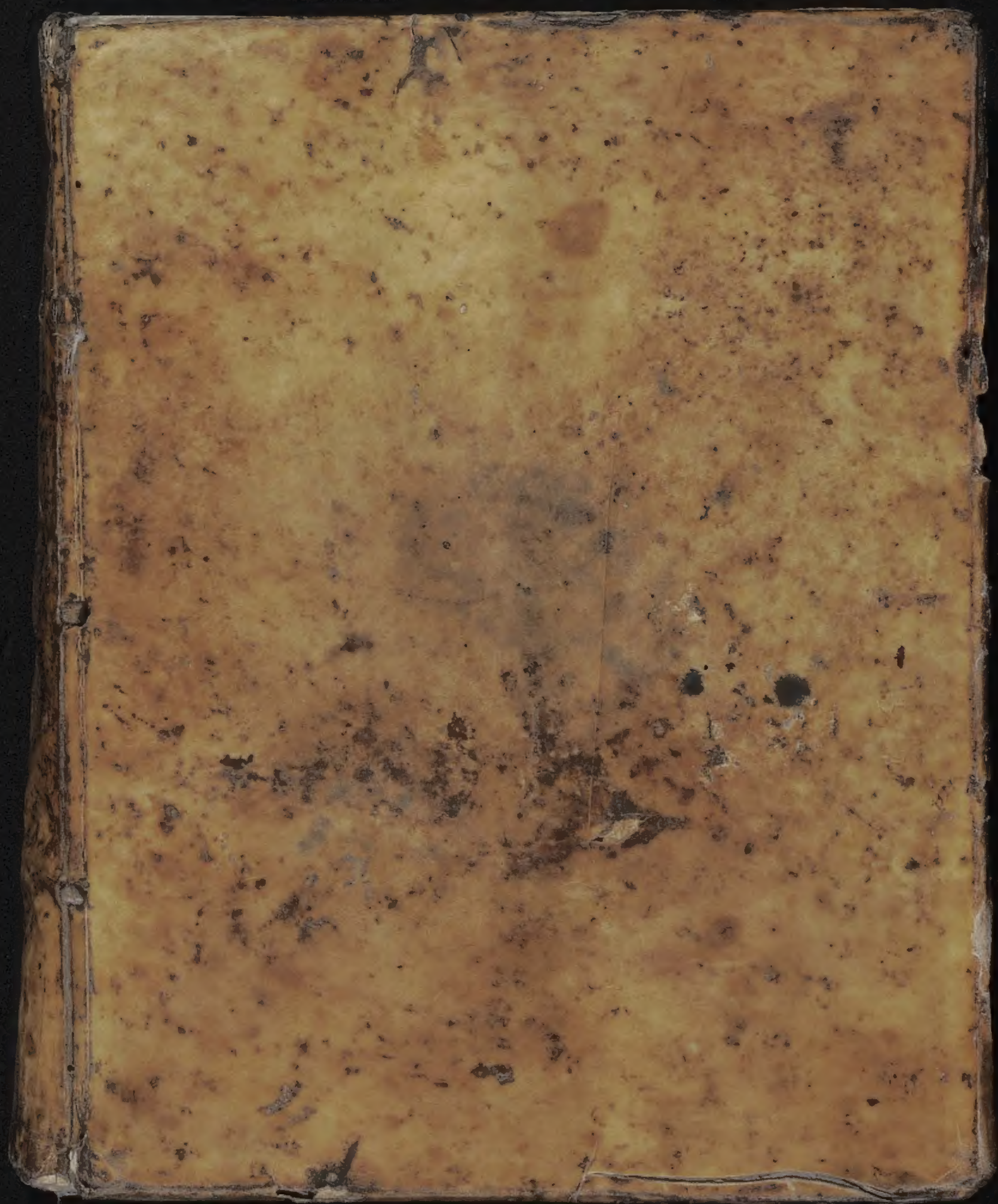

Zawacki
Pamięć
Jeziowski
Oekonomia.

OEKONOMIA
ABO
GOSPODARSTWO ZIEMIANSKIE,
Dla porządnego ſpráwowánia ludźiom Politycznym dźiwnie pożyteczne.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Kryſztofá Schedlá, J. K. M. Typog.
Roku Páńſkiego, 1644.

Ná Zacny y Stárożytney Proſapiey Kleynot SRZENIAWA názwány.

SZczeſna ziemiá Rayſkiemi zoſtáłá brzegámi
Zyznośći, Ægipt doſtał od Nilu brzegámi.
Chełpi ſie cny Ateńczyk zrzodłem Neptunowym
Niemniey Káir, bogátym ſpadem Bálſamowym.
Sármátowie Waleczni z ſwą SRZENIAWĄ trwáią.
Z ktorey ozdobę wſelką y ſcześliwość máią.
Pilnym ſtrożem Lew mężny ná Helmie pilnuie,
Gdy smierć ásmioty ſwoie pod Oyczyzną ſuuie.

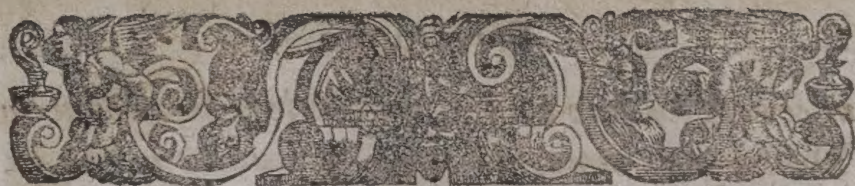

Iáśnie Wielmożnemu Mćiwemu Pánu,

IEGO MOSCI

P. STANISŁAWOWI

HRABI NA WISNICZV

LVBOMIRSKIEMV,

Woiewodźie y Generałowi Krákowskiemu, Spiskiemu, Zatorskiemu, Dobczyckiemu, Niepołomskiemu, &c. &c.

STAROSCIE.

Pánu swemu Wielce Mćiwemu.

IAśnie Wielmożny, á mnie wielce Mćiwy Pánie WOIEWODO, *dostáło mi się do ręku dawne Gospodárstwo, niegdy ná świát wydáne, sławney pámięći od Iego Mośći Páná Gosłonskiego, ktore, iż dawnośćią w niepá-*

mięć ludzką było záßło, postárałem się znowu w Drukárniey moiey ponowić, y świátu pokazáć. Abowiem widząc, y słyßąc bydź godne od wielu ludźi mądrych y zacnych, áby ich káżdy między innemi potrzeb swych spráwámi, w domu vważnie záżywał. Bo gdyż nie iest żaden táki, ktoryby się ná swoy rozum sádząc vbespieczył, á zabaw powáżnych, lubo to dla vćiechy iákiey, lubo też dla wiádomośći rzeczy, potrzebnych, Ksiąg y Pismem, między sprzętemy ochędostwem domowym, mieć y chowáć niechćiał, y czásu swego, do nich się nie vćiekał: náwzwet, z nich się co ku potrzebie ták własney, iáko y pospolitey należytego, wybádáć y náuczyć nie miał. To pewna, iż do tych nayprędzey, y nayczęśći będzie się powinien vdáć, ktore mu naysnádniey, dobrodzieystw Boskich ku życiu iego, pożytecznych, bez vkrzywdzenia bliźniego, drogę podáć mogą. A to naywięcey, iż między Politycznym stárániem, gospodárstwo do rożnego spráwowánia drogę śćiele, ktore káżdemu głowę, y dowćip troskliwie zábáwić musi, ták dálece, iż nie zda się bydź żaden, ktoryby nie tylko sam, áley z tymi ktorzy opiece iego należą, żyw bydź niechćiał, y ná gospodárstwo się nie oglądał, á

prá-

práwie obiemá rękomá trzymáć śię nie miał, zkądby snádne mogł mieć pożywienie. A przetoż raz Kato spytány, coby lepszego między powinnośćiámi dobrego człowieká bydź rozumiał, odpowie Bene pascere. Dobre dáć wychowánie swoim, to raz y drugi powtarzáiąc potwierdźił. Potym, ieśliby iescze co było, á on, Bene vestire według wygody y dochodu, stan rożny zwierzchnią szátą pokrywáć. Czym sámym, wszytkiego gospodárstwá mądrą, zdrową, á spráwną podał náukę. Vpátrzywszy tedy, w codźiennym gospodárskim spráwowániu, W.M. I.W. M. Pána Głową á wyborną Ækonomią, iż oná nietylko mądrą w Senaćie Korony Polskiey rádą, nietylko gotową miłey Oyczyzny obroną, y podporą, nietylko známienitym w Rzeczypospoltey rządem wspieráiąc, ále też częstym Kośćiołow Bożych stáwiániem, spráwnym chwały Páńskiey pomnażániem, Sług Bogu oddánych, w Zakonách Swiętych opátrznym stáránıem, dobroczynną vbogich, podupádłych, y w vćiskách rożnych będących, hoynośćią opátrowáć y spráwowáć zwykłá. Nádto vważáiąc, częste ná krwáwego Marsá nátárczywym plácu odwagi, Kásztelow,

Zam-

Zamkow Fortec, roſtropne twierdze y municye, Miaſt, praw, y ſłuſzney wolnośći, báczne niemniey ſzáfowánie, iáko y Páńſką potęgę. Przetoż poważyłem ſię, do oſobliwey łáſki WM. I. W. M. Páná, z tym lichym nápozor goſpodárſtwem, iednák mniemam w rzeczy iſtotney pożytecznym, præſentowáć. y oney hoynopłynną Srzeniáwą, godnie tytułowáć. A nie od rzeczy, ábowiem, iż ten Przezacny Kleynot Srzeniáwá, byſtrym á ſzerokopłynnym biegiem, iáko Nil Ægiptſki wylewaiąc, znácznie przezacnym, y rodowitym Potomſtwem, płodną Koronę Polſką ſpráwił: ábowiem nietylko wielkim ſpowinowáceniem Wielmożnych Fámiliy y Domow, Hetmáńſkich, Xiążęcych, y Senatorſkich, ále też Cnot Oyczyſtych, y włáſnych záſług wſpániáłośćią, godną Proſapią, y w potomnych Wnukách, ſpraw dźielnych nádźieią, otuchę, ſpodźiewáną wyſtáwia, y zoſtáwią. A nie dźiw, iż temu wſzelákiey czći y poważności godnemu Domowi, nienowiná Buláwy Hetmáſkie ponośić. Regiment wybornego Zołnierzá wytrzymáć, walecznego Rycerzá miecz znośić, náoſtátek Senatorſkie mieyſcá z Honorem y Rádą w pokoiu zá-

śia-

śiádáć. Bácznym tedy y dowćipnym rozumem, Páńską ludzkośćią y hoynośćią, to moie oblatum *rácz WM. W. M. Pan przyiąć, á ia w dálſzych vſlug moich ſpráwách, WM. M. Panu powolnym y chętnym ſię bydź ofiáruię. Dat: w Krákowie z Drukárnie moiey dniá 21. Márcá. Roku Páńſkiego, 1644.*

WM Jáśnie Wielmożnego Mćiwego Páná

záwſze życzliwy y powolny ſlugá

Kryształ Schedel

Typograf I. K. M.

Do Czytelniká.

Kiedy niebieſkie loſy ten świát podźieláły,
Polſcze nawiętſzą korzyść w roli zoſtáwiáły:
Iákby mowiąc: iuż wſzytko drudzy ludźie mieyćie,
Wy Polacy z rolą ſię ſpráwowáć vmieyćie.
Kto tráfi w to, á Bog mu błogoſłáwi z niebá,
Ten może mieć ſpotrzebę y złotá y chlebá.
Lecz ktoby ſwey, w tey mierze, niechćiał troſkáć głowy,
O wſzytko goſpodárſtwo, y o rząd domowy,
Może beſpiecznie kupić do domu te Kśięgi,
Ktore piſał goſpodarz, moim zdá niem tęgi.
Potrzebne mnieyſzym, śrzednim, y nawiętſzym Pánom:
Potrzebne Vrzędnikom, y chudym Ziemiánom.
Bo z tąd wſzytkie náuki pomnożenie bráły,
Gdy ich przemyſły ludzkie zlekká przyczyniáły.

INITIVM SAPIENTIÆ TIMOR DOMINI.

Ażdy człowiek/ záwżdy naprzod powinien Pánu Bogu cześć y chwałę dáć/ á iemu ſię poruczyć/ chceli áby iego ſpráwy dobrze ßły/ ktore ſię máią zgadzáć z wolą Boſką iego.

Tu niemáß nic innego/ iedno bácznemu rozſądkowi pámięć: bo nie przy káżdym rozſądku może wßytkiego pámięć znośić. Dla tegoż zowią piſmo/ Secunda memoria. A báczny lepiey y rządniey rozſądziwßy vczyni/ gdy mu o onym potrzebna rzecz na pámięć przydzie. Bo y w wielkich rzeczách dla te° Formulárze ſą/ áby człek wßytkie° w głowie nie nośił: ale gdy o czym rzecz przypádnie/ do Regeſtru o onych rzeczách ſię vćiekał. A mądry z czáſem popráwi z rozſądkiem á rádą/ co lepßego będźie baczył.

Pánu wielkiemu/ to goſpodárſtwo napotrzebnieyße, y pierwße/ rozchod áby nie vprzedzał dochodu: bo goſpodárſtwo naywiękße nie pomoże/ kiedy źle ßafárſtwo.

Sługi rozeznáć/ vmieć ich dostáć/ záchowáć/ y rozumieć co komu poruczyć/ á nowotnego przed stárym nie ważyć/ oprocz osobney godnośći Kto máietnośći oczyma swymi nie może przeyźrzeć/ iuż muśi przez sługę: tám trzebá sługi cnotliwego/ y z rozsądkiem dobrym/ pilnego/ życzliwego.

Stárego sługi z iedną winą nie gárdźić/ áby nowotnego ze dwiemá nie dostał.

Co częste Pány miewa/ by nagodnieyszym/ gárdźić ma káżdy mądry Pan.

Wychowániec narządnieyszy bywa ná káżdy vrząd/ y Pánu rozumie/ y rad go miłuie.

Swym sługom vrzędy dáwáć/ gdy może bydź: bo go Pan rozumie á on Páná: tedy z nim łatwieysza zgodá záwsze.

Káżdemu vrzędnikowi/ młodszy przystáwek ma bydź/ dla gotowego sługi y wiádomośći drugiemu/ iego sługá własny/ ábo od Páná dány.

Zbytni sługá szkodę czyni: wszákoż godny nie szkodliwy: bo mu sie zá czásem mieysce naydźie. A Pan wielki muśi mieć záwżdy zbytnie sługi/ na wiele cylebá.

Márszałek rządny/ Pisarz/ Podskárbi/ Ekonom/ Kuchmistrz/ Koniuszy/ Podkomorzy/ czynią nie tylko dwor Páński/ ále też y Száfárze y Vrzędniki rządne/ życzliwe. A ktory Pan wielki zdrow/ á ma te sługi życzliwe/ & cum iudicio, iuż ma dobrą sławę/ záchowánie/ y dostátek: co czyni Ray y błogosłáwieństwo tego świátá.

Pan

Pan wielki/ mnieyszy/ y máły/ y káżdy gospodarz ma wiedźieć/ ná tydźień/ ná mieśiąc/ ná rok/ rozchodu swego ordynácyą: nád ktorą dochodu swego ma záchowáć/ część pewną záwżdy/ ná drugi rozchod extráordynáryey. Gdyż też y przygodá zá káżdym chodźi: iáko woyná/ práwo/ ogień/ powodź/ zły vrodzay/ grad/ chorobá: co opátrzny á spráwny człowiek/ bez grzechu/ ma mieć ná pieczy.

Pan wielki/ mądry á báczny/ niema bydź skąpy: wszákoż ná swym mieyscu ma ważyć máło zá wiele/ á wiele zá máło. bo kto máłych rzeczy nie waży/ znienagłá vpada. bo wielkie rzeczy bez máłych stać nie mogą.

Rozum nie ták wiele należy w náuce/ iáko w experyencyey. Bo wiele vczonych nie vmieią nic vczynić ábo wykonáć.

Rozum wyniosły z Práktyki/ rad vpada: á ktory z boiáźnią Bożą prawdźiwy/ szczęście trwałe rodźi/ y w grob z dobrą sławą prowádźi.

Spráwiedliwość posłuszeństwo rodźi: posłuszeństwo rząd: rząd bogáctwo: A ten to mnoży/ kto dobre płáci/ á złe karze.

Łákomstwo niespráwiedliwośći mátká/ á wszego złego przyczyná. Łákomy człowiek nie może bydź cnotliwy/ ták bogáty iáko vbogi: wszákoż szkodliwszy bogáty.

Pan káżdy łácwie się vstrzedz może cudzego nie prágnąc: bo dosyć prace bez grzechu swe opátrzyć/ áby go dochodźiło własne iego spełná.

Káżdą potrzebę przed czásem przemyśláć: bo kto

w ten czás gdy mu trzebá co ſpráwuie/ ſzkodę / trudność y frásunek pewnie mieć będzie : á ludzie chytrzy tákimi niedbálcy żyią.

Pan káżdy ſługámi/ ſławy/ záchowánia y máietności doſtawa : ſługámi też to tráci : táki/ ktory ſługi nie rozezna/ chowáć y rządzić nie vmie.

Zbytek w domu/ iáko ſuchoty ciáłu : powoli ſteka/ ále pewną śmierć.

Pan wielki nie ma ſie paráć rzeczámi máłymi/ y obćiążonym goſpodárſtwem. A to ma ták ſobie vłácnić : Vrzędnicy w Jeśieni máią ſpiſáć ták creſcencye iáko przypłodki/ y wſzelákie roczne przybyłe pożytki/ y odeſłáć Pánu : á Pan zábrawſzy to do śiebie/ Ekonomá ma poſłáć/ werificowáć one Regeſtrá/ y doświadczyć ieśli ſię concorduią/ á Pánu z nich ſummę ſpiſawſzy oddáć. A ták tám Pan káżdy łácwie ſwoy dochod/ zá godzinę zá dwie/ obráchuie/ by miał y ſto tyśiecy intraty : y Vrzędniká/ y Ekonomá pozna/ ktory dobrze ſłuży : to ieſt/ kędy przybywa intraty y naprawy wſzelákiey imienia.

Támże záraz z tego Summáryuſzá roczney ordynáryey/ roſchod żywności może obmyślić Pan/ y vrádzić z ſwymi Ekonomy : y intratę/ według vrodzáiu y przybyłych rocznych pożytkow/ wedle drogości ceny roczney/ może łácwiey obráchowawſzy wiedźieć. Ale do tego trzebá ſług coby prawdę powiedźieli/ y pátrzyli co ſię á iáko prowádźi.

Goſpodárſtwo práwe/ dobrze śiáć wſzelkie naśienie/ ták w polu iáko ná ogrodźie/ w oborze bydłá dość.

A wſze-

A wſzego tego nágromádziwſzy/ vmieć zá to co nawię-cey pieniędzy doſtáć: też zaś pieniądze co ich możeſz do-ſtáć/ vmieyże iemi zás ſzáfowáć/ káżdy wedle ſwey con-dycyey.

Czego z ćieſzkośćią á z trudnośćią doſtawaſz/ ſtrzeżże abyś tego ledáiáko nieutrácił: bo kto łatwie á bez prace wielkiey czego doſtawa/ nie ták mu też żal/ kiedy to ledáiáko vtraca. Bo niewie człowiek kiedy co ma iáko to ſmáknie/ áż dopiro gdy to ſtráći/ toż to cukruie.

LIST PIERWSZY.

Náuká Vrzędnikowi, y pàmięć, ktora ma częſto czytáć, y ták długo áżby to wſzytko pámiętał y czynił. A ma to czytáć Włodárzom y Klucznikowi záwżdy przy Swięćie, á nie w Niedźielę.

KAżdego człowieká/ ták Páná/ Vrzędniká/ ſługi/ y káżdego wymyślonego ſtanu cnotá y rozum napierwſzy/ Páná Bogá ſię bać: á to wiedzieć/ iż choć-by żaden człowiek ná cię czego táiemnego niewiedźiał/ Pan Bog wie/ ktory złe karáć zwykł: y to ieſt iego nátu-rá Boſka.

 Pocza-

Początek Gospodárstwá.

OBorá pierwszy fundáment gospodárstwá/ Ziemiáninowi ábo oraczowi rządnemu. Bo kedy stádá bydłá są/ owiec/ y inszych dobytkow dostátek/ tám iuż rola rodzi/ żywność wszytká iest/ y domowy dostátek/ y pieniądze spore.

Roley y ogrodow dobrey spráwie ziemiá folguiąc/ dobrze rodzi. A to gospodarzá zdobi/ Páná y vbogiego bogáci.

Robotá Kmiotkow/ to dochod ábo intratá nawietsza w Polscze wszedy/ ktorą robote gospodarz ták ma száfowáć/ coby Kmiotkow nie zubożył/ á ku wietszemu pożytku co rok przywodził. bo to może pospołu stáć/ v pilnego á pobożnego gospodarzá. Ná Podolu stáwy/ miody/ dáni chłopie.

Kto chce bydź spráwnym/ folguy czásowi/ dármo go nie pusczay. bo kto ma czásu názbyt/ temu łatwie według iego kondycyey wszytkiego dostánie. A kto chce mieć czás/ czásu swego kończ wszytko: nie záchowywáy ná inszy. Bo drugi czás inszy przypadek może przynieść/ ktorego musisz iedno opuścić/ coby mogł oboie odpráwić.

Jáko Pan ták też Vrzednik y Włodarz postuszeństwá ma nabárziey v czeládzi y v poddánych strzedz: Zapowiedzi á roskazánia przestempstwo karáć/ wedle ważności rzeczy zapowiedziáney: á to postuszeństwo czyni.

Vrze-

Vrzędnik/ Włodarz/ ma bydź dworu bárzo pilen/ ráno wſtáwáć/ wßytko opátrzyć/ doyzrzeć iáko czeladź rano wſtawa/ czego pilnuie/ á náuczyć tego áby káżdy ſwego pilnował: y w wieczor y w południe ma to opatrowáć: tákże y Kmiotki do káżdey roboty ma rządnie rozrządźić/ y kiedy co zrobią: kiedyby tego dniá nie mogł/ tedy przecię doyzrzeć ieśli ták dobrze/ iáko roſkazał.

Vrzędnik v rządnego Szláchćicá y v rządnego Kmiotká/ około roley y obory/ ma ſię porządku vczyć/ gdy ma czás wolny: y ma ſię z nim rozmowić/ y porádźić ſię go w káżdey goſpodárſkiey rzeczy. Owá kto chce bydź dobrym goſpodarzem/ trzebá mu pilnośći do tego y pracey przyłożyć: á rozum mieć domá/ y pámięć/ ná ktorą ſię nie ſpußczáć bárzo: co trzebá lepiey na piśmie mieć: w ten czás śiać/ oráć/ kiedy dobry goſpodarz y oracz.

Vrzędnik ma ták przyczyniáć/ roley przykopáć/ ieśliże kedy ieſt gnoy wozić. A ma rządnie rolą y gnoie ſpráwowáć/ y pilnie pátrzyć/ áby były rządnie czynione/ á ná Wioſnę z pooráne y ſpráwione. bo to on lepiey ma vmieć/ niż Pan z Doktorem: ále pámięć od tego. A czáſu áby nie przeſtákował/ á rozumem ſię ſpráwował. Gnoy rozrzućić/ y worywáć zárázem te° dniá. Bárći áby też przyczyniał: bo z bárći ták pożytek przychodźi/ iako z inßych dochodow. á ná podołu pásieká.

Pßczoły vlewnicze przy káżdym rządnym folwárku máią bydź: chmielnik tákże/ y gołębieniec. bo to bez koßtu á nákładu pożytek czyni: á ßkodnicy áby gołębiąkom nie ßkodźili.

Goſpo-

Gospodarza y Vrzednika rzad wszego gospodárstwá nieposledni/ ktory ná nawietszą intratę imienie wyniesie bez zubożenia Kmiotkow: á Kmiotek ma też bydź opátrzon táką rolą/ iákoby chlebá nie kupował w dobry rok robotnik dobry. Bo lotr by miał nawięcey dobrey roli/ tedy mu nie pomoże.

Vrzednik ma pilno strzedz wyorywánia gránic od sąśiad/ á swey ma pilnowáć/ y wszedy ią słuszną wiedźieć: ták też ma doyźrzeć/ áby przez práwá żaden Kmieć ieden nád drugiego roley y łąk więcey nie trzymał.

Vrzednik/ kiedy Pan nie bywa/ ná Páński przyiazd ma sobie wolnić czás robotámi domowymi potrzebnymi/ áby Pan czego nowego iemu nie roskazał/ gdy przyiedźie.

Vrzednik ma gromádą robić robotę káżdą: á nie ma więcey robot żadnego dniá roskázowáć/ niżli ma Włodárzow: bo ich nie będźie kto doyźrząc: chybá przy Pánie/ áby to sługámi opátrzyć mogł/ wolnego czásu/ kiedy słudzy potemu. A iáko robotá gromádą spora/ ták też pospolu y ná przewodźie lepiey/ kiedy to może bydź.

Vrzednik ma záwżdy ludźie liczyć/ ábo namiestnik vrzedników/ gdy ná robotę wychodzą/ áby wiedźiał wiele ich w tegodniu nie robiło: y máią sie z sobą záwsze w Sobotę ráchowáć/ áby Pánu we dniách robotnych szkoda nie byłá/ y dla tego áby się Kmiotkowie nie łotrzyli: y nie ma żadnego przestępowáć/ bo z tego rośćie nieposłuszeństwo y szkodá wielka: Włodarz sumnienie popsuie.

Vrze-

Vrzędnik to ma rządnie z wieczorá rozrządźić y Włodárzom roſkázáć/ áby ſwych robot dogladali/ káżdy w ſwey wśi w ktorey roſkázuie/ ktora ma co robić. A tego dniá kiedy robić roboty nie roſkázowáć. Rozmyślić ſię też ma co robić/ áby tego drugi raz nie robił. bo rządna robotá dwoy pożytek pokázuie: á nierządna ßkodę y omießkánie.

Vrzędnik gdy do Páná przyſtánie/ ma tego pilnie ſtrzedz/ áby nic nievbywáło/ y owßem ma ták tego przeſtrzegáć/ áby káżdey rzeczy przyczyniał: á ma mieć ſtátkow potrzebnych w domu doſtátek/ y to opátrzyć czego dom doſtáteczny potrzebuie: ſtoły/ ławki/ konwie/ kufle/ ſklenice/ lichtarze/ niecki/ korytá/ faſki/ kubki/ łáńcuchy żelázne/ łożá/ około wrot żelazá/ y inne ſtátki domowi potrzebne: á ma tego doyźrzeć żeby to ſpełna było. Bo ſkáźić co/ á nie nápráwić/ ná to Vrzędniká nie trzebá/ będźie to Pan miał dármo. Klotki poſpolićie kupuią wßytko/ co potłuką klucze gubiąc.

Borow/ láſow/ iáko oká ták ma pilnowáć/ coby ſię ná gáiowniki nieſpußczáć/ bo ći miáſto ſtrożey przyczyną ßkody bywáią: y ieſt to ßkodá więtßa/ niźli żyto ſpáść: bo ſię żyto w rok vrodźi/ drzewo kiedy porąbiß iáko chłopá zábił. y pod gárdłem zápowiedźieć/ áby w ow czás kiedy pożáry gorywáią/ żaden ogniá nie śmiał niećić w boru/ áni chłop/ áni dźieći co bydło páßą. A gdźieby ſię w boru zápaliło/ káżdy poddány ile ich w domu pod gárdłem ma bieżeć gáśić/ iáko do dworá gdyby ſię zápaliło: tylko dźieći w śiedmi lat máią zoſtáć domá.

Grodzey ták pilno ſtrzedz/ iż ktoby żerdź ábo dyl ſpalił abo vkradł/ ták to káráć iáko inne złodźieyſtwo.

Co ſie Zimie odrze/ pochyli/ ieśli nie záraz tedy ná Wioſnę nápráwić: á co we żniwa/ w Jieśieni.

Vrzednik ma to wſzytko opátrzyć/ dźiury w izbách/ błony/ piece/ áby dymem nie ciekły: bo to ſromotá/ gdy w piecu pálisz/ á do izby wiatr wieie.

Każda rzecz ma ná ſwym mieyſcu leżeć. A ſługe/ Vrzednika/ Włodárza/ Goſpodarzá złego potym poznać y niedbalcá/ kiedy około tego chodźi/ na to patrzy/ á nie popatrznie: y káżdy Vrzednik powinien doglądać/ czego nie obaczy bez Páná zá długi czas/ co Pan gdy przyiedźie zárazem.

Vrzednik ma to opátrzyć/ áby miał w dworze inſtrumentá gotowe/ w ktoreby naprędce więźnia abo winnego wſádźić mogł: to ieſt/ łáncuch abo kabat/ abo gąśiora y kune.

Gdy złodźiey ná imienie co przywiedźie/ ták ſwoy ośiádły iáko y gość/ nie odeymowáć od niego do kilá dni/ áby to przy nim iściec záſtał/ y łácwiey go obieśił: wſzákoż go zahámowáć y opátrzyć dobrze.

Vrzednik ma to opátrzyć/ kiedy Páńſki własny rzemieſlnik abo chłop robi w ktorym inſzym imieniu/ á poydźie nie opowiedźiawſzy ſie Vrzednikowi kedy robił/ ma mu go zás Vrzednik pod ktorym ten chłop názad odeſłáć: wſzákoż zá to ma być káźn/ áby ſie poſłuszeńſtwo nie iżyło.

Rodzicow nie ma żaden Vrzednik/ bez Páńſkiey woli/ ze wśi wypuſzczáć: á bieguny záraz w łáncuch ſádzáć/

ſadzáć/ gdy ktory przyidźie: bo ći záś Kmiećie ze wśi wywodzą y łotrzą.

Gdy rzemieślnik robi co w dworze/ Vrzędnik ma tego doyźrzeć/ aby robotá byłá lepßa niż nákład: bo to bywa przez niedoyźrzenie/ iż drugi ſtrawy nie zárobi. A Vrzędnik iż nie ſwym ßafuie/ wiec nie dba.

Gwoździe/ gonty/ cegłe/ y inße rzeczy/ ták máłe y mnieyße/ pod liczbą máią odbieráć: bo ná tym Rzemieślnicy zwykli oßukiwáć ßafárze y vrzędniki: on iedno tego pátrzy/ á ow ma więcey prace/ wiec zábaczy.

Vrzędnik y ſługá záwżdy tego ſtrzedz ma/ áby tego czego Pan zákaznie/ dząc nieprzeſtępował/ czegoby potym miał ſtrzedz aby nie miedział: bo iuż ná tym wßytko/ kiedy ſługa z Pánem ſobie nie dufáią.

Chłopow bez przyſtáwá nie ma nigdźiey ſłáć Vrzędnik: a przyſtáwá doświadczyć káżdego/ aby w nim nie wątpić.

Kędy Pan mießka/ á imienie ma bliſko ná drodze iedno od drugiego/ tedy ma liſt podáwáć od imienia do drugiego imienia. Włodarz ábo Vrzędnik/ ile potrzeby: á przewodnik ma czekáć odpiſu/ áż do ſłußnego czáſu.

Vrzędnik ktory ze złym ſumnieniem vczyni ſobie pożytku dźiesięć złotych/ Pánu ßkody ſto: ktory z dobrym ſumnieniem á przyſtoynie dźieśięć/ Pánu dwádźieśćiá pożytku.

Vrzędnik czymby Pánu więcey przyiáźni mogł vczynić niż ßkody/ ma ſię Páná porádźić vſtnie y przez liſt/ áby ſąśiády y przyiaćielá Pánu záchował.

Gdy komu co Pan da/ma ten w swoie ſtátki bráć: bo ten co dáry bierze/ nie rad wraca tego w co mu dádzą.

Státki znáczone/ w ktorych potrzeby Pánu wożą/ áby ſobie Vrzednicy wracali: á gdy nie wroci/ oſobliwie ſie tego ma ieden v drugiego vpominác/ y tego ſie ták pilno dowiádowác/ żeby to Kmiotkowie rządnie oddawáli: dla ſporu. áby wiedział iáko ſie tego vpominác.

Vrzednik ma w káżdym rozchodźie ſtrzedz/ áby nie był więtſzy nakład niż pożytek: iáko wieprze/ kury/ y wſzytko w domu: bo mu ſłuſznie Pan tego nie ma przyiąć ná liczbie. A miedzy innemi rozchody/ ná ſolny rozchod ma bydź pámieć: bo iáko Kuchmiſtrz może ſzkode vczynic wielką w korzeniu/ ták też wiele Vrzednikow/ Dworek/ Klucznikow/ w ſoli dáleko wietſzą ſzkode mogą vczynić.

Vrzednik żadney rzeczy bez qwitu dla łatwieyſzey liczby nie ma dáwác/ áni oddáwác: á qwit ma mieć ná regeſtrze/ áby łacwieyſza liczbá byłá: á gdy regeſtrowi nie wierzą/ qwit vkazác.

Vrzednik ma mieć oſobny regeſtr rządzenia czeládźi y płácenia im: y ma to opátrzyć/ áby nie chowano w folwárku czeládźi mniey áni więcey nád potrzebe: á mali bydź co nád potrzebe/ tedy śieroty y dźiatki vbogie/ ktorym/ komu Bog da chlebá z potrzebe/ powinien go nie żáłowác: ále nie łotrom prożnuiącym/ á niepotrzebnym.

Vrzednik ma tego ſtrzedz co ná dworſką czeládź domo-

domowę przyſtoi/ áby tego ze wśi/ áni meſtá áni biá-
ła płeć/ nie robiłá.

Vrzędnik y Dworká máią śię ſtáráć/áby Pan miał
kury/ geśi młode/ rániey przed inßymi/ iáycá świeże
wßelákie/ potym kápłuny/ iągnię/ prośię/ ćielę/ ſkopu/
y wßelákie przypłodki do kuchniey tłuſte ma mieć w
folwárku / ná przyiazd Páńſki: á obecnie gdźie Pan
mießka máią to wßyſcy ná pieczy mieć/ y Kuchmiſtrz:
y ſam Pan nie grzeßy/ gdy śię o tym ſpyta.

Vrzędnik y Dworká máią tego ſtrzedz/ áby coná-
rániey ßczebrzuchy były ogrodne do kuchniey / ták też y
ogorki słone/ pietrußkę/ y inße korzenie/ ktore śię ná o-
grodźie rodźi wßelkie.

Vrzędnik ma tego doyźrzeć y Páná nápomnieć/áby
iáko ſtadu koń/ták bydłu/ owcom/świniom/ptáſtwu/
y dobytkowi wßelkiemu/ rządni ſámcy byli do mnoże-
nia.

Gnoiow ná śćiány nie miotáć w ſtáyniách/ w wo-
łowniách/ y w ćielećińcách/ w karmnikách/ v świni/ y
wßędy: bo od tego śćiány gniią: á gdy iedná zgniie/
wßytko śię obali/ dla niedbálſtwá.

Vrzędnik y goſpodarz káżdy/ co z experyencyey o-
baczy/może też tu przypiſáć przeſtrogę przy káżdym ty-
tule/ kedy co należy: y po tym poznáć rozſądek dobry y
pámięć/ czym śię raz obráźi/ áby śię tego drugi raz v-
ſtrzegł.

Koty narychley ßczurki wygubi/ kedy śię mnożą:
á ták ich pilnie doſtáwáć:bo to napewnieyße lekárſtwo
ná tę ßkodę. ácz Arſenik z mlekiem y z mąką zmießány
wygubić może/ ale ſmrod w domu.

Dworká ma prośić áby ią wpiſano w Inwentarz kiedy przyſtawa: aby okazálá w rok/ ábo kiedy odſtawa/ goſpodárſtwo y ſłużbe/ iáko y Vrzednik.

Kiedy kedy poſłá ábo przewodniká Vrzednik odpráwuie/ ma go Pánu/ Paniey/ y ſtárſzym ſługom opowiedźiec: bo może ieden odpráwić wiele rzeczy/ po co dla niewiádomośći muśi kilku potym poſyláć. Bo iáko mowią/ ſzkodá wielkiey pracey kedy máła zmoże.

Vrzednik piiány ſzkodnik pewny: y Pan ſam nie wygra/ kiedy ſie obżyra.

Gdy Pan w domu/ Vrzednik ma ſie go rádźić w czymby namniey wątpił/ áby nie zbłądźił/ żeby ſie to Pánu co roſkaże y zrobi podobało: wſzákże to inſza kiedy Pan dáleko: niechay ſie Włodárzá/ y ſtárſzych poddánych (ále káżdego z oſobna) rádźi.

Ná borg niema przedáwáć Vrzednik/ bez Páńſkiey woley: bo reſzty ſzkodliwe ſą.

Vrzednik z Włodárzem máia to mieć ná pieczy/ áby brogi iednákie były/ dla młodźby: tákże y kopy.

Siáná w brogi iednákie kláść: drobne z drobnym/ miąſze z miąſzym/ pogodne z pogodnym.

Poddáni gdy drwá wożą/ iednako nábieráć máią. bo dobry nád złego wiecey nie powinien.

Włodarz ma bydź doſtáteczny wybieran/ ktory śiać/ iáko śiewy polne/ ták ogrodne/ tákże łąki y wſzelkie roboty poczynáć/ Pánu kiedy y ſobie powinien.

Kto ſobie nie dobry/ nád ſobą pomſtę czyni: kto Pánu/ y ſobie y Pánu ſzkode czyni: á więtſzą dwiemá niż iednemu. y vpadł przedśie: bo o ſwe nikt nie karze/ tyl-

tylko powoli nedzą : o cudze záraz burdá y trudnosć.

Złodziey mądry dłużey trwá niż niedbáły : wszákoż obáwpadną : bo przeciw prawdzie rozumu niemász. á Bog wszytko widzi.

Vrzedniká pożytecznego y pilnego / Pan Rewizor páński pozna / gdy wyiedzie w pole przed żniwy / gdy przez miedze nie gorsze y owszem lepsze zbożá naydzie swoie niż v sąsiad : okaże to y gumno y oborá.

Spráwiedliwy Vrzednik ma patrzyć iáko sobie dobry Kmiotek robi káżdą robotę / ták też ma wyciągáć drugie Kmiotki ná káżdą robotę Páńską : bo po to Bákálarzá nie trzebá szukáć / gdyż w káżdey wsi Mistrza naydzie.

Prouidentia mater diuitiarum.

V Krolow / Xiążąt / Pánow / Ziemian / Kupcow / Oraczow / y w szpitalu to poznáć / gdy stárszy rządny : á poznasz tylko w dom wszedszy / iż iesli w domu rządnie / táki gospodarz.

Podniátá wszego złego Pánu / kedy Vrzednik ábo Włodarz przedáie robotę / ábo nie doyźrzy Włodarzá / gdzie Kmiotkowie nie wszyscy robią iednáko / to początek dworom vpádku / iáko iskrá od ktorey dom / wieś / ábo miásto zgore.

Wiele się krotko pisze : ále zá czásem / więcey się domyśliwszy / rozszerzy y odkryie prawdá.

Sieci sármie y insze wszelkie polne / naprzod mieią bydź w dobrym záwárciu / pod iednego kluczem / rządnie chowáne : á gdy ná pole trzebá / máią ie záraz

wszyt-

wßytkie ná wozy włożyć/ y znimi pospolu wßyscy iá-
cháć: tákże z polá máią też wßytkie rázem zebráć/ ná
wozy włożyć/ y do schowánia/ skąd ie wźięli/ oddáć.
A Łowiec ma bydź ieden do tego obecny/ iáko do wy-
dawánia śieci/ ták też do odbieránia: á żeby sucho
schowáne były ma tego
strzedz.

List Wtory.

Iáko się ma Vrzędnik, ták przy Pánie, ták przy Gośćiu, rządnie w dworze záchowáć.

NAprzod Dwor ná noc ma bydź zámczysty. A
kiedy deßcz/ tedy wßedy opátrzyć/ áby gdźie nie
ćiekło: á gonty/ gwoźdźie/ záwße w dworze mieć/ y
gárdline. A gdyby kedy ćiekło/ á Włodarz abo Mły-
narz tego nie doyźrzał/ dom iego obłupić.

Przy gośćiu/ y záwżdy/ ogniá pilno strzedz: napo-
źniey sie kłáść á rániey wstáć: á wstawßy/ w káżdy kąt
náyźrzeć. á to dla rządu.

Do czeládney izby y do káżdego złożenia/ pilnie te-
go strzedz/ áby słomy nie noßono: ale máty máią bydź/
iáko ná ßkuty/ rządne od tego.

Łuczywá zá piecem nie chowáć: bo tego sámo do-
świad-

świadczenie vczy y przeſtrzega/ że ſie od tego zápaláią y pogorywáią wſzytkie dwory.

Swiece nigdy nie przylepiáć do ściány/ ogniá też z głownią nie nośić/ ále chędogo w gárncu: w ſtáyni pilno świece ſtrzedz/ y z ręku iey nie wypuſzczáć. Owá tak/ coby ſie ná pámięć nie ſpuſzczał: bo też doświadczenie vczy/ z tego bywáć częſte ſzkody.

Kominy wſzędy porządnie opátrzywſzy/ ſádze z nich wytrzeć kázáć pámiętáć.

W czeládnych domiech y w gośćinnym złożeniu ſkobli ſtrzedz y podwoiu/ áby nie pſowano: á káżdy gmach gośćinny ma bydź zámczyſty: gdy gość przyiedźie/ klucz mu dáć/ á kiedy odiedźie/ zás to rządnie odbieráć od niego.

Vrzędnik ma dźień piſáć kiedy Pan do niego przyiedźie/ y kiedy precz wyiedźie/ y iáko długo w tym imieniu zmieſzka: dla liczby.

Vrzędnik ná Páńſki przyiazd ma mieć chleb chędogi/ piwo dobre/ świece/ ocet/ cebule/ kápłuny w klátkách tłuſte/ gęśi/ kury/ drwá ſuche łońſkie: inſze rzeczy nayda ſie lećie ná ogrodźie/ źimie w podrunie. A Pan ma dáć znáć/ ieśli ze wſzytkim dworem iedźie/ ábo lekko. Oſkárek przez liſt Vrzędnikowi oznaymić.

Piwo ma oddawáć Vrzędnik kiedy Pan przyiedźie/ konnu każe: (Experyencya) y gdy Pan odieżdża/ ma zás ſługa renże odbieráć pozoſtáłe/ á Vrzędnikowi ma qwit z onego co ie wypito dáć. A nietylko piwo/ ále y ná wſzytek rozchod ma ſie obráchowáć/áby ná ſługi nie ſkładał. Wierny cnotliwy ſługá ma to Pánu opowiedźieć/

 dźieć/

dźieć/ gdy co nie swą miárą idźie: bo tám Pánu bywa wietszy rozchod/ á sługom niedostátek/ dla nierządnych Vrzedników.

Przysiężnicy co cztery Niedźiele máią chodźić po wśi/ ogleduiąc kominy/ ieśliże ie Kmiotkowie rządnie opátruią/ dla ogniá. A kedy Vrzednik nierządny/ tedy niezgrzeszy gdy do dworu nayźrzy. Przedźiwá iáko w dworze ták y ná wśi nie suszyć: kto ná słoncu zámieszka/ chowáy do látá przez rok ábo przede wśią piec miey.

Kedy Pan nie obecnie mieszka/ gdy przyiedźie/ ma w gumnie doyźrzeć Vrzednik/ aby rządnie brano z gumná śiáná/ słomy: tákże też przy kożdym gośćiu: y straż dla ogniá rządną vstáwić.

W niebytnośći Páńskiey kiedy gość przyiedźie/ przyiaciel Páński/ ma qwit wźiąć co potrzeb wyda od gośćiá ábo od sługi iego: dla liczby y wiáry co wydał.

Po Páńskim odieźdźie/ domy pochedożywszy pozámykáć: piece/ błony/ stoły/ ławki/ aby wszedy były cáłe: y ták w zámknieniu to ma bydź/ áż do Páńskiego przyiazdu.

W oborách/ w szopách/ y ná mieyscách godnych do tego/ miey stáynie nápráwne koniom/ áby po wśiách y w mieśćiech konie gośćinne nie stawáły/ y sam gość/ kedy może bydź: á osobliwie służebnicze konie: bo to nieznáczna szkodá/ ále pewna.

Kedy to może bydź/ stáray śie áby surowymi obrokí gośći nie odpráwował/ zwłaszczá kedy gość rowny/ ktoremu możesz sprostáć swoią kuchnią: bo z tegoż y onego y śiebie z swymi odpráwisz/ w wozprowizyey nie czyniąc.

Gdy

Gdy gość wielki/ Vrzednik nie ma prostą strażą odpráwowáć strażey/ále przebránymi Kmiotki/ sámymi gospodárzmi/ ktorym dufa y nie wątpi w nich kedy ie postawi: ták sobie vłácni pracą/ y do czego drugiego bedźie potrzebny. A potym im inszą straż abo roboto wypuści/ aby to z chęcią czynili/ y drugi raz byli pilni.

Kedy sie tráfi izby pustki zostały/ tego strzedz áby nie gniły/ áni opalone były: bo łácwiey osádźić/ ábo przykryć/ á bo rozebráć/ niż znowu śiedlić.

Gdyby sie co miáło psowáć w folwárku/ tedy to przedáć lepiey: wszákoż kedy Pan blisko/ ma sie rádźić/ iesliby tego do kuchniey ábo do iákiey potrzeby niemiano vżywáć.

Vrzednik/ Klucznik/ Włodarz/ gdy Pan odieżdża z dworu/ ma opátrzcy/ á by co ná ktorym mieyscu nie zostáło: ábo áby też nie tylko pokoie ále wszelákie zamki/ od ktorych kluczow nie odieżdżáią/ pozámykáne były.
Experyencya.

Vrzednik ma słudze nágrodźić/ ktorego Pan ćle retentá wyciągáć/ obráchowawszy co to zá nakład tego ieżdżenia: á stáráć sie nápotym/ áby w retentá áni w borgi nie záchodźił.

List Trzeci.

Náuká Vrzędnikowi, iáko się ma przećiw Kmiotkom spráwowáć.

Kmieć naprzod posłuszeństwo Pánu powinien/ á iżby mu dobry przykład Vrzednik z Włodárzem z śiebie dał/ á ci co mu roskażą ma z pilnośćią doyźrzeć tego áby ták było: bo nie ná roskazániu/ ale ná doyźrzeniu káżda rzecz należy áby vczyniono. Gdźie nie posłuchá/ dom zámknąć: gdźie nie wynidźie/ chłostę cztery plagi przez gołe ciáło/ y znowu odrobić kázáć.

Kmieć kiedy z czym ábo po co przyiedźie/ áby nie czekał záraz go odpráwić.

Kmieć ma tego strzedz/ á Vrzednik ma tego doyźrzeć/ áby we złą drogę żaden sprzężáiem nie robił: ále ná ten czás sam sobą ma robić: bo się táka robotá może naleść y w niepogodę/ y we złą drogę: gdyż w káżdym domu záwżdy iest co czynić.

Kmieć gdy ná przewod iedźie/ ma te° pilnie strzedz/ áby ládá z czym nie ieźdźił/ áni ze czczym wozem ná zad/ kiedy mu iest dáć co wźiąć: iednák się ma Vrzednikowi opowiedźieć/ choc nic nie powieźie. Wor/ śiekierę/ záwżdy ma mieć z sobą.

Kmieć ták się ma ieden z drugim dogladáć z pilno-

ścią/ żeby wszyscy Pánu robili/ y ma opowiedźieć sąśiad przed Vrzędnikiem ná sąśiádá gdźieby nie robił: bo z tego rośćie nieposłuszeństwo y szkodá wielka/ y Włodarz sumnienie psuie/ kiedy mu się ktory raz przepiecze.

Kmieć kart niema grawáć: á Vrzędnik ma tego doyźrzeć y károć/ aby łotrostwá nie pátrzyli.

Kmiećie áby w miásteczkach przyległych ná noc nie bywáli/ gdy ná targ ieżdżą/ ábo choć po cole inszego/ ma tego Vrzędnik doyźrzeć/ y zákázáć pod winą. A Vrzędnikowi sámemu to ieszcze więcey nie przystoi: bo tym więtszą szkodę vczynić może/ niż chłop/ y złym przykłádem wszytkie popsuie.

Regis ad exemplum totus cumponitur orbis.

Kmieć áby nic z musu nie czynił: bo kto czás pusz-cza/ tedy z muszu czynić muśi: á mus szkodę rodźi káżdemu/ y zda się sposob iákieyśi niewoley bydź.

Kmiećiá vbogiego prożnuiącego gdy zástánie Vrzędnik/ ma mu kázáć robić do dworá/ choćby odrobił/ áby go tym wćiągnął w robotę: dostátecznemu inák: bo ten może odpoczywáć/ gdy ma czeladź/ á komu roskázowáć. A syná po oycu ma doyźrzeć y Vrzędnik y Włodarz/ áby nie vtracał zebránia stárego.

Kmiotkom ma Vrzędnik vkázáć/ iáko się máią budowáć: á żaden nowego budowánia nie ma stawić/ aż z wiádomośćią iego. Budowánie ma stawiáć podłuż roley nie w przecz. Ná miedzy/ płonki ábo iáką drzewinę/ bądź y wierzbinę ma stawić: dla ognia y dla kurow/ co się schronią ptakowi y niepogodźie.

Kmiećiá nie oſadzáć ná roley ktory rolnych robot nie vmie: iáko koſą/ y innych potrzebnych goſpodárſtwu.

Kmieć ma mieć kobyłę/ woły/ owá wedle roley ſprzężay: y te ſtátki/ wóz/ ſzlą/ chomątá/ ſánie/ pomoſty/ widły do gnoiu/ drábiny do żytá/ do śiáná/ do mierzwy/ do potrzeſu: też śiekierę/ koſę/ nożyce owce ſtrzydz/ ⁊c.

Do roley pług/ rádło/ iárzmo/ bronę.

Do żniwá śierpy/ koſy/ oſty/ klepádło dla koſy.

Dla młocenia cepy/ grábie/ wor/ łopátę/ ſtępę/ przeták.

Dla rąbienia drzew śiekiery/ świder/ y inne ſtátki iemu potrzebne: ále też y ſam bez tych iáko Pánu/ ták y ſobie robić nie może.

Dla śieczki ladę porządną mieć/ á w niey koſę y oſtę. A ktoryby tego niemiał/ ták mu kárczmę zápowiedźieć/ iáko y owemu co nic nie záśiał/ y karáć. A Vrzędnik ma tego doyźrzeć záśiawſzy przed ś. Marćinem/ ieśli te mianowáne ſtátki każdy kmieć ma. A ktory chlebá borguie/ táż winá.

Kowale/ Kolodźieie/ Kárczmarze/ ći też máią nie dármo ná imieniu śiedźieć/ y inſzy wſzeläcy rzemieſlnicy/ ktore ma Vrzędnik rządny gromádźić/ áták ie chowáć coby pożyteczni byli. Káżdemu rzemieſlnikowi czynu przyczynić: kędy Bednarz/ tám drzewá ſuchego/ y obręczy wczás mieć: bo co ſię domá robi/ to bywa lepiey y ſporzey: zwłaſzczá kto ma rzemieślniká ośiadłego. Tárcice máią bydź ſuche/ dla wiela potrzeb/ ná zamiar.

Kmio-

Kmiotkowie gdy pobory każą dawáć/ máią ie po-
rządnie oddawáć czásu swego/ á z tym nie omieszkiwáć
nigdy: qwity maią rządnie chowáć: á Vrzednik ma te-
go doyźrzeć. także poralne y każde Krolewskie docho-
dy.

Kmieć gdy kedy zboża odsyłáią ma bydź przy tym/
iesli Włodarzowi trudno/ ten qwit ma wziąć/ y ko-
rzec swoy ma mieć/ dla odmierzenia pewnego.

Kmieć ieden v drugiego roley nie ma kupowáć:
ktory kupi/ zboże niech stráci/ y winę da: á on Pánu
pieniądze da/ y winę też da/ co przedał.

Kmieci ma Vrzednik doyźrzeć/ áby z nowego zbo-
ża nie záprzedawali/ zwłaszczá tych co się łotrostwem
paráią: A tych co swey roli nie zásiewáia/ brogi ociąć
y záhámowáć zboże/ ážby wszytko dostátecznie zásiał.
y z kárczmy go ma Vrzednik wyganiáć/ ták długo ażby
zásiał. Bo nie to łotr co pije á ma zá co/ ale to co nie
ma zá co. k temu/ y nie zrobi á pije/ bo się muśi zborgo-
wáć/ á zátym wiśieć.

Kmieć gdy z żytem do młyná nábiwszy kłode iedźie/
ma zás Vrzednik mąki doyźrzeć: Experyencya sámá v-
czy: bo má bydź kłodá nábitá/ coby ledwie mąki vciągł:
á to może korcem zmierzyć raz/ y postánowić.

Kmieć nie gorszym ma sprzężáiem Pánu robić/ ie-
dno ták iáko sobie: y nie mniey ma nabieráć robotę ká-
żdą Pánu robiąc/ iedno iáko nabiera robiąc swą robotę.

Kmiecie na drabinnych woźiech maią chrosty wo-
źić/ iáko śiáno ábo żyto wożą.

Kmieć do Páná nie ma chodźić/ áż się opowie Wło-

dárzowi/ Włodarz Pánu: dla tego/ aby dármo nie czekał/ ábo żeby dwá rázy nie chodził. Bo gdy Pan trudny/ tedy go nie odpráwi. Włodarz ma Páná ſpytać/ á kmiotkowi ma opowiedźieć czás. Chybá ná Vrzędniká á ná Włodárzá ſkárżyć/ może záwżdy nie pytáiąc: boby mu Włodarz nie iednał przyſtępu: y owſzem/ pod niełáſką Páńſką/ niema mu tego bronić tákże też y robotnemu y domowemu ſłudze.

Kmiećie drog niepotrzebnych y ſćegen przez żytá z źimy ſtrzedz máią: Vrzędnik ma tego doyźrzeć.

Kmiotek gdy ná przewodźie ieſt/ ábo ná iákiey inszey robocie/ ma tego Vrzędnik pilno ſtrzedz/ áby ſługom/ woźnicom/ máſztálerzom/ żaden nie ſłużył: bo wnet ſwą robotę położy/ ktorą powinien. A w przewodźiech y we dniách/ ma bydź ſpráwiedliwość Pánu y Kmiećiowi.

Kmieć ma tego doyźrzeć kożdy ſobie/ áby mu wory y wſzelákie ſtátki Vrzędnicy wracáli: á gdźieby nie wroćił/ tedy mu to ma ſowito zápłáćić.

Kmieć co v Vrzędniká roley kupi/ kiedy ſię Pan tego dowie/ cokolwiek z niey zebrał/ by też y przez dźieśięć lat/ ma to Pánu wroćić/ y Kmieć tákże Pánu to ma zápłáćić: ábo kiedy Vrzędnik dáie Kmiećiowi Páńſką rolą: á ktory do cudzey wśi/ ieſzcze gorzey: ktory przygránicży/ to iuż zdrádá.

Kmieć gdy gnoy ná pole woźi/ lepiey z polá dármo nie przyieżdżáć/ ma zá kożdym rázem przywieść kilká kámieni: bo ſię to przygodźi y do murowánia y do bruku/ tám gdźie murują ábo bruku potrzebá. y rolá vprzątnie.

Kmieć ktory ſie ná zime nie popráwi/ o Bożym Národzeniu/ w nawierſzy mroz/ vczynic ma dziure táka/ coby v ſaśiadá láta docżekał.

Kmiotkowie te okoliczne potrzeby Pánu robić máia w Jeśieni/ Zimie/ y na Wioſne/ poki polna robotá nie zaydzie: aby im Pan nie był ciężki/ kiedy im też potrzebá iáko y Pánu około polney roboty/ ktora człowiek żyw kożdy. Bo Vrzednik niebáczny a nieſprawny/ czego omieſzka w Jeśieni/ Zimie/ y na Wioſne/ tedy Lecie meczy chłopy/ y chce y polna robote y ono zrobić czego omieſzkał: gdy poczuie że Pan iedzie. Abo też dopiro mu na myśl przyidźie/ kiedy nie czas.

Kmiec y Mieſzczánin/ gdy ma iechác ſobie ná ſwa potrzebe po drwá do boru abo do puſzczey/ ma mieć dźień náznáczony: á nie ma do palenia rabić ze pnia/ iedno leżace/ co do drew godne: a do budowánia nie ma nic rabić/ áż mu Vrzednik náznáczy: także też y do palow. Gdyby leżacego nie było w boru/ ma Vrzednik náznáczyć/ kedyby mnieyſza ſzkodá była: pniow wyſokich nie zoſtáwuiac/ áni wierzchowiſk odchodząc.

Kiedy chmury przychodza/ tedy watpliwie z wieczorá robote nákazáć: ieśli ſie wypogodźi/ tedy to: á ieśli niepogodá/ tedy owo: zwłaſzczá Lecie/ kiedy godźiná/ nie tylko dźień/ ſzkodliwa ieſt zmudźić.

Vrzednik báczny/ ma też nie z mnieyſza praca tego doyźrzeć/ áby Kmiotká doſtátecznego/ robotniká dobrego/ dla złego á vbogiego robotniká/ nie tárgał. Jáko mowia: Nie płáci bogáty/ iedno winowáty. Rowno máia robić y ciągnąć/ bo tym doſtátecznego ſkáźi/

á łotrá nie náprawi. Ale temu ma zabiegáć/ żeby ſie ow nie pſował/ á ow ſie popráwował.

Rolą folwárkową pomierzáć: áby wiedział wßedy wiele ma ná dzień chłop zoráć: tákże záś przeoráć y vwlec: ná żniwie wiele ma vżąć: to tám wßytko wyrozumiawßy/ y vważywßy/czymby dobrego robotniká nie obćiążał/ á złego áby náuczył y przyćiągnął/ áby ſie polepßał y v dobrego robotniká ſie vczył/ tego czáſu ſwego Goſpodarz/ Vrzędnik/ Włodarz/ ma z pobożnym rozſądkiem dogledáć.

Kmiotká łotrá ták náprawić y wſpomoc nałácwiey: Gdy przełotroſtwo ſprzężáiu ſtatkow potrzebnych nie ma/ z nowego doyźrzeć go áby zásiał: Gdy zásieie/ odpuśćić mu robotę/ á zasiewek iego Vrzędowi kazáć wźiąć/ y przedáć kiedy drożey: á on niech ſobie wyrabia czymby był żyw: Potym mu ſprzężay kupić/ y on zasiewek dáć co ná polu. Jeśli ſie tym nie nákarze/ ze wśi wygnáć. Bo lepße puſtki do czáſu/ niż łotr we wśi. A to lepiey czynić we zły rok.

Gdy więźień ná gárdło śiedźi/ ábo też bárzo winny/ ktory w ſobie wątpi/ máią go ſámi goſpodarze ſtrzedz: á nie czeládźią odpráwowáć. Experyencya náuczyłá.

Kmiocem ſprzężáiem/ w Jeśieni á Zimie ma Pan ábo Vrzędnik nawiecey robić: bo ſie lećie wypáſt/ á zimie ſie lepiey y koßtowniey karmi. á drogiey ſánney nie opußczáć.

Sąśiedźi zobopolni máią doyźrzeć/ áby śiał káżdy ſąśiad: y ći máią ſąśiádá Pánu ábo Vrzędnikowi y Wło=

Włodárzowi opowiedzieć/ ktory nie śieie. Bo potym te szkode/ ktoraby sie sstáłá przeto/ máią nágrádzáć: bo táki vciecze rad strawiwszy y złotrowawszy/ y bogáty/ zwaśni ábo złotrostwá. Ale sąsiad wie kto płocho śiedźi: y ma opowiedzieć/ pod tą winą/ żeby sam zań nie ćierpiał. Wszakoż Vrzędniká dobrego/ cnotliwego/ ten iest vrząd/ áby iáko Pańskiego zaśiewku nad wszytko powinien doyzrzeć/ ták też áby Kmiotkowie wszyscy wszytko swe záśiali porządnie.

Przy práwie zápowiedźieć/ áby żaden pod trzemi grzywnámi/ dniá áni kolei v przewodu nieśmiał przepráwowáć áni wykupowáć/ v Włodárzá ábo v Vrzędniká: áni też żadney rzeczy Pánu należącey/ ktorąby Włodarz/ ábo też Vrzędnik/ z Kmiećiem potáiemnie/ ktorymbykolwiek obyczáiem wymyślonym/ ieden od drugiego/ ku szkodźie Páńskiey/ pożytki sobie czynili: táki każdy Kmieć/ o namnieyszą rzecz trzemi Grzywnámi/ á o więtszą rzecz będźie karan chłostą ábo szubieni.

A ten pierwszy ártykuł przy tym práwie bydż ma. Kmiotkowi zapowiedź każda od Páná/ ma bydż ták ważna/ iáko kiedy kłotką zámknie w domu ábo w skrzyni: á ktory to przestąpi/ ták to kárác/ iáka ważność zapowiedźi iest.

Oycow dobrych áby byli synowie posłuszni: bo to rádźi przepiiáią co oycowie zbiorą: z właszczá v zamożyskych. Bo mu lekko przyszło/ iż ná to nie robił: lekko też odbywa.

Kmieć ktory nie záśieie/ iuż wiáry nie godźien: á we zły głod Pan go nie záłoży/ áni zborguie: nikt zań ręczyć nie będźie.

Kmieć káżdy/ á osobliwie Dźieśiątnicy/ powinni Páná przestrzedz/ kedy szkods Pan ćierpi przez Vrzedniki ábo przez kogokolwiek/dla niedoyźrzenia ktorymkolwiek ksztaltem wymyślonym/ nie tylko vstnie/ ále y przezpostá. V práwá rok prawdźiwy: áprawo w rok raz w Jeśieni ma bydź záwżdy.

Dźieśiątnikow nie ma kárác Vrzednik reka/ áż do Páńskiego przyiazdu. A ci Dźieśiątnicy rozumieia sie Kmiotkowie náznáczeni od Páná/ ktorzy/ gdźie Pan nie mieszka/ máia dawáć znáć/ gdy około Pańskiego dobrá/ niepilnośćia Vrzednikow/ szkody sie dźieia: zwłaszczá w ktorych imionách Pan nie czesto bywa. ći też moga bydź do práwá Przyśieżnikámi.

Slugi y poddánego cnotliwego vrzad/życzyć Pánu sławy/ záchowánia dobrego/ pożytku bez grzechu.

Złodźieyskiego nic nie kupowáć/abo niewárownego: z tego trudność/ y powietrze/ y szkodá rośćie/ y do tákiegoż rzemiosłá pochop: gdyż chłop nidsczego ná świecie sklonnieyszy/ iáko krásć.

O załogo Kmiotkom iáka ma bydź/ áby sie wspomagáli á nie łotrzyli. Załoge oszácowáć/ á wedle załogi roley/ y mieyscá/ czás do kilku lát ná roli / z polá żytem kopámi/ obráchowawszy kope po iedney po dwu ná kożdy rok/ wypłacáć ma.

Kmiotek kiedy rola puszcza/ ma budowánie cále oddáć/ woly y zaśiewek.

Kmiotká poddánego/ sługe/ Pan ma kárác iáko syná. Bo tám spráwiedliwość z miłośierdźiem pánuie/ przy oycowskim karániu: pomniąc że przed Bogiem ták dobry iáko y Pan.

Kmio-

Kmiotek kedy przymuie drugą rolą / zá iáką przygodą spustoszenia / z budowánie / choćby w tym drugim budowániu nie mieszkał / ma go poprawowáć / á nie pustoszyć: choćby też tám syná abo przyiáćielá posádźić niechćiał: bo zá czásem łacwiey to osádźić gdy budowánie gotowe. bo Kmiotkowie lepszy dwáy / niż ieden. Bo ták mowią: Vbi populus, ibi obulus. Dwie wiecey niż iedná / cztery niż dwie rece zrobią.

Kmiotkowie pácholikom dworskim / zwłaszczá tym osobliwie co robot doglądáią / nie máią nic pożyczáć áni borgowáć / y ná borg piwá iáko we wśi ták w miásteczkách nie dawáć: bo Pan spráwiedliwośći czynić zá to nie bedźie powinien.

Dani / Kápłuny / Gesi / Jáycá / co w vbozszych wśiách / ma to bydź pierwey wybierano: tákże też y we wśiách dostáteczniey szych / pierwey od chudźiny. bo to y łacwiey y lepiey dostáteczniey szy Kmiotek vmie záchowáć / y ná czás Panu / kiedy roskaża / oddáć.

Kmieć y sługá z folwárku niema vćiekáć od Vrzedniká / przed krzywdą: bo nie Vrzednikowi czyni szkode / ále Pánu. A ták do Páná ma vćiekáć / kiedy ma krzywde od Vrzedniká.

Kmieć ktory czynszu w wigilią świetego Marćiná nie da / ktory iest nie wielki / názáiutrz po ś. Marćinie tyle dwoież ma oddáć / pod winą: oprocz przyległego Jármárku pod on czás.

Páná / y Kmiotká / y káżdego pod niebem człowieká / swawolá á prożnowanie do vbostwá przywiedźie / y zá czásem do sromotney śmierći / po vpadku.

Włodárze Kmiotki y dziatki máią wiedzieć/ co ieſt y co vbedzie.

Kmieć lotr/ wyżſzey nápiſan. Ale ieſt drugi Prá- ktykarz/ ktory mogac mieć ſprzeżay/ á nie ma go/ áby rowno z drugimi nie robił: táki/ kiedy dzieśiecine wy- tykáią/ obáczyć ſie łatwie może/ nie máiac ſprzeżáiu że ták wiele náżnie/ iáko ow co bydło y ſprzeżay ma: odło- żyć zaśiewku ták wiele/ coby ſprzeżay miał: wſzákoż táki coby ſprzeżáiu nie miał/ ma ſobą robić dwá dni zá ieden.

Kmieći dwu náznáczyć do oddawánia poborow. Włodárze tego pilnowáć máią/ iż gdyby ktory vmárł/ áby qwity nie poginely: máią ie odbieráć/ y drugiemu obránemu oddáć.

Kmieć ktory ná flis idzie/ ábo bez wiádomośći Páńſkiey gdzie ná iakiey cudzey poſłudze ieſt/ á od niego dni nie záciągáią/ tedy ma/ ábo Włodarz/ ábo tenże Kmieć/ omieſzkánie w robocie zápłáćić.

Długi wſzytkie od Kmieci ná dzień ś. Michálá wy- bráć/ coby ſie im iedno dawáło przedtym.

Kmieć gdy ſie bráćia dzielą/ naprzod dzielne do dworá/ potym temu co ná roley zoſtawa ſprzeżay do- ſtáteczny/ ták końſki iáko wołowy/ krow/ owiec/ świ- ni/ ptáſtwá wſzelákiego/ ſtátki wſzelákie rolne/ iáko wyżſzey/ Kmiećiowi należące zoſtáwić: á coby nád to zoſtáło/ iuż rowno z drugą bráćią ma ſie dzielić. A gdzie ná Włoce bráćia śiedzą/ mogą ſie rozdzielić ná- poły. A ná puł włoczku dzielić ſie nie máią. A ći ktorzy ſie od bráćiey oddzieláią częśćiámi/ máią ſie rzeczyć/ iáko

bez

bez wolnego listu z Pańskiego imienia zchodzić nie máią.

Vrzednik y Włodarz máią tego doyźrzeć/ áby Kmiotkowie sprzeżáiu/ bydłá stad/ gwałtem nieprzedawáli. (Experyencya) bo z zamożystego bedzie wnet vbogi.

Kmiec ktory vgoru przede żniwy nie poorze y spráwowáć nie pocznie/ tedy mu Vrzednik/ Włodarz/ vrobek ma hámowáć.

Włodarz y Vrzednik nie ma tego czynić ani mowić/ wygnałem chłopy ná robote: ále wczás z wieczorá nákázać. A ráno wstawszy przez wieś idąc záwołáć/ wychodź/ wyieżdżay: ktory nie posłucha/ zárázem káráć/ y ktory pośledzey przyiedzie/ ták sie z nim obchodzić/ iáko w szkole z żaki Bakałarz: to iest/ dáć mu chłoste/ y pámietne dobre.

Kmiecie zimie ná robote do dniá wychodzić máią: á Vrzednik y Włodarz ma tego doyźrzeć: ktory pośledzey przyiedzie/ skáráć/ y do domu po wszytkich puścić.

LIST

 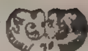 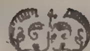

List Czwarty.

Iáko się ma Vrzędnik spráwowáć około gumná w káżdym folwárku.

Gdy się gumno młoci do Gdáńská/ ábo w miásteczkach ná korce przedawa/ Kárbárze vstáwicznie w gumnie z Vrzędnikiem á z Włodárzem pilnowáć máią młodźby/ wymłacánia dobrego z słomy/ y gárdlinę dobrze wytrzesáć/ poślado máło ábo nic nie zostáwowáć. Włodarz pod swoy klucz ma zboże z gumná przyimowáć/ á z swego chowánia przedawcy pod iego klucz zaraz wydawáć/ po iednemu łásztu/ czego máią między sobą z Włodárzem karb mieć: bo kárbem iednym łászt odpráwi. Gdy ná tárgu przedawa/ ma bydź ieden chłop rządny do tego/ ktory to ma przedawáć. A też przedawcá ktorego dniá co przeda/ záraz ma dáć sobie w Regestr nápisáć: á skoro łászt wyprzeda/ pieniądze oddáć Vrzędnikowi: á karb miásto qwitu z Vrzędnikiem mieć/ iáko mu zá wiele łásztow pieniądze odda.

Do miast ná tárgi żytá posyláć/ wedle potrzeby. A tám przedawcá niech każe wołáć ná tárgu/ Iż v Páná mego żytá iest dostátek młoconego: á ták kto żytá potrzebnie/ poiedź do imienia Páná moiego/ tám ia żytá przedam/ co komu będzie potrzebá. A żyto ták przedawáć/ áby go nie cenił/ iedno iáko teraz iest. A od tárgu do tárgu przez tydźień ma miárę bráć ná cenę/ po czemu żyto: áby wiedźiał iáko ie w domu przedáwáć.

Vrze-

Vrzędnik ná Regestr ma pisáć/ iáko á po czemu/ którego tego dniá ná targu było. Czego/ ieśliby sam ná tárgu nie był/ ma sie wywiedźieć zaraz gdy przyiedźie przedawcá: á nietylko od sámego/ ále y od Kmiotkow co z nim ieźdźili.

Żyto ná gumnie záraz wypráwowáć/ á wypráwne do Spichlerzá chowáć: áby potym nie wytrącał ná podśiewiny.

Száfárstwo gumná ma bydź życzliwe/ iáko zboża ták y pieniędzy: Regestrá zaraz pisáć: opátrznie ie y rzą- dnie chowáć: ná pamięć sie nie spusczáć: karby tákże áby rządnie chłopi chowáli/ y sprawiedliwie ie kárbowáli.

Miárá záwżdy iednaka ma bydź/ tak przy Pánie iáko przy Rewizorze/ ktoryby od Páná był.

Zgoniny/ plewy/ w suszy chowáć/ doyźrzeć coby nie záprzáły: bo tym vkarmi wołu iáko krąszoną sieczką/ y skupnieyszy wół kupcowi. to doświadczona.

Brogi ná ziemi nigdy leżeć nie máią kiedy ie wy- młocą/ áni sie máią przechyláć nalożone: bo brożyny miąższe máią bydź. A kedy brog podeprą/ tám Vrzę- dnik łotr.

W stodole choć zamczysta/ gdy młocą/ nie máią nie wianego żytá ná noc odchodźić: gdyby nawiet- sza/ tedy w Spichlerzu ma bydź w stodole/ bo dla te- go ma bydź w każdym gumnie Spichlerz áby ieden w stodole.

Zboża chędogie vkłádáć w osobne brogi/ dla naśie- nia. Pszenicę dla ptástwá przy stodołách/ przy oborách/ kłáść: kedy sie przechodzą zimie/ ptak nie wleci.

Vkłádánia w brodzech pilnie dozrzeć ma/ áby rzadnie vkłádáli/ á żeby żyto długo stoiąc nie gniło. (Experyencya) Zwłaszczá gdy się tráfi dobremu gospodarzowi swoim vrobkiem w dobry rok głodnego czekáć. A gospodarze rzadni máią/ w brogách vkłádáć iáko y śiać záwżdy w pogodę.

Siáná áby nie mieszał pogodnego z niepogodnym/ miąższego z drobnym: áby zás wiedział/ ktore dla ktorego bydłá począć/ á kiedy ie dawáć.

Ostrożenie/ dylowánie/ ogrodzenie/ y wszelákie płoty máią bydź rowne: A brogi iednákie záwsze/ ták żeby brożyná nie vgniłá za rok: á brogi pod iedną modłą budowáć.

Dla zgonin y plew ná oborze przetry máią bydź/ bo to w plewniách bárzo się predko popsuie. A ták wszedy połapy ná oborách bydź máią: w słomie też zenu w brogach nie źle.

Odwoz żytá ma przypomnieć Vrzednik Pánu kiedy czás/ áby z tym nie omieszkał.

Do gumná áby się świnie nie zákrádáły/ tego pilnie strzedz: bo nie tylko szkodá/ ále y sromotá.

Poślády iáko oddáwáć: bo też te szkodę czynia: (Experyencya náuczyłá) bo Dworki z tego kráść się imuią: bo to sam Pan abo Rewizor ma postánowić opátrznie.

Groch w suszą ma bydź młocon: bo skoro vmieknie/ z cudnego szpetny.

Vrzednik rzadny ma się stáráć/ áby gumno záwárte miał/ coby pod zámkiem stało.

A gdy

A gdy iuż do Gdáńská żyto spuszczáią / tám Vrzędnik ma tego strzedz / áby dobrey drogi nie omieszkiwał / porządnie y wczas zboże wypráwowował: bo do Gdáńská żytá nie podśiewáią / ále ie też w gumnie dobrze wypráwiáią: iákoby sie kupiec plewą / piáskiem / nie odtrącał. A kmiotek we złą drogę przewodem áby sie nie vbożył.

Vrzędnik ma tego strzedz / áby w folwárczech zá żyto y zá insze zboże wydatek drobny niebył: bo sie naydzie zá co inszego pieniedzy / ná folwarkowe wydatki / zebráć.

Vrzędnik ma też doyźrzedz / áby szkody tym nie czynił / żeby ná teńszy rok z nowego wszelákiego zboża nie záchowywał.

Retentow przy liczbie nie ma dawáć Vrzędnik / gdy mu Pan zákázuie borgowáć.

Kárby Włodárze od wszelákiego zboża máią mieć / ktore máią ták chowáć iáko pieniądze włáśne: á ták to rządźić / iákoby liczbę dostáteczną vczynili.

Járzyny wszelkie / pszenice zwłaszczá / do tárgu / do Browáru / záraz przy Kárbárzu podśiewáć: chybá co do Gdáńská wleką / gromádą młoca / tego zániecháć. owá Száfarz zboża / nie ma ná liczbie kłáść podśiewin / w gumnie to záraz ma ostáwáć.

Dla liczby veryficácya táka bydź ma z káżdey kopy: Przyśiężnicy dwá przy Rewizorze / przyczym ma bydź Kárbarz gumienny / y Vrzędnik doyźrzeć tego ma: Wziąć po snopie z káżdey kopy z káżdego kątá w polu / bo nie mogą bydź iednákie / y záraz zmłoćić: tám z káżde-

żdego mieyscá żyto plenne y nie plenne okaże sie/ y wedle tego liczbá. A Rewizor iuż tego oczymá ma doyźrzeć/ bo ná tym wszytko.

A gdy dziesiecine wożą do gumná/ tedy też tákże od kopy bráć po iednemu snopie/ y młocić osobno.

Przedziwá ták verificowáć. Ná polu len/ konopie płoskonie y głowáte/ ták máią bráć/ coby z káżdego snopu garść byłá: ále iż tego Dworki y Vrzednicy nie dziáłáią/ tedy gdy to wymłoczą/ po kilku snopow kázáć zetrzeć/ doyźrzawszy áby snopy iednákie y rowne były/ tedy iuż ták Páni Stára ma oddáć. A około świetego Marciná/ Dworki wszytkie ábo Vrzednicy/ maią zwieść do Pániey/ ábo do Ekonomice/ ábo do Vrzedniká głownego/ ábo do iego żony przedziwá/ poważywszy oddáć: Aby sie to wszytko obaczyło/ ieśli sie zgadza z verificácyą. A potym popisawszy wagi/ rozdawáć prząść porządnie: á ná ludzie nie obciążliwe: bo kiedy bedzie wiedział wiele kámion y chłopow/ tedy też bedzie łatwie wiedział po wielu wrzebow ma rozdáwáć prząść.

Kedy żyto ábo iákie zboże młocą z szopy/ tedy kiedy poczetego brogá nie domłocą/ ostátek ma do stodoły zamczystey znosić/ zliczywszy kopy wiele zostáło.

Gdy sie stáre poszycie popsuie/ á nie godzi sie go popráwić/ tedy odárszy snopki rządnie rozwiezáć/ y ná gromádzie mieć/ á potym do obory kłáść/ dla Iesiennego gnoiu.

LIST PIĄTY.

Náuká Klucznikowi, iáko ſię ma ſpráwowáć.

KLucznik ma klucze mieć w kilku węzlech: oſobno od prożnych domow/ co ie gośćinnemi zowią/ oſobno od ſkrzyń y ſkrzynek/ oſobno od tych co ich záwżdy potrzebuią/ iáko od piwnice/ podruny/ ſtodoły/ śpichlerzá.

Klucznik w piwnicach y we wſzem záwárćiu/ pod ſwym kluczem/ ma bydź ochędożny/ y káżda rzecz ná ſwym mieyſcu ma v niego leżeć: iáko ſtátki piwne piwnicy/ ták też śpichlerzowi y wſzemu dworowi należące/ ma opátrowáć/ chowáć/ y przyczyniáć.

Klucznik nie ma octu w piwnicy chowáć: bo źimie nie będźie/ á lećie piwo kwáśi. A ile go vtoczy ná káżdy dźień/ tyle przylać/ ná ordynárya/ ocet ſię nie ſkáźi: ná wielką potrzebę/ oſobno przyczynić.

Klucznik około mąki mełćia ma doyźrzeć/ áby tego w podrunie zawżdy potrzebę miał. A ma to opátrowáć w Jeśieni á ná Wioſnę/ áby tym Lećie ludźi nie zábawiał/ á iżby z młyná ſpełná máká wrácáłá ſię/ y wymiar ábo miáry áby ſpełná tákże dochodźiły do dworá: bo o Młynárzá złodźieiá náłácwiey. A od tego wagá ma bydź.

Klucznik przy wielkim dworze nie od wszytkich zamkow ma klucze miewáć: Vrzednik ma o kluczniku wiedźieć: bo y w zacnych domiech Pan y Páni nie od wszytkiego klucze od śiebie daie. Bo gdy czego nie dostánie/ abo gdy co niesporo bywa/ tedy nie Klucznika pátrzą/ ále Vrzednika.

O sklenice/ o Zeláżo/ o Gwoźdźie/ o Swiece/ o Gárnce/ o Dźieszki do másłá/ o Tworzydłá/ o Sol/ kedy tánsza/ to wszytko kedy o co łácwiey/ przy Vrách/ przy Rudách/ kedy bliżey w tym imieniu kupowáć: A stamtąd do drugich imion zá też pieniądze drugim Vrzednikom dodáwáć/ ná potrzeby do dworow y do folwárkow: y wszelákie statki kedy o co łácwiey. kedy lásy/ tám drewniáne.

Klucznik Lecie záwżdy przed obiádem ma opátrowáć/ áby chłodne piwo do stołu przy Pánie bywáło/ żeby to wczás lodem opátrzył. A wczás/ to iest do pierwszey potráwy/ przynośił: nie w ten czás kiedy z stołu zbieráią. A wszelákie obroki przed obiádem odpráwowáć.

Gdy Pan z dworá odieżdza/ ma wszytko poprzątnąć/ ták Páńskie iáko y służebnicze rzeczy/ iákoby nic nie zginęło: Ognie opátrzyć: státki poprzątnąć.

Klucznik ma doyźrzeć/ gdy ma Pan przyiácháć do zamku abo do ktorego dworu/ gdy piece przepaláią/ áby porządnie suchemi drwy przepalał/ iákoby śię piece niepsowáły/ y dymem śię gmáchy nie kurzyły: ták też obecnie ma doglądáć y tych co w piecách pałaią/ áby porządnie około drew/ piecow/ łuczywá/ wszytko było/ á wczás nagotowano.

Klu=

Klucznikowi / w ktorym wątpią że nie pewny Száfarz / bier ác klucz ná noc : wszákoż trzebá sie opátrzyć ná fortel : bo y nie zámknąć może niż klucze odda / y nágotowáć to ták / iáko swey woley vżyć może / ꝛc. Experyencya w tey rzeczy. y dwá klucza bywáią do iednego zamku. Wszákoż ná niewiernego kázń / według zasługi.

Klody piwne pomierne w piwnicy bydż máią iednakie : to iest / iedne wietsze / drugie połowicą mnieysze : áby były dwie rowne iedney wietszey. Ták też beczki do mąki w podrwinie / korzec do obreku owsá / gárnce do másłá / tworzydłá do serow / solnicá ná sol / motowidła ná przędze / w kożdym imieniu v Páná / kto go ma nie máło / ma to bydź iednako : dla liczby y porządku z Vrzędniki y z Klucżniki.

Klucznik ma mieć ná pieczy stroże / kedy stroża koleyna Kmieca w dworzech. Bo ći miásto strożey / bárzo rádzi sámi krádną.

Klucznik ma dworu pilnowáć / gdy Vrzędnik v roboty ábo po iákiey spráwie / tedy co trzebá Vrzędnik mu ma poruczyć : bo z Klucznika narządnieyszy Vrzędnik bywa záwżdy. Bo kto sie czego vczy z Experyencyą záraz / ten bywa nalepszy Mistrz.

Klucznik / gdy młyn blizu dworá / Młynárzá ma mieć ná pieczy / áby Páńska miárá dochodziłá do dworá spełna : á kedy dáleko / z Vrzędnikiem spolna rádá o tym.

Klucznik lećie łąk y spáśi / wod / od złodzieystwá / ma strzedz. A gdy sámemu trudno / przez parobki / pi-

wowá-

wowáry dworſkie/ ábo kogo do tego ſpoſobi wier=
nego.

Piwá áby były pełne beczki: á ieśliby miał vtaczáć z káždey/ lepiey iedną wypić cáłą: bo kilkiem mniey vſzkodzi/ niż kilkiemdźieśiąt/ kiedy wſzytko zwietrzeie.

Klucze rządnie chowáć: á gdy klucz zginie/ oſtrożnie dobywáć: bo tym złodźieiá wpráwi. Kiedy kłotką zámykáią/ lepiey kłotkę ſtłuc/ niž podwoy pſowáć. Ten co klucz naydźie/ áby ſobie nie odmykał/ opátrzyć: klu=czy przez ręce nie dawáć: nie do káždego zámknienia zá ſobą puſzczáć.

Klucznik co ſię vpiia gorſzy niżli złodźiey/ á przy gośćiu/ tám wiecę ieſzcze gorſzy.

Klucznik dwor ma zámykáć ábo záwieráć: Otoż wſzetecznice/ chłopi/ máią wiedźieć we wśi y w mie=śćie/ iž nie ma z nim śiedźieć: y powiedźieć nań. A w zamku wrotny. Ták w mieśćie iáko ná wśi ná Wro=tnego y ná káždeᵒ co z nim śiedźi/ nie miłośierna winá.

W dworze chłopi co ſpráwy žadney nie máią y w=ſzetecznice nie máią bywáć/ ták przy bytności Páńſkiey/ iáko y przez Páná: á ieſzcze wiecey przez Páná.

Klucznik ma tego pilno dogledáć/ žeby wſzelákie zboža do młynow y záśię z młynow ważono/ tákže y ſłody: á w káždym folwárku ma bydź wagá/ iáko w mieśćie w Ratuſzu vczyniona. A nietylko zboža/ ále y innych rzeczy wiele może ſię ználeść/ co pod wagą od=dawáć y odbieráć: iáko Sol z beczką: bo Młyná=rze złodźieie. Experyencya.

LIST

List Szosty.

Młynarz co Pánu powinien.

Naprzod ma mieć we młynie co obecnie miele/ ſtatki młyńſkie/ do młyna potrzebne: to ieſt Topor/ Siekierę/ Piłę/ Przyśiek/ Pieſnią/ Oſzkárdy/ Swidry/ Taczki dwoie: co dobremu y rządnemu Młynárzowi przyſtoi.

Młynarz ma bydź grobley pilen y vpuſty/ y ma to záwſze oględowáć ná káżdy dzień: bo ſie to czeſto przytráfia/ co ſie iednemi taczkámi ziemie záprawić może/ tego potym kilká wśi nie záprawi/ gdy nagla rzecz przypádnie/ á pocznie ſie grobla rwáć.

Młynarz gdy iuż roſtop przyidzie/ tedy ma obrebowáć v vpuſtu pale/ áby lod tego nie podnośił/ gdy wodá przyidzie.

Młynarz gdy ná wiśle oſchnie przez niedoyźrzenie ſwe/ ábo co tákiego przypádnie/ coby ſam mogł zrobić/ nie ma mu tego Vrzednik pomagáć ludźmi. Tákże ſie też ma rozumieć y około ſzkut.

Młynarz ma tramow przyczyniáć/ kedy ieſt Tracz/ kiedy czas tego/ áby obecnie tarł. A tramy áby ſie we złą drogę áni lecie nie woźiły/ Vrzednika ma nápomnieć Młynarz: á kedy Vrzednik niedbáły/ tedy Paná.

Młynarz przyległy v ſadzáwek ma ryn doględáć/ á czegoby ſam nie ſproſtał/ Vrzednikowi przypominać:

Wszákoż Vrzędnik nie ma się iuż ná to zgołá spuszczáć/ ma też ná to oczy mieć.

Młynarz ma to wszystko opátrowáć w przyległym dworze/ podwáliny/ ryny/ węgły/ y około dáchow áby nigdźie nie ćiekły: ták też káżdey rzeczy popráwić/ co ná ćieśle należy: ktory omieszka/ káráć/ ábo dom odrzeć.

Młynárzá ma Vrzędnik doyźrzeć/ gdy sťáby młyná pożytek/ y vkazáć mu drogę: bo łácno z nim: Gdy obecnie mielą/ tedy się doświádczy/ wiele się zmiele od godźiny do godźiny. A gdy Młynarz iáki niepewny/ niewierny/ tedy Miernika/ iákikolwiek młyn/ pewnego/ pilnego/ wiernego przystáwiwszy doświadczyć/ á potym ná ospy postáwić: ábo tego ták ostrożnie strzedz/ iákoby co iest Páńskie spełna dochodźiło. káráć też gdy obaczy potrzebę/ że Młynarz niewierny. A kedy młyn pod dworem/ tám to nałácwiey: bo miáry często może wybiráć.

Młynarz ktory osobno ode wśi mieszka/ nie ma mieć czołnu áni śieci przy sobie/ áż kiedy łowić ryby/ tedy Vrzędnik z Przystáwem ma mu postáć czołn y śieć. wszákoż y przy wśi trzebá złodźieystwá strzedz.

Konopi áni żadnego przędziwá nie ma dopuśćić moczyć w stáwie Młynarz/ Włodarz/ Vrzędnik.

Do młyná wieprze dáwáć tákie/ coby ich dokármiwáć/ ktory iuż będźie w dworze pierwey rozetkány w kármniku/ y dorosły.

Młynárzá iż trudno doyźrzeć gdźie młyn nie obecnie miele/ tám Kmiotki ná ospy lepiey postánowić: bo tą miárą y Młynarz nie vkrádnie/ y Kmiotek nie będźie

dźie śie do inszego młyná ćiągnął/ á bedźie swe mliwo do Pánskiego młyná záchowywał: bo mu tám przez miáry będą mleć.

Młyná gdy nie ma swego/ ludźi obrácáć do iednego sąśiádá/ á sobie bez miáry vmowić. A gdy może być wietrzny/ budowáć go.

Młynarz ma około młyná chorony koniom/ wołom/ nápráwić: tákże ogień ćiepło obmyślawáć gośćiom swoim/ áby śie do niego ćiśneli: y ma mleć żyto dobrze/ słody miałko: bo śie do tákich y dáley z mliwem ćisną.

Młynarz drogi do młyná ma nápráwiáć / mosty/ kedy może: A kedy rzecz wielka/ tám Vrzędniká y Páná ma vpominać/ że nie zdoła sam.

W káżdym młynie/ ná káżdy tydźień máią wymierzáć.

Experyencya Pán przyiáchał do folwárku/ młynárskie świnie zastał v kápłanow/ á Młynarz dźiury nie zápráwił.

Po kámienie do młynow w dobrą drogę ná sániách ieźdźić: bo mu ie w ten czás łacwiey y z mnieyszą pracą przywieść.

List Siodmy.

Ieśień.

GOspodarz dobry Rok poczyna od świetego Bártłomieiá. Abowiem do świetego Bártłomieiá ma wszytko z polá sprzątnąć/ y począć śiać/ y ma záśiać do ś. Michałá: Albo zá iáką przyczyną/ nadáley po ś. Michále w tydzień. A ták sie stáráć/ áby śiać conarániey/ ták ozimine iáko y iárzyne: byle sie godziło/ tedy z tym y godziny nie omieszkiwáć: ták wszelákie zboże/ iáko y ogrody/ y kiedy ktoremu naśieniu iego właśny czás. A gospodarze rządni záwżdy śiać máią/ z ktorych káżdy nietylko pogodzie/ ále y śiewowi wyrozumie: to iest/ Kmiotkowie przebráni. Gospodarze sobie rządni/ v mądrych Kmiotkow sie náuczyć máią/iáko rolą spráwowáć/v rządnego sie przypátrzyć/ pilnym bydź/ oczy náuczą kto chce mieć cnotliwy rozum. A to nawietsza/ dobrze rolą spráwić/y ná naśienie zoráć: á perzu áby namniey niebyło w roli.

Skoro z polá zwiozszy/záśiawszy/ma sie wnet stáráć/áby ná zime popráwił czego trzebá w domu y przybudował: bo ma ná to baczyć/ iż Jeśień czwarta część roku: á ták nie ma tego czásu dármo puszczáć:bo to nasprośnieyszá rzecz/ czás dármo puszczáć. Bo kto Jeśień/ Zime/ Wiosne dármo puszcza/ Lecie musi szkode mieć: bo ziemi y czásowi/około pilnych robot/dosyć nie vczyni.

Gdy

Gdy kto woły stáwia/ pászą/ iáko potráwy/ ma przemysláć. á poki ich nie postáwi ná stániu/ tedy ie w ogrodźie ná noc záwieráć/ gdźie szczebrzuchy śiewáią: bo śię tám záraz lepiey nágnoić może/ niżliby náwoźić mogł.

Sádow pilno strzedz: á gdy przyidźie czás/ owoc rządnie odbieráć: iedno suszyć/ drugie chowáć. w Jeśieni płonki sádźić: ná Wiosnę szczepić: ieśli názbyt przedáć.

Kedy niskie role/ ná iárzyny ie zostáwić: wszákoż niżiny rowámi może náprawowáć/ zagony wysokie oráć: folguiąc temu/ áby to tám śiał/ czegoby mogł z oney roley z nalepszym pożytkiem vżyć. Piaski odkłádáć: bo im gnoiu szkodá. Są też niektore zboża iáko y ogrodne rzeczy/ ktorym potrzebá w Jeśieni ziemię gotowáć: tego nie zániecháć.

Ná źimę/ práwie przed zámárźnieniem/ wśiać potrosze szczebrzuchow/ dla ránego pożytku: ták też y skoro ze kry potrosze: áby to było rániey/ niż insze/ co w swą miárę/ iuż ku práwemu dostátkowi y żywnośći gruntowney/ śieią.

W Jeśieni/ Zimie/ á ná Wiosnę tárgi/ Jármárki/ áby odpráwił/ iákoby Lećie pracey o tym nie wiodł/ iedno rodzących pożytkow nád wszytkie pożytki strzegł: bo Láto ma káżdą godźinę potrzebną/ co záwżdy oczy y rozum vkaże/ kto iedno lećie gospodárstwá chce bydź pilen.

Przy káżdym imieniu/ w káżdey wśi/ dźieśiąty chłop/ co máiętnieyszy ma tego doyźrzeć/ áby Vrzędnik

y Włodarz Pánu rolą dobrze záśiewáli y spráwili:pod táką winą/ że gdźie przez nie dobrą spráwę roley y záśianie źle sie vrodźi/ á v nich dobrze/ áby oni y z Włodárzmi sobie Páńskie żeli/ á Pan ich.

Ná Zimę piecow zewnątrz opráwić kedy trzebá: gliny też ná prożne mieyscá przyczynić dáć/ dla popráwey piecow/ kominow/ y inszych potrzeb: bo do wiela rzeczy gliná potrzebna.

Vrzędnik káżdy z nowego w Jieśieni ma Jnwentarz spisáć wszytkiego co sie rodźi/ w gumnie/ w oborze/ w ogrodźie/ w sádu/ ná polu/ w spiżárniey/ y wszędy kedy iedno rzecz okaże: ták iákoby sie iego spráwá y porządek pożytecznie y rządnie pokazał: á Pan to ma/ abo Rewizor od Páná/ dopiro doglądáiąc skorygowáć: á te Jnwentarze máią záwżdy bydź v Páná przed ś. Michałem ná dwie niedźieli: á ostátek Jnwentarzá/ coby sie skończyć nie mogło/ przed ś. Márcinem dwie niedźieli. á to sie rozumie kedy Pan nie mieszka.

Skoro z nowego w Jeśieni lepiey od Kmiotkow sep wybieráć: bo ná wiosnę trudniey mu to wypłacáć/ á swe pewne záchowáć. Bo kto ná Kmiotki dani y długi záchowywa/ łátwie ie zubozy. A nie ma poczynáć bráć dani ná drugi rok/ áż pirwszego roku dobierze: bo sie tym ludźie psuią.

Chmiele ma wczás chowáć Vrzędnik/ dla zwietrzenia/ porządnie/ ták dawne/ iáko z swych ogrodow: bo do kilku lat może trwáć.

Vrzędnikowego wszytkiego gospodárstwá grunt/ dobrze rolą vpráwiwszy záśiać w słuszny czás/ iáko żyto

to ták też wszelką żywność zboża iárego y ogrodow. A roley spráwą ná tym/ áby ią vmieszał/ coby z niey námnieyszy kes perzu wymknął/ ktore° ná roley ná wierzchu nie odchodzić/ bo się znowu przyimie/ y żytu szkodzi. Experyencya oczywista.

Perz kedy słomy mało/ do vpustow/ do przykrywánia Kniotkom wysuszony y dobrze wymłocony/ w głod bydłu się zeydzie: á komu nie iest potrzebny/ ná gromádách ná roley ma być palon. A iáko mowią niektorzy oracze/ áby z niego miał być gnoy/ to práktyká nie pewna: boby naybarziey vschł/ znowu się przyimuie/ skoro dżdżu á ziemie dostánie.

Cebulę czásu swego z ogrodá bráć/ y ták schowáć coby nie gniłá: á pierwey niż ią w wieńce wiązáć/ korcem mierzyć.

Pásternaki/ Márchwie/ Chrzany/ Piotruszki/ Cwikły/ y inne korzenie do żywności potrzebne/ rządnie ná zime pochowáć/ ná swe przystoyne mieyscá: á zbytek przedáć: nie wymawiáć się że to pogniło.

Kápustę/ Ogorki/ vmieiętnie vmieć solić/ coby się nie psowáło.

Rzepę do dołow chowáiąc/ korcē wszedy mierzyć.

Słoniny ná flis máią opátrowáć w ten czás naywięcey/ kiedy żołądź rodzi: kiedy rok tánszy/ tedy więcey y wieprzow y świni ná to chowáć: áby tego náprzyczyniáć dla flisá y dla ześcia świni/ y dla złego vrodzáiu y drogości.

Słone mięsá o ś. Márćinie solić vmieiętny ma. Kto też chce mieć słone ryby dobre/ pod zamroz staw spuszczay.

Prze-

Vrzednik rzadny/ Stáwy/ Táraſy/ Młyny/ Czopy/ Vpuſty/ Pogrodki/ to ma mieć ná pieczy/ á czáſu ſwego pilnowáć/ poprawiáć w pogody. Czynow do tego Zimie/ w Jesieni/ náprzyczyniáć doſtátek: opátrzyć áby z ſtáwow ryby nie wychodźiły ná cudze imienie/ ták ku wodźie ná wierzchowiſko/ iáko y w zwodę z vpuſtu ná doł.

Lodownie w dworzech/ gdźie Pan bywa/ máią bydź opátrowáne: áby lod nie ginął/ á ná czás zimie był chowan.

Kto chce dobrze żyć/ á nie vtrácáć/ w Jesieni obráchuy wſzytek rok/ ták Pánie/ iáko chudy. Bo czegoć nie doſtánie z nowego/ łácwiey opátrzyſz/ niż ná Wioſnę. Bo y Wenecya/ przednieyſze ná świećie miáſto/ tym wiele ludźi społu záchowáć może: y choć ná wodźie śiedźi/ tám opátrznośćią y rządem wſzytkiego więcey niż kędy.

Bydło nie godne ku chowániu/ ná Wioſnę wypaſzay/ przez Láto ktore nie vżyte zbyway: á nie ſtáwiay tákiego/: bo tá iuż z głupſtwá ſzkodá.

Kiedy rzepę z dołow wybieráią/ tedy máią záraz wybrawſzy one doły záſypáć: bo ten piáſek/ gdy go w dolynie wſypie/ gdy wiátr wſtánie pole powieie. tákże też w boru kędy karcz kopáią.

W Jesieni lepiey w ſkorách nákupić bydłá do ſolenia/ niż ie ná rynku bochy kupowáć: bo zábiiáiąc po kilu ná tydźień/ tedy mu podroby zoſtáną. ále doyźrzeć áby łoy z ſkorą nie zginął: bo to przy wielkich rozchodźiech lepiey niż pácierz vmieią.

Drwá

Drwá gdy rąbią Kmiotkowie/ káżdy ná ſwą gromáde kláśc ma.

Też gdy młocą/ tedy káżdy ná ſwą gromáde ma ſłome kláść: áby poznáć ktory źle wymłaca.

W Dworzech wielkich/ w Zamku/ ſuche łuczywo y drwá rąbione máią bydź: bo tego nie nádąży.

Po ś. Jádwidze śiać nie ma/ ktoby iedno chćiał miec pożytek.

Kmiecie nie máią ſobie pierwey woźić niż Pánu/ y tám kedy dźieśieciny niemáſz.

Pámieć czynſzowa. O ś. Marćinie czynſz ma być odbieran wſzytek rázem: przeſzłego roku reſzte/ Kápluny/ Jáycá/ Geśi/ Kury/ Chmiel/ Owies/ Sery/ Rokoſzy/ Konopie/ Pſzenice/ żyto/ Miodowe dani/ młyńſkich ſpy wſzelkich koniec ma bydź: Pierze/ Puchy/ Wełny/ poważyć y odebráć.

Ogrodne rzeczy/ Cybule/ Kápuſty/ Márchwie/ Páſternaki/ Rzepę/ Rozſáde Cebule Márchwiane/ Paſternakowe/ Piotruſzki/ Cwikły/ Sałaty/ y inſze wſzelakie naśienia/ ták też y ogrodowe/ etc. to wſzytko pomierzyć/ á drugie poważyć/ y ná piśmie mieć.

W tenże czas wſzeláki przypłodek/ ſtadá/ bydłá/ owiec/ koz/ świni/ liczby doyźrzeć: przypłodek ſpiſáć: piątnowáć/ znakowáć/ ſtadá ná vdźie/ inſzy dobytek wſzytek ná práwym vchu/ Páńſki dobytek: á gdźieby Vrzedniicze/ Paſterſkie/ ábo czeládźi ktoreykolwiek było miedzy Páńſkim/ to ná lewym vchu/ tákimże piątnem. Ptáſtwo też wſzelákie/ Kápłunow/ Kurow Jndyiſkich/ Geśi/ Káczek/ wydatek od Dworek y

G

przy-

przypłodek wiedźieć: tákże też y Iáiec wydánych z folwárkow do podruny ábo do spiżárniey: y wszytkich rzeczy/ co ná Dworkę należą.

W tenże czás skory od wszytkich odbieráć/ znákom/ piątnom sie przypátrowáć: támże záraz ná obow czeládźi oddáć.

W ten czás Vrzednikom przedźiwo pod liczbą ostáwowáć: á to ma bydź wszytko á wszytko sprzątniono/ poczosano/ poważono/ przed ś. Marcinem. á kiedy noc rośćie/ áby to było rozdawano prząść kmiotownam/ dla łatwieyszey ich pracey/ y poki wielka noc. ostátek okolo przedźiwá/ szerzey opisałem w wielkim Inwentarzu.

Támże záraz Vrzednikom rozdáć pámiety/ gdźie czego trzebá źimie budowáć/ iáko máteryey przyczynić/ tákże statkow wszelákich/ gdźie á iáko/ do czego port ábo czyn iest.

W dworskich folwárczech gnoia cebule y rzepy/ kápusty/ y insze ogrodne rzeczy/ y sadowe tákże: coby miáło zgnić/ to przedáć: á iesliby nie przedano/ tedy to skarmić/ ábo ná rozchody dawáć: á iesliby tego nie zieźiono ábo nie poprzedano/ tedy to lepiey świniámi ábo bydłem skarmić/ niż zgnoić.

Ná kápustę w káżdym folwárku iednákiey miáry stągwie bydź máią/ nie iedná drugiey więtsza/ iedno wszytko pomierne.

Pisáć záwżdy kiedy ktory staw spuszczą/ y ktorego roku.

Cokolwiek y ktorego czásu postánowi Pan y nápisze/

ße/ nie przeſkepowáć : nie wymawiáć ſie niepámiećią: gdyż ná piśmie to ma bydź.

Nabiały verificowáć częſto od Pániey ábo od ſtárßey Dworki przy folwárczech/ wiele ktory tydźień może vzbieráć: w puł látá odbieráć raz/ á drugi przed ś. Márćinem: á po ś. Márćinie poczáć przedáwáć. á coby ſie do Zapuſt nie wyprzedáło/ przed Wielkanocą/ áż ku Swiątkom dobry czas. A ná przeday w dźießki gliniáne/ ktorych miárá według wielkiego Inwentarzá kwart 22. á do ſwego wychowánia foſki mieć. Sery grosßowe mieć do przedánia/ do rozchodu pułgroßkowe.

Tworzydłá ná ſery y dźießki ná máſło/ by w piąćidźieśiąt mil miał Pan imienie/ tedy iednákiey miáry y wagi máią bydź w káżdym imieniu.

Máſłu do roſchodu kwartámi miárá. A kedy czeládźi máſło dawáią/ tedy kwartá/ puł kwarty/ ćwierć/ puł czwierći/ mieć do tego drzewiáne ſtoieczki/ co ná iednego/ ná dwuch/ ná trzech/ ná czterech: bo iáko ſer z chlebem odpráwuią/ ták też máſłem do chlebá odpráwowáć może.

Piątná ná máślnych ſtátkách káżda Dworká ma mieć/ dla fałßu y nieochędożnośći mleczná: áby cudzego zá ſwe nie vdawáłá.

Gonty/ Gwoździe/ Smołe/ Cegłe/ Tárćice/ y wßelákie rzeczy/ to ieſt czyny/ porządnie odbieráć: to ieſt Gonty/ Gwoździe/ liczyć brákowáć. Smoły pełne beczki odbieráć/ ktorey barzo wiele ma bydź/ kedy Szkuty buduią: y ſtáre mázáć trzebá: y dla wozow

też ma tego bydź na zamiar záwżdy/ á wczás. A te beczki ktore sie wyproznią smoły/ ná iedno mieysce chowáć: bo są potrzebne.

Głowáte konopie iż są poźnieysze niż insze przedziwo/ kiedyby sie omieszkały/ tedy ná Wiosne zetrzeć: á ná Swiątki máią bydź wszędzie potárte y poważone: bo to nie ma bydź w izbie suszono.

Zásiewki ták dworskie iáko chłopskie przeiecháć/ á iáre tákże też ná Wiosne: tákże też vgorow/ y spráwy roley/ kiedy czás.

Dla sieci y powrozow nie czosánych konopi trzebá zostáwowáć/ do płocien te czosáć.

Dworki máią wedle zasługi á wielkości y spráwy około przedziwá kmiotowny odpráwowáć/ ktore też sobie máią prząść połowice roku/ á połowice Pánu: bo odrobiwszy dworską robote/ będzie miáła czásu dosyć prząść sobie.

Wieńce Cebule máią bydź po pułtoru łokciu plecione/ dwiemá ábo trzemá rzędomá ieśli drobna/ iednym ieśli rosła Cebulá.

Nác rzepną/ liście kápustne/ po gorách suszyć: dla świni ná zime.

Piesza Robota.

PIesza robotá ma bydź we złą droge/ w niepogody: y ná wiosne/ kiedy chude konie/ choć podeszcznie: kopáinná/ grodza/ gárdliny wiązánie/ drew rąbánie/ słupow

pow lochowánie/ dylow do budowánia ćiosánie/ ſtátkow recznych robienie/ gwożdźi/ gontow/ gnoie z chlewow wymiotáć/ młoćić gdy co ieſt á potrzebá/ popráwiáć zamkow/ dworow/ śiedliſk/ taczkowa robotá/ y wſzelkie reczne roboty: y káżda przemyślić/ áby ſwego czáſu robiona byłá: á te reczne roboty pod dáchem robić. Czynu w dobra droge nágotowáć/ aby ſie rzeczam/ dla nie opátrzenia/ nie odwlokłá odprawá. A ktory Włodarz poślędzey záśieie ábo ktora robote zrobi/ chłoſte: tákże y chłopu/ choć y ſobie omieſzka.

Co ſprzeżáiu nie máia/ ieſt o tym w Jnwentarzu: á to druga: W dworze mieć woły/ klácze/ co iemi niech robia. A może też ſobie tymże bydłem záśiać rok ábo dwá: á ieśli ſie nie wſpomoże/ iuż prożno o nim rádźić. A tego bydłá co nim táki robi/ Dwornik/ Paſterz/ Włodarz ma doyźrzeć: bo táki robotnik zgubi ie iáko y ſwe.

Skoro záśiawſzy/ Proſo tłuc ná Jágły/ áby potłuczone były/ by ich naywiecey było/ przed Bożym Národzeniem: bo to do Gdáńſká trzebá nágotowáć.

W tenże czás/ przy czyńſzách o ś. Márcinie/ ma bydź Práwo we wſzytkich imionách/ y káżdey krzywdy przeſłuchánie.

Winy doroczne/ y wſzytkie porzadki/ máia bydź ſpiſáne: bo Vrzednikowi niebeſpieczna rzecz dáć ie wybieráć.

Około Wytyczy.

OKoło wytyczy naprzod znáć/ áby záraz pod wieś wozili / ták iárzyny iáko oźiminy / ná gromádźie kopy rządnie vkłádáiąc/ nic mniey w kopie áni więcey: chybá ostátku ták áby iedno było.

Prosá/ Tátárki/ wczás śiać/ dla rospusczenia bydłá wczás.

Z polá nic nie młoćić: á w dworze w nowe żyto ma bydź/ co ludźiom dawáć/ á tym záśie śiać.

Wytykáiąc z pułłánká/ kopę wypuśćić wszytkim: okrom nieposłusznego: á kędyby kopy wielkie żeli/ tedy po pułkopy wypuśćić.

Prosá doyźrzeć/ bo ie wyminiáią przed wyteczą.

Vrzędnicy y Włodárze ták w dworze kopy máią żąć/iáko v Kmiećiá: áby w dworze kopá byłá ták wielka/ iáko y Kmiećiá.

Verifikacya do iednego głownego folwárku ma bydź wożona.

Kiedy spisuią Regestr dźieśiećinny/ma káżdy chłop prawdę/ wiele nážął/ powiedáć: Gdyż co sie názbyt znaydźie/ do dworá zábráć Wytecznicy powinni.

LIST

LIST OSMY.

Zimá.

Poczyna ſie źimá od świetego Marćiná: tám iuż około záwárcia porządnego bydłá w oborze/ y poſtánowienia wołow/ wßytko rządnie rozrządźić.

Do kármienia wołow rządna czeladź ma bydź/ bo nád nimi nie záwße ſtać może: á gdy ie kármią/ pilniey tego doglądáć/ niż koni/ y doyźrzec kármiey: bo ná tym ieſt wßytko/ áby vmiał dawáć: á żeby záwße miał zgoniny y plewy nie zeprzáłe: śiáná áby nie włokły: owá káżdey rzeczy rządnie náuczyć.

Woły áby nie przemárzły w mrozy od lodu kiedy noc márznie/ podłogi ábo bruku trzebá/ coby od nich śćiekáło.

A od Jeśiennych niepogod wołow ſtrzedz/ y wczás wedle rozumu á czáſu poſtáwić: á kármić rządnie: vczyć ſie tego od mądrych goſpodarzow: á czeladźi z pilnośćią doglądáć: kármią też rozrządźić.

Młoćić/ drwá rabić/ y inßych/ náprzyczyniáć brożyn do brogow/ do grodzey żerdźi/ tego źimie przyczynić: y myślić też o pługu/ o woźie/ o bronie. A kiedy drwá wożą/ áby káżdy Włodarz z ſwey wśi/ ze wßytkimi chłopy/ do láſá rázem iechał/ y z láſá do dworu rázem przyiechał: y tego doyźrzec/ áby wozy iednákie nákłądáli/ y wßyſcy wyieżdżáli.

Vrzędnik gdźie ma Pan imienie nád portem/ á drwá Pánu ſpuſzcza/ tedy ten co ie ną mieyſcu odbiera/ tákże ie ma pod tąż miárą ná mieyſcu/ gdźie ie ſpuſzcza/ oddáć: á Vrzędnik te drwá ma miedzy koły vkłádáć/ coby ie mogł zmierzyć. y do dworá ku ſwey potrzebie tedy ie ták lepiey vkłádáć. Bo Vrzędnik iednego dniá raz ſprobowawſzy/ łatwie drugi raz obaczy/ ieśli mu Włodarz ſpráwiedliwie doyźrzał: y iuż drwom od tego czáſu miárá ma bydź/ wedle liczby Kmiotkow do one° dworá. tákimże też wymiárem ná dworſka potrzebę wozić.

Zimie ſtátkow wſzelákich przyczynić/ ták tych co domá vrobić może/ iáko też kupnych: a zwłaſzká te ſtátki co ie ná imieniu robią/ nie tylko do iednego imienia/ ále y do innych przyległych: kedy lás leśne/ gdźie Zdun z gliny/ kedy kowal żelázne: owá ták/ kedy co bydź może za tego pilnie ſtrzedz/ áby wſzedy przybywało á nie vbywało.

Nożow rożnych/ co ſłome nośić/ inſze co do żytá/ łopat do obiania brogow. A te ſtátki Paſterz ma chochać/ á Włodarz abo Vrzędnik ma tego doyźrzeć. á te [illegible] przyczynić.

Ma Vrzędnik doſtátek węgla mieć w dworze/ kedy Kowal [illegible] we wśi. Smoły też do wozow zimie [illegible] aby tego nie ſzukáć kiedy potrzebá: ma to [illegible] rządnie przyczynić/ kedy [illegible] tego. Nie iedno zimie/ ále y lecie ſmole [illegible].

Czyna do kol/ do wozow/ tákiego co z ſuchego rabia do [illegible] przyczynić/ ſzpice/ dzwoná/ kedy wozy náprawiá: á to zimie wczás nágotowáć: bo to co z mokrego vrobi/ nágotuie/ kiedy chce.

Do

Do kominow/ Zimie/ w Jesieni/ drzewo/ łuczywa suchego/ smolnego// rzadnego/ nanosić/ y ma bydź w suszey na mieyscach niepotrzebnych ku schowániu y mieszkániu. A látu iáko folgowáć trzebá/ ták też ma gospodarz pomnieć ná słomę bydłu/ gdy ma gumno záchowáć. y ná robotę pomnieć: bo kedy dwá ábo trzy vrodzáie záchowa/ młodźbá będzie pewnie zimie/ y będzie stała zá żniwá; á ktemu ieszcze máły dzień. A ták w ten rok ktorego gumno záchowywasz/ miey oko ná słomę/ ná drwá/ ná grodza/ y ná budowánie.

Czeladź zapłátą/ przyodziewaniem/ dobrze opátrzyć: á doyzrzec/ áby też káżdy/ co nań należy/ był pilen swego.

Bydło dobrze kármić/y pilnowáć go/odleczyć ochędożnie kármią: słomą rzadnie száfowáć/kiedy iey máło. A gdy się odprawi rzadnie/ żywność bydłu/ tedy iuż słomę coby niepotrzebna rozumiał po gumnie rościełáć/ áby bursiałá/ á potym ią ná obore przełożyć/ że iey bydło przedepce: á ták się rychley gnoy vczyni/ kiedy go wywieźie z zimy ná wiosnę. á to tam ma bydź kedy wielki zbytek słomy.

Zimie więtszego rozmysłu trzebá niż lecie/ bo láto sámo vkázuie robotę/ zimá bárzo radá każe prożnowáć. A kto zimie prożnuie/ ten lecie musi bydź leniwy: bo mu to musi przeszkadzáć/ iż zimie nie przemyślał potrzeby tey/ ktora letnim potrzebam przeszkadza. A ma to pomnieć każdy/ iż czego omieszka czásu swego/ że tego nie vgoni aż w rok/ abo nigdy. Bo co zimie ma być/ lecie nie może bydź: co w Jesieni ma bydź/ to zimie nie

bedźie: co ná Wioſnę/ to też lecie nie bedźie. y Kśieżycow czáſy tákowéż / co iednego omieſzkaſz kiedy czas/ drugiego nie vgoniſz. A ták roku czekáć długo y przykro/ co przez niedbáłość ábo niepámięć opuśćiſz.

Sieći ná ryby rozmáite/ do wielkich y máłych ſtáwow/ dźiáć/ y ſtrety ná powrozy do nich mieć gotowe. Bo kto ma ryby/ á śieći nie ma/ bárźiey ſie záwiedźie/ niż ten co ryb nie ma: zwłaſzczá kedy iezioro ſą/ tám ieſzcze wietſza ſzkodá/ gdy káżdey pogody omieſzka/ dla nieſpoſobienia śieći/ kto wczás o tym nie przemyśli. Przytym też kto ma wielkie wody/ trzebá mu też tákie mieyſce mieć/ gdźie ie záchowáć: chceli mieć ryby ná czás káżdy potrzebny.

Gdźie rybniki ſą/ á ryby zwykły oddycháć/ máią to źimie opátrowáć/ tákoby mogły ryby trwáć/ á nie pozdycháć.

Kedy puſzcza á źwierz ieſt/ o śiećiách áby ich przyczyniał co rok ma ſie ſtáráć. Ták też ná káżdym mieyſcu zaiacá náydźie: śiátki ma ſpoſobić/ áby v Kmiotkow ábo w dworze były/ tákoby źimie ná śniegu ábo prożnych czáſow/ mogł nietylko śiebie/ ále y Páná/ źwierzynką opátrzyć/ á kedy Pan nie myśliw/ przedśie záiacá rad iada. Sieći zaiecze ieśli nie wſzyſcy/ tedy pieć Kmiotkow mieć maią: á ieśli kiedy czás może bydź záiac v Vrzędniká dla Páná ma bydź.

Zyto ieśli ma bydź przedawáne ſkoro przed świetym Marcinem/ o tym myślić/ y rádźić ſie ma w tym Páná Vrzędnik odległy/ co z tym ma czynić: á ma dáć Pánu znáć/ co zá drogośći on kray potrzebnie.

Miáry

Máty y do Komieg kiczki/ kulki/ gwoździe/ te ma bydź robiono kiedy nawiet ßa noc: bo to przy świecie zwieczorá y przededniem zrobi domá: á zá pewne miá= ry dzien odpuścić: y tym podobne roboty/ tákże tych czásow odpráwowáć. a ma sie to odpráwić przed Bo= żym národzeniem.

Kiedy sie gumno záchowywa kedy trzy dni robią/ tedy iedno dwá dni robić máią/ á trzeci zachowáć/ ná záchowáłe młocenie gumná.

Zrzepcow/ ktorym po dwu lat ma bydź ná Wio- snę/ nie ma w tym folwárku żaden chowáć názime/ ke= dy stado/ ale do inßego wygnáć: á ießcze pilniey kedy w paßy/ a nie w oborze. A vstrzegßy źrzebcow/ tedy bárziey Kmiecych ßkap: bo się Pasterz wymowi z tego: á stado sßkápieie.

Czynow wßelákich w folwárczech przyczynić/ gdźie co iest: gdźie debiná/ tam koły słupy: gdźie sośni= ná/ tam żerdźi/ dyle: y wßelakie czyny/ tam gdźie co iest: y do grugiego folwárku nágotowáć. Kto też ma co budowáć/ zimie ná sániach drzewa y wßelakiego czy= nu przyczyniác: Rzeki/ błotá/ sánią lżey y bliżey drogę wyprostnieß.

Drwá wymiárem wożone bydź máią. á wymiar drwom ták ma bydź: Ná dłuż drewno vmierzywßy/ ták rowno máią wßyscy iednako woźić/ ták łupne/ iáko kłodzine: á dźień ieden odważywßy pilność/ máią wźiąć/ iáko wiele wßyscy ábo ktora wieś náwoźiłá: y ták iuż tą miárą ma znaleść zawżdy Vrzędnik/ choćby y przy wożeniu drew nie był: byle w dobrą drogę: bo zła zmyli rachunek.

 Lu=

Łuczywá kedy przy zamczech y wielkich dworzech wiele potrzebá. A ták dzień ieden nád pará chłopow pilnie ſtáć/ co go ná tra ábo ná rąbią zá dzień/ to zmierzyć wozem kmiecym drábnym/ co żyto wożą: y ták káżdy chłop dzień ma ná łuczywie odrobić. A teg ſtrzedz/ áby ſie to odpráwowáło w Jesieni záśiawſzy/ á zimie.

Koły do iázu dobre/ godne/ zimie w dobrą drogę nágotowáć/ tyle ile ich potrzebá.

V ſkor ná vchu dobrze roſpráwowáć znák: á to vcho/ ná ktorem znák/ przy roſpráwieniu ſkory roſpiąc drewniaſzczkámi/ żyby był znák znáczny.

Rzezánie śieczki bydłu/ wymiárem á rządnie/ y koleią: á zwłaſzczá kedy czeladź rządną domową tego nie rzeżą.

Młynárze ktorzy powinni wieprze karmić/ niechay im Vrzędnik da chudziki roſłe: á tego doyźrzeć/ áby ich Młynarz plewámi przy ſwych karmił. A cz czáſem w mieście máło nie wtąż przyidzie vkarmionego kupić: ieśli to nie zá dań Młynarz karmić powinien.

Słomy wiele/ bydłu/ ſtadu/ owcom/ kozom wychodzi: przeco/ gdy ſie tráfi zły vrodzay/ tego pomienionego dobytku przechowywáć ludzie nie mogą: Remedium tákie ná to może bydź/ kto chce áby ſporą ſłomę miał/ lade z koſą do rzezenia śieczki/ á kociel do grzania wody mieć/ tedy ſie łatwiey śieczką niż ſłomą dobytek wſzeláki przechowáć może.

Pámiec

Pámięć do Szkut porządnego ładunku.

Szkuty máią rządnie wychodożyć Flisi przyszedszy/ á stánąć ná dobrym mieyscu/ á ná wodzie záwżdy/ coby w ciszy.

Jeden ma bydź co ich dogadáć ma/ áby nigdy burtá ná ziemi nie leżałá/ áni sie lodu bałá.

Ná łożách máią stáć/ ktore máią bydź záwżdy nád zamiar w domu ábo we dworze: bo liny drogie we Gdańsku. Szkuty máią stáć vwiązáne v stáby y ryfy/ lodzie wszelákie tákże: y tenże ma dogládáć czołnow.

Námniey raz we dwie lecie mázáć ie smołą porządnie ie osmolić.

Státki wszelkie/ żagle/ powrozy/ kotwy/ pobiegi/ tárcice do oszywánia/ laski/ poiázdy/ perły/ szufle/ y káżdy námnieyszy státek/ pod kluczem gospodarza Sternika náznáczonego ma bydź: ták też kuchienne státki/ y wszytkie szkutne: á czego nie dostawa/ zimie przed Gody opátrzyć.

Regestr/ co z ktorey szkuty wymierzáią we Gdańsku/ ma bydź vczyniony: áby iey nápotym nie przeładował.

Ten co pływa/ y ten co szkut dogląda/ ma wczás przemyśláć smołe/ y káżdą potrzebe do szkut: áby było przed Bożym národzeniem dwie niedzieli/ czego iedno trzebá.

 Máty

Máty wymiárem robić/ miáre ich wiedzieć/ iáko wielkie/ iáko ich wiele trzebá ná ktorą szkute/ to ná piśmie wszytko mieć. á máią ie robić poki noc rośćie/ przed Gody opátrzyć dwie niedzieli: áby nie mowił/ Owoż ći nam mat nie dostáło/ dla ktorych się siłá omieszkáć musi spustowi: á wodá opada.

Struż áby suchy á w czás bywał w kożiel vłożony/ w zámknieniu ábo w sadu kedy.

Sternicy/ Flisi/ áby nie omieszkiwáli/ á domá Sternikom po groszy 15. dopłacay/ á Flisom po 5. á w domu záraz skoro wysiedą/ á szkute wychędożą/ y ná ląd wystáwią.

Stráwá Flisom ná káżdą szkute ma bydź spisána osobno/ bo to łácwie zráchowáć/ gdy wiele popłynie: á má to bydź wedle szkut/ á chłopow/ po wielu ná ktorey robi.

Tego strzedz/ áby żadney rzeczy nie szukał dopiro kiedy ładowáć.

Nowych powrozow nie kupowáć/ áż stáre oddádzą gospodarze szkutni.

Tego wszego ma doyźrzeć/ co do Gdáńská pływa z tym stárszym Sternikiem/ co go gospodarzem szkutnym piszą/ áby to ták było/ á wczás wszytko.

Káżdy sie ma stáráć/ áby ná Wiosnę napierwey przed inszymi był we Gdáńsku.

O Szpichlerzu stáray sie káżdy/ coby wozem nie ładował/ tylko pieszym: gdyż drogá ná Wiosnę zła: kmiotkowie tym vbożeią: bo mu w dobrą droge łacwiey dwię forze vczynić y trzy/ niżli we złą raz.

Do

Do ládunku wory dobre máią mieć: bo żyto pſuią. áby im nie ginęły/ ma káżdy mieć znák ná nim ſwoy oſoby/ á drugi znák z káżdey wśi iednáki: á Włodarze máią tego doyźrzeć. A kędyby doyźrzał ieden drugiego w złodźieyſtwie/ ma czworáko zápłáćić/ á chłoſtę od wſzytkich ma wźiąć/ ták áby go káżdy vderzył: á wſtyd tam bárźiey niż plagá chłopá boli.

Tym porządkiem zá ieden dźień náláduie.

Zyto niż poczniesz ládowáć wſzytkie rzeczy do żywnośći y ſzkuty wláduy/ bo to nie gromádá/ Kmiotki o odpráwiſzá Fliśi ſkoro żyto poczną ládowáć máią być/ y ſtráwę im iuż dáć/ á dźień náznáczyć nanmiey trzeći przedtym.

Około chlebá porządek táki: w folwárczech wſzedy podwu piecu doſyć: máiąc Pani Stára záwſze do śiebie ze wśi pomoc/ w káżdym piecu nanmiey po trzy pieczywá ſpiecze.

Szyper ma żyto pierwey mierzyć ſobie/ y klucz wźiąć dla prędſzey odpráwy láduiąc.

Korce Gdáńſkie máią bydź ocemá/ dla proby wymierzenia we Gdáńſku.

Zywność iagły/ káſze/ w beczkách to wſzytko pierwey odebráć/ ſtárki/ powrozy/ láſki/ poiázdy/ y wſzytkie inſtrumentá ſzkutne napierwey do ſzkut wozić.

Ná ſzkutę chodźić/ ſypáć żyto/ kolem náprawić/ á boſo ládowáć. bo boty á kurpie wiele zbożá vſzkodzą.

Zaglow ſtrzedz ſtáć pod żyto kiedy lichtują/ okrem wielkiey niewoli: bo drogi żagiel/ á zedrze go wnet.

Fliſſom we wſzech dźierżawách zápowiedźieć/ áby

bez

bez opowiedzenia żaden nie śmiał odchodźić rodźic ſwoy: á to áby Sternicy ſwoi opátrowáli/ y o káżdym wiedźieli.

O zbiegách záwżdy ná ſpuśćie pieczą y ſtáránie mieć.

Ten Szyper kiedy nie płynie/ ma oddáć drugiemu wſzytko/ ábo kiedy odſtaie/ z regeſtru: y regeſtr podpiſany zoſtáwić ma.

Gdy ſie ná kilku mieyſcách ládowáć ma/ iáko ieſt wiele w ktorym Szpichlerzu żytá: á wiele też ktora ſzkuta nośi/ wiedźieć.

Szkuty drugie gdy kto chce naprzod poſłáć/ rozrządźiwſzy ludźi do ládunku/ áby rázem ládowáć v káżdego Szpichlerzá/ ábyś nie pátrzył áno ćie od tylu miiaią: á ſzkodliwa rzecz/ pozad do Gdańſká przyść: druga/ chłopow czekáiąc drugich karmić nie bedźieſz/ bo ſie rázem wſzytko bedźie odpráwowáło: y wodá nie vćiecze/ bo wiec wielka ſzkodá z omieſzkániem bywa.

Ramy gdy ſie ślą do Gdańſka/ nie ma ich bráć Szyper/ áż mu ná nich nápiſzą ſkąd ſą/ y dokąd ie ma odeſłáć.

Jeśienny ſpuſt też wczas odpráwowáć/ áby ſzkuty nie zámárzły/ z pomocą Kmiotkow/ áby żytá pożyczyli/ á káżdy áby v śiebie námłoćił/ ktore Vrzednicy máią oddáć ſkoro záśiawſzy: żadney rzeczy/ nie robić áż ſie żyto odda: y gdyby ſie go pierwey Kmieć vpominał niżli mu ie oddał/ niełáſke Páńſką ma odnieść Włodarz ábo Vrzednik.

Mátá

Mátá ma bydź wſzerz iáko ſłomá dwá kroć wyzo- ká á w dłuż ná cztery łokćie.

Zádátki ktore Sternicy Fliſſom zádawáią/ ná mieyſcu ieſzcze Szyper ma nápiſáć ná Regeſtrze w domu/ bo tego zápámiętywáią.

Experyencya.

LIST DZIEWIĄTY.

Wioſná.

IAko świety Páwel minie/ Mieſopuſty ſie przybliżáią/ á Wioſná z Látem nádchodzą/ iuż o naśieniu myślić: ſkoro puśći/ orác/ śiać/ grodźić: á ták grodźić/coby ná drugi rok grodźić nie trzebá/poki śiew nie nádćiągnie. A gdy ſię iuż śiać godźi/ nie odrywáć ſie od śiewu: chyba żeby ſie zápaliło/ w ten czás bieżec gáśić: á to opátrzyć czáſow prożnych przeſzłych/ coby miáło przeſzkodźić: chybá z roſkázánia Pańſkiego.

Rzemieślniká do budowánia dránic/ drzewá/ tárćić/ gontow/ y do wſzelkich robot naiemnego/ na Wioſnę/ kiedy dźień wielki/ iednáć ma Vrzędnik: á ſwemi poddánemi y Zimie y w Jeśieni y na Wioſnę robić może/ ktory ośiádły/ ábo ktorego domá záwſze chowa.

Budowánie wielkie ná Wioſnę záczynáć/ wiele przyczyn pożytecznych obaczy káżdy: ále miedzy inſzemi/ że

 mi/ że

mi/ że drzewo trwále/ y robacy ie mniey toczą: k temu/ kunſztmenty ſie nalepiey zákłádáć mogą.

Deſkami pobicia ma ſie káżdy ſtrzedz/ bo źimie ták wiele śniegu bywa pod nimi/ iáko ná dworze/: gontámi w niech pobiiay/ vydźieſz śniegu: wſzákoż káżdy vbogi ſtrzeż ſie y gontow/ bo te ogień náwięcey mnożą gdy ſie zaymą/ y gáśić ſie nie dádzą: k temu wnet ſie prężą/ co znáć po owym gdźie dách przeciw południowi/ że co lat kilká látáć trzebá. W glinę pokrywáy gárdliną ábo trzciną: á nie mászli trzciny/ táṙgán ſłomą kiedy náwilżawſzy/ to máło krocey trwa niż gárdliná: ſłomą táṙgáná nie porzucay: bo to śilna ſkodá/ robić co rok/ co też z roboty do dźieśiąći lat możeſz zrobić: iedno gárdliná w podmuſk dobrze położona/ lat trzydźieśći trwawſzy potrzeſem będźie.

Ná Wioſnę trzebá nabárziey rozumieć: bo w Jeśieni tylko żyto á pſzenicę oźimią śieią: ále ná Wioſnę wſzelákie zbożá y ogrodne rzeczy/ tedy potrzebnia ſwey pracey: ſą też rzeczy ktorym potrzebá w Jeśieni rolą gotowáć. A zbożá żadnego nie śiać iedno chędogie: bo nie krzywdę Włodárzowi Pan vczyni gdy mu żyto zábierze/ kiedy mu chwaſtu naśieie y nie wyplewie/ á ieo cudnieyſze vrodźi.

Kiedy zboże ſzpetne/ zwłaſzczá iárzyny/ pośiecie Włodarz/ ma to ſobie zábráć/ á ták wiele oddáć cudnego: bo to złośćią nie przygodą czyni/ nie doyźrzawſzy.

Vgor oráć poczynać kiedy nadálſzy pierwey/ dla páſzey/ zwłaſzczá kiedy czás ná páſzą: á tám kiedy zgnoione role poslády oráć/ dla páſzey y dla śiána: bo ná wielu mieyſcach może śiáno pośiec/ toż oraz. Ná

wielu mieyſcach może śiano

Ná rgor gnoy woźić: áto ták wßytko porządnie spráwowáć/ aby śie káżda rzecz wczás sprawiła/ y káżdemu mieyscu nawozu dostało.

Chmiele śadźić/ bo ten w wielką drogość wchodźi: y ná rządne śie chmielniki śádźić: y na iedno mieysce gdy śie rodzą chowáć/ co nad potrzebę do wychowánia. Skrzynia do długiego chowánia ma bydź porządnie z tárćic/ wedlug potrzeby/ vczyniona: w drogość że to pieniądze nie máłe vczyni/ dochowawßy.

Około ßczepow wsadu wilki obrzezáć/ y niepotrzebne rzeczy opátrzyć/ ßczepy okopáć. Ten co sad zámyka/ aby pilnie záwżdy obchodźił sad wkoło/ patrząiąc ieśli kędy dziury niemaß: á ieśliże iest/ kazać zaprawić/ á zwłaßcza kedy owoc ná sadu: Experyencya vczy: bo chłopá w sadu vchwycono. á ieśli ślad naydźie/ pilnie tego strzedz/ á rozumem śie tám spráwowáć. A mowię okopáć ßczep/ ieśli był ná źimę okopány gnoiem/ ábo iáką mierzwą: bo trawę od niego odgárnąwßy co mu z rosą wilgotność dawa/ vsußyłbyś ßczep.

Lećie/ nigdy do sadu koniá ani żadney rzeczy żywey pußczáć nie ma nikt: bo sámiż Vrzędnicy ták czynić zwykli/ náßczepiwßy/ ogrodźiwßy koßtownie/ lećie dla lenistwá/ swego własnego koniá puśći/ że mu bliżey niż do pástewniká: á o to nie dba/ iż co náßczepił w niwecz śie obroći: tákże Dworki cieletá: bo ich imrata doroczna/ á sad wieczny.

Vrzędnik ma spiżac porządek vstáwiczny około ßkut/ y spráwowác rządnie/ y ma rozmierzyć strawę ná ieden dźień/ y ma wiedźieć wiele wynidźie coby

 mogł

mogł przez wiátru przyść: á ieśli vprzedźi/ tedy ma do ſpiżárniey Szyper wroćić ábo Sternik. A Klucznik ma nápiſáć dźień kiedy ſie odbiia/ y kiedy názad przyida: tedy w Regeſtr weyźrzawſzy/ łaćwiey mu ſie dowiedźieć/ co ma wroćić.

Státkow ſzkutnych ćieśielſkich doyźrzeć/ áby záwſze w cáłośći były.

Rotman vſtáwiczny bedąc y Sternicy / máią vkázáć ſtáre rzeczy / y záwieśić w ſchowániu gdźie to záwżdy chowáią/ áby to záwżdy Vrzednik y Włodarz oglądał: ágdy ſtárego nie vkażą/ tedy z ich pieniedzy ma nowe kupić Szyper.

Nád Wiſłą y nád káżdą rzeką/Stáwow/Jázow/ Jeziorek/ ma Vrzednik pilnowáć/ iákoby pożytek był: á ná ſwey wodźie nie ma dáć łowić cudzemu rybákowi bez naymu y pożytku. Bo choćby ná ſwym imieniu nie miał rybakow/ może innych mieć pożytek: iáko też bywa około bárći. A gdźie rzeká/zwłaſzczá wielka/ieſt ná imieniu/á Pan ryb y czynſzow pewnych od rzeki nie ma/tám tego Páná y Vrzednikowá zła ſpráwá: y ma ſie to doyźrzeć y náprawić.

Vrzednik kedy nád rzeką ieſt/ ma ná Wioſne ſzczubletá/ kárpietá/y wſzeláki drob łowić / á ſtáwy tym rybić: zwłaſzczá kedy goſpodárſtwá około mnożenia ryb niemaſz: bo też tym może nárybić.

Vrzednik ma mieć ſtraż ná Wioſne w powodźi od złodźieyſtwá/ dla ryb/nietylko w ſtáwiech/ ále y w rybnikách/kedyby po polu iákie ieziorá godne były:nietylko ná Wioſne ále lećie bárźiey: bo w ćiepłą wode chłop rychley webrnie/ y vkrádnie. LIST DZIE-

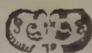

List Dziesiąty.

Láto.

LAto sámo robotę nákázuie: gospodarze dobrzy po polu sie snuią: iedno chćieć/ náuczy káždego leniwego pilny/ co ráno wstawa/ y swe roboty záczyna: to táką zazdrośćią niezgrzeszysz/ śiląc sie nádążyć pilnemu.

Plewidlá pilnowáć bárzo/ nietylko w ogrodźiech/ ále y w zbożu: niemożeli bydź wiecey/ áby znaśienie: bo szkodá niemoże bydź wietsza y grzech/ nieczystego co śiać.

Gdy żniwá nástáną/ áby wszyscy z wielką pilnośćią wychodźili/ y ktokolwiek ná imieniu śiedźi/ iako iest obyczay: ogrodnicy/ komornicy/ cháłupnicy/ powabnicy/ káczmarze/ rzemieślnicy/ owo zgołá wszyscy/ y młynárze.

Kiedy Kmiećie poczynáią żąć/ dáć im pokoy tydźień pierwszy/ áby záś drugi tydźień/ kiedy w dworze poczną/ dźień podle dniá robili: á to sie z rządnym pożytkiem vgonić może.

Sprzątánie z polá rychłe/ to niemáły pożytek vczyni/ że sie wczás bydło rospuśći: bo sie tłusto może záwrzeć ná źimę. A to bydło co do kuchniey/ puśćić ma kazáć Vrzędnik w inszą paszą wczás/ skoro ná Wiosnę.

Kiedy żyto wożą/ tedy w wieczor Vrzędnik ma

wyiecháć/ y znáczyć poki żyto brano/ á názáiutrz wyiecháwszy obeyźrzeć iesli spełná/ kiedy poczną woźić.

Pástewniki áby w tákim ogrodzeniu były/ coby w Jeśieni y ná Wiosnę żadna rzecz w nim nie byłá/ iedno coby wroty z dworá pusczano: do ktorych koni nie pusczáć/ áż Másztalerze pierwey go w koło obiecháwszy opátrzą.

Spaśi/ szkod/ pilnowáć: bo to iuż wietsza szkodá/ niż niesiać/ gotowe strácić: á wczás zápowiedźieć łąki y zboża/ áby szkodá nie byłá.

Lecie ogorkow násolić/ czego się vczyć v gospodarzow/ áby ie ták solić coby trwáć mogły: czego Vrzędnik/ Dworká/ doyźrzeć ma/ y vmieć.

Płotna bieląc/ strzedz áby ná dżdżu nie legáły kiedy się zadżdży/ bo mu bárzo szkodźi/ prędko zgnije: dla tego dobry gospodarz ábo gospodyni/ błędu się strzeże: gdy się ták dobrze domá spráwić może.

Lecie ryby suszyć nalepiey/ kto chce dobre mieć: wszákoż záwżdy kiedy iest tego názbyt/ á wpuśćić niemász gdźie/ tedy iey szkodá wyrzućić/ y owszem vsuszyć.

Siáno ma bydź sprzątniono przed żniwy/ kto chce áby dobre miał. Bo trawá stára nie może ták dobrym śiánem bydź/ iáko tá ktora zá młodá potnie: y prędzey/ y lepiey vschnąć może przed żniwy/ abo we żniwá.

Kedy śiáno miąższe łąká rodźi/ tedy ie śieć skoro po Swiątkach/ á będźie dobre/ y drugie dobre przed ś. Bártłomieiem będźie pewne. Siáno też drobne chcesz li mieć dobre/ tedy niedopusczay się mu ábo trawie sstárzeć/ boby się iuż odmieniło.

Łąki

Łąki ktore śię dwákroć śiec nie dawáią / tedy ie sprzątáć o ś. Wárzyńcu / á przed ś. Bártłomiciem.

Potrawy poźne lepiey wypaśáć niż śiec: wszákoż nie ná káżdym mieyscu / y nie ná káżdy rok: owá kiedy go iuż słońce vsuszyć nie może.

Kedy błotá są / ná ktorych trzćiná godna do przykrywánia / lepiey kiedy vschnie żąć to kazáć / á zimie kosą śiec po lodźie: ieśli dworowi tego nie trzebá / pewnie Kmiotkowi trzebá. bo iáko sukni ná grzbiet / ták przykryćia ná dom trzebá.

Vrzednik y Dworká ma mieć z látá źiołá ná lekárstwo dla owiec / od powietrza. A tego czásu gdy powietrze ná nie przychodźi / dawáć im wczás ieszcze przed tym. Acz owá Dryakiew / co ią z zamorza noszą w fáseczkách / ná to iest dobra: ábo wiec Bobek z gorzałką w parzą mieszáiąc.

Kedy wodá dálcko / studnią lepiey mieć blizu: á w dworze ma ich bydź kilká / bo wodá potrzebna. ktoreto studnie czásow prożnych przelewáć / áby śię wodá nie psowáłá. A to opátrzyć / kedy wodę dwáy wożą / áby to ieden spráwił: y káżda rzecz wielki pożytek ták łácnie / kedy może bydź / co dwáy robią áby ieden zrobił.

Brony dwie ieden / á drugi grabie ma mieć / perz vpráwić.

Jarki / Tátárki / káżdy báczny gospodarz nie ma wiele śiać / okrom przygody / niewczas zimie zásianego zboża: bo bywa to / że Jeśień niepogodna / á mroz rychły oźiminę opoźdi / tedy nie lza iedno iárzyną rátowáć.

Ná Wiosnę v stáwow kedy sie ryby trą/ stráż záwsze ma bydź/ iáko y inszych czásow.

Kmiotkowie y sámi máią vpomináć/áby nieczystego zboża nie śiano: bo to ich praca gdy muszą pleć dla łotrá Vrzędniká/ ábo Włodárzá nie dozornego.

Baránvy odeymowáć od owiec/ y ták ie przypuszczáć/ coby sie ná czás dobry legły iágnietá: bo tym owce zchodzą v głupich gospodarzow.

Kokoszy dánne do iednego folwárku rządnego dawáć/ á tám ztąd iáycá odebrawszy/kokoszy podkarmić/ y do kuchniey zieść: bo dworká ma osobno swe gospodárstwo vkazáć/ dánnych z nim nie mieszáiąc.

Stádu piątno/ bydłu znák/ owcom tákże: dla odmienienia skor/ gdy zdechnie.

W leśie kiedy śiáná śiekáią gęstym/ z wozem káżdy co záraz trawę bráć/bo ich trudno doyźrzeć: á to wszyscy iednáko wywiozą/ ábo ná noszách wynoszą/ bo w leśie nie vschnie rychło.

Járzynę łácniey wypleć/ niżli ią kupowáć cudną ná naśienie. A żyto w pszenicy ná kászę wyżynáć.

Łotrom chłopom ták zboże ná naśienie dawáć: Łáwnicy niechay wezmą/ y sámi niechay śiewu doyźrzą co wyśieie ktory: á iáko w Jeśieni/ ná tárgu wyciągnąwszy/ Łáwnik odda/ ma sam Rewizor ábo sam Pan przy liczbie oględáć káżdego zboża po troszę naśienia/ zwłaszczá naśienia iárego. ieśli czyste śiano. ktorego przedśię dlá naśienia pleć cząść/ coby z naśienie było. A gdyby tego w folwárku ták czystego nie było/ z inszego przywieść/ ábo náwet kupić: bo tego źli Vrzędni-

dnicy y Włodárze nie baczą: á po roſkazániu máło/ kto ſam nie doyzrzy.

Gdy pomocy żynáią/ zá dźień y zá pomoc po dwoy-gu wychodzą/ w ten czás/ gdy ſam Vrzędnik/ á ſług Páńſkich do śiebie nie ma/ náznáczyć Włodárzowi dru-giego podſtáwká/ áby tego dogladał: tákże rzeż zás kedy osiadłość niemáła/ á rożne śię roboty tráfią/ do káżdey roboty ma bydź Przyſtaw.

Kmieć y z ſwoiey ſzkody nie ma v śiebie z zaymu zámykáć/ iedno do dworá gnáć/ a tám Vrzędnik ma mu kazáć ſzkodę nágrodźić: á kedy dworu niemáſz we wśi/ tedy do Włodarzá/ ábo kedy w niebytnośći Páńſkiey Vrzędnik náznáczy.

Kiedy pielą w ogrodźie ábo w polách/ opiołki w oborę nośić/ ábo/ kedy daleko/ woźić: bo z tego w Je-śieni gnoy być może.

Gdy Gnoy ná rzepę wywożą/ tedy mierzwę z gu-mná kłáść w oborę: bo gnoie Jeśienne lepſze ſą y ſpo-rzey ná nich rola rodźi: ná co ſłomá ma gnić/ ná pro-żnych mieyſcách.

Porządek okoko Gęśi, y Kokoſzy.

W Káżdym folwárku mniey mieć nie ma/ ále wie-cey bydź może w wielkich folwárczech/ kokoſzy kopá 1. geśi ſtárych kopá 1. tych coby śię legły y nioſły

iáycá/ okrom gąśiorow. Vrzędnik/ Włodarz/ Páni Stára ktora do folwárkow ieźdźi/ ábo Pánná służebna wedlug proporcyey/ iáycá/ kury/ przez cáłe láto zá qwity odbieráć od Dworek máią: y mnieyszą szkode vczyni dworka w tygodniu iednym/ kiedy iey doyźrzy/ niż w mieśiącu: á w mieśiącu záś mnieyszą/ niż w rok/ kiedy sam Pan doglada.

Drugie kury bywáią/ y gęśi bydź máią/ kiedy żytá ná borg przedawáią/ ábo w nowe pożyczáią/ łączne/ gáiowe/ bywáią tákie y owákie przypadki ná niektorych mieyscách: potym dopiro od Kmieci dánne.

Száfunek tym táki ma bydź.

NApierwey z folwárkow od Pań Stárych kury ieść/ zostáwiwszy w káżdym folwarku przynamniey trzydźieśći kurow/ dla kapłunienia: tákże też kokoszek: áby była pewna liczbá kury wydawáiąc. Kury sie legą cáły rok/ poczawszy w post aż do sámego ś. Márciná: Gęśi iedno raz/ ale dobrze.

Kaczki máią bydź w folwárczech/ ktore dáią iáiec wielkie mnostwo. y dobre też do kuchniey.

Gęśi folwárkowe pierwey ieść/ potym gdy tego wszytkiego nie sstánie/ v Kmieci wybieráć koleią: á co w vboższych wśiách pierwey. A gdźieby táki rozchod był/ żeby y z folwarku y od Kmieci niestawało/ tedy to opátrowáć y kupowáć lecie/ kiedy to naránie y.

V Kmieci nie wybieráć tego/ aż po ś. Márcinie zá czyn-

czyńszem: á ieśliby czyńszowych co zostáło przez rok/ tedy pieniądzmi wybráć przy czyńszu od Kmieci: áby sie nie záchowáłá ná nich dań ná dań.

Ná kury poślády chowáć/ coby nie poprzáły. A w wielkich folwárczech/ kedy Pánie Stáre piwo piiáią/ tedy tego śpiecey máią mieć/ y przychowáć.

Około świni y chudzików porządek ma bydź: áby tego było nád potrzebe do kármienia/ y vprzedáć. A te prośietá/ ktore sie ná láto rodzą/ wszytkie chowáć: bo sie łátwiey vchowa: y nie táki koszt ná trawie ná świnie.

Kedy sie prosá rodzą/ tám miekiny gdy iágły tłuką bárzo dobre świniom/ y siłá tego bywa: tákże tez gdy tátarke/ y wszeląkie zbożá/ ktorych ná kásze vżywáią.

Kedy roschod piwny wielki/ ma to wszytko bydź znáć ná świniách: bo tám młotá y drożdży dostátek bedzie.

Náka żyto przedawáć do Gdańská/ wielki pożytek: bo otreby wszytkie zostawáią/ ktorymi dobytek ná oborze bárzo wielce bedzie sie mogł przychowywáć: iáko cielętá/ źrzebietá/ świnie/ gesi/ y wszytek dobytek: ták tez y słomá świeża ná oborze záwżdy bydź bedzie mogłá.

Náka sámá drożey sie przedáć może niż żyto: á ten to gospodárstwo mieć może/ co ma wody nád potrzebe mliwá/ á k temu drzewá ná beczki.

Kedy błotá są/ ták tez staw/ spuściwszy/ piászczyste grunty/ błoty/ spławámi poważay: kosztuiąc iáko gesto błoto sádzić/ wedle spławu y gruntu: to pożytek ná szkutach máłych obaczysz.

Kaczek kedy niemaſz/ tak ich nabywáć: iáiec doſtáć/ ábo nákupić/ pod kokoſz náſádzić/ tedy ſie to wyleże: á ták te° doſtánieſz tanie. możeſz y z dzikich vczynić ſwoyſkie/ iedno długo/ dobrze/ y pilno chowáć.

Pan ábo Ziemiánin/ ktory ma miedzy ſąśiády pole/ ábo role we wśi/ kiedy tám ma żąć/ z wozem ma iecháć ná żniwo/ áby zboże zábrał y odwiozł ná mieyſce beſpieczne: tákże kedy dáleko przy leśie.

Kiedy łąki śieką/ tedy nie śiecz dźień podle dniá trzecdydni: bo kto ták śiecze/ tedy wſzytko rad zgnoi.

Vbiodrki pierwey miedzy żyty śiec/ niżli żąć ma.

Kmiećie ktorzy przeſłá grodzą dla ſzkody/ á ktory dniem poſledzey one przeſłá rozmierzone zágrodźi/ ma bydź karan: á gdźieby też ták długo nie zágrodźił/ á ſzkodá ſie namnieyſza przez to ſtałá/ tedy ią ma nágrodźić: á gromádá przy Vrzedniku w pośrzodku wſzyſcy zá te niedbáłość karáć go máią: bo nie ten krzyw czyie bydło ſzkode vczyni/ ále ten co nie zágrodźi przeſłá ſwego.

Około Przędźiwá.

PRzedźiwo/ ták konopie iáko len/ wczás śiac: ták ie bráć ſnopy rowne/ coby z káżdego ſnopá byłá garść: y ták moczyć/ coby z ſłońcá trzec wczas: áby go dla ogniá nie ſuſzył w izbie. A gdyby rok táki był/ coby ſie ſprzątnąć nie mogło/ tedy lepiey Wioſny czekay. A Rewizorká ma po dwánaśćie ſnopow w káżdym folwárku zetrzeć/ y lnu/ y konopi.

Stárwſzy

Stárwszy poczosáć/ ták że zgrzebi iáko z pácześi/ práwie dobrze: potym zważyć wszytko ná kámień/ ták miąższą przędzę/ iáko y cienką/ oddáć Dworce/ przysádziwszy do niey ośiádłą niewiástę: oná to ma na wagi podzielić Kmiotownam/ coby bez obćiążliwośći prząść myśly/ á táką wagę oddáły: á iedne wagę sprząść do(?)ná dla proby wagi/ y przędzę dáć káżdemu Włodárzowi do iego wśi nić/ żeby doglądał áby táką przędzę przędły Kmiotowny: á toż ná oney mierze wagi doświadczy/ ieśliby ták przędzę oddáć nie mogłá/ iáko iey przędziwá dano.

Dworká potym iáko sámá oddawáłá/ z tąż niewiástą ma wagi odbieráć/ á Rewizorowi prządzioná oddáć/ onę wagę co iey przędziwá oddał: potym kłębkow doyźrzeć/ w beczki zábić/ y odesłáć kędy tkácze: y dáć tkáczom snowáć: á potym gdy tkácz zetcze/ odebráwszy dáć to pomaczáć/ áby ślichtá wymokłá: potym zważyć niż dáć ná bielnik/ ieśli wagá spełná: bo około przędziwá naywiętsze złodzieystwo.

Do przędziwá oracz ma mieć/ miądlice/ ćierlice/ szczotkę/ kądziel/ prześlicę/ motowidło/ wiiadło/ kośćieł/ potok/ kiiankę.

A zrobiwszy to wszytko/ tkáczow dogledáć/ áby dobrze tkáli.

Przypłodek wszelki/ stádá/ bydłá/ owiec/ świni/ gęśi/ kokoszy/ y wszelki przypłodek piątnowáć/ znakowáć/ w Jeśieni ma bydź ieden: ták w málu folwárkow/ iáko y w wielu: kędy iedno sam Pan abo Pani nie liczy/ áni zna swego dobytku/ przy wielkośći máietnośći/ abo trudnośći iakiey inszey. K 3 Gdy

Gdy piątnuią y znákuią/ ſkory wedle znákow odbieráć: áby Vrzednik ábo Páſterz braku ſobie nie czynił. A Páſterſkie bydłá/ y Vrzednicze/ y czeládźi wſzelákiey/ máią mieć piątná ná lewym vchu/ á Páńſkie ná práwym: y liczbá w regeſtrze Páńſkim wiele tego kedy/ ma bydź támże kiedy y Páńſkie ſpiſano: á gdy to ma przedáć/ Ławnicy/ Vrzednik/ y Włodarz ma wiedźieć.

LIST IEDENASTY.

Dworká iáko ſię ma rządnie, ták źimie iáko y przez wſzytek rok, záchowáć w káżdym folwárku.

NAprzod Dworká rządna/ bydłá pilnie ma doględáć/ ták źimie gdy ná oborze/ iáko też kiedy ná polu bywa. A káżdey pilność tym ſie okaże/ ktora nawiecey bydłá przychowa/ bo iuż ná tym iey poſługá należy: potym ná mlecznie.

Páſterzá w nocy budźić/ áby bydłá doglądał: á wſzakoż Vrzednik/ Włodarz/ głową/ ten ma wiedźieć/ Dworki doyźrzeć: á zwłaſzczá gdy w niey wątpi.

Lecie wczás wygániáć dla chłodu zá roſy/ aby ſie bydło náiádło: bo nie będźie iádło gdy ſłońce pali. A Páſterz ma bydź mędrſzy niż oracz: bo ládá kto rolą zorze=

rze/ á bydlećiu nie ladá kto vgodzi/ áby ie vchował.

Pásterz ma mieć karb wszelákiego bydłá/ y Páni Stára/ Vrzednik regestr: á przyśieżnicy to maią ogledáć/ gdy co zdechnie: zwłaszczá kedy Vrzedniká w folwarku niemasz: á to Experyencya vczyniłá: żeby y skory porządnie chowano/ iákoby z tego porządna liczba byłá. á ták lupić bydle/ iákoby znak iáki został przy skorze.

W przypołudnie trawy śieć w ogrodźiech/ w sádźiech/ á bydłu podawáć.

Cieletá osobliwie kármić/ dogledáć ich: poktzywy młode bydłu nalepsze: y prożne sie kąty chedożą/ poki nie parzą.

O Krowy płodne ma Dworká baczyć/ y stárć sie/ áby záwsze bydlnik w oborze był porządny dla bydła: żeby nie zadrobniáło.

Masło w iednákie gárnce we wszytkich folwárczech maią kłáść/ y sery iednákie tworzyć: czego ma Vrzednik doyźrzeć/ áby po iednych pieniądzach przedane były: á ináczey áby nie czynili. A Vrzednik ma bydź w tym winien/ gdźieby tego nie doyźrzał. Másła dźieśiątá ma bydź kwart 22. abo y gárniec: a ná tym piątna máią bydź/ dla fałszu Dworek: tákie znáki abo piątná/ iáko sie poczyna literá pierwsza onego folwarku.

Ma też Dworká iáko Vrzednik vkazáć Pánu pożytek ze wszelákiego bydłá przyplodku: ták co wyda ná żywność/ iáko też co do przedánia. A gdźie Pan nie mieszka/ zá te wszytko pieniądze aby sie zbieráły.

Pánie

Pánie Stáre/ ábo Dworki maią ſię tego vpomináć/ áby baràny polſkie do owiec miewały: bo tám wełna lepſza. bo dla wełny baràny lepſze chowáć/ á gorſzych zbywáć. doświadczenie/ że ſie to nápráwić może.

Owcom tákże ſwoy czás czynić/ y ták doić/ coby iágnię odchowáła: bo więtſzy pożytek przy płodku rządnego/ niż máſłá. ácz też máſło dobre/ y ktemu pożyteczne. A ma ták wydáwáć nabiał: od dźieśiąci owiec garniec máſłá/ coby ſtał zá kopę: ſerow kopę/ coby ſtały zá kopę.

Wełnę/ pierze/ ma ná iedno mieyſce odſyłáć/ gdźie roſkażą/ pod wagą y qwitem.

Owiec pilno ſtrzedz od łąk áby nigdy nie bywáły ná nich: bo zdycháią od nich.

Swini rodnych/ tych według folwárku chowáć káżdym: y lepiey ich chowáć mniey á tłuſto/ niż wiele chudo. Bo dźieśieć abo dwánaśćie świni ktore rodzą/ gdy ſię dobrze chowáią/ więcey dadzą niż czterdźieśći nędznych/ á chudych. A miedzy chudymi świniámi á wielkośćią: rádo ſię powietrze mnoży. ma ich też bydź pożytek táki: bo chudźiki z dworu przedawáć może/ iáko z obory nieuki y baràny. Ktemu kto záchudźi świnie/ nie vſtrzeże ſię/ áni iin odeymie tego/ áby prośiąt ziadáć niemiały.

Swinie Niemieckie z Polſkimi pomieſzáne nalepſze do chowánia: á Niemieckie rozumieć trzebá/ Zuláwſkie/ Pomorſkie/ Weſtwálſkie/ ácz y Bawárſkie roſłe.

Wieprzow według folwárku/ z Pánem/ z Pánią/ z Vrze=

z Vrzednikiem/ z Rewizorem ma o tym Dworká rádzić/ wiele ich kármić: bo więcey w iednym folwárku może tego chowáć iednego roku/ niż drugiego. Dobry gospodarz przemyślniwszy to/ temu co lepszego ma vfolgowáć/ y przetoż rząd zowią: á ztąd bywa sporo w folwárczech.

Wieprze chwastem rostykáć lepiey/: á z látá y po gorách náśiekáć chwastu/ kiedy iuż kápustę z ogrodow zbiorą: aby ziárnu y tłuczey było sporzey/ á mnieyszym nakłádem mogło się to vkármić. Bo Vrzednicy y Dworki kłádą więcey ná wieprze/ niżliby go vpiekárki w mieśćie kupić miał.

W mnieyszych folwárczech Dworki máią sobie wieprzá ábo świnię kármić ná swe wychowánie: áby spiżarnie nie vbożyli: á z spiżárniey żadney słoniny nie dawáć.

Dworká ma stádo gęśi wielkie chowáć: bo do wielkiego stádá ták potrzebá sługi/ iáko y do máłego: á ná iednym ie mieyscu máią chowáć/ kędy przyległy: tákże y kápłuny.

Kedy kilká folwárkow pod iednym Vrzednikiem/ á w nich gęśi máło/ tedy z nich do iego folwárku zegnáć/ gdźie pasza dobra ná odchowánie gęśi: co záś káżdy ná zimę swe odbierze.

Kury Indyiskie/ kury domowe/ kokoszy/ pawy/ káczki/ to wszytko ma rozmnażáć: y inne wszytkie przypłodki/ coby się iedno godziło chowáć: á ma na tym Dworká swoy porządek vkázáć.

Pawy lepiey y rychley wyleże kokoszy/ y łacwiey ie

Dworká vchowa/ niż przy pawicy: bo ábo zdziczeią/ ábo w krzewin/ nádążyć zá nią nie mogąc/ poginą.

Indyiſkie kury pod ſwoyſkie kokoſzy Polſkie ſádźić: á od mokrośći z młodu ſtrzedz.

Kury Włoſkie bárzo dobre do chowánia: y kápłun piekny ná miśie: z pilnośćią ie Dworká chowáć ma.

Káſze drobną/ dla kuchniey Páńſkiey/ w iednym imieniu dźiáłáć: gdźie Pan każe: okrom domowey potrzeby/ y dla Vrzędniká.

Kaſz wſzelákich/ krup nowych/ proſá wyſzczykáne/ śiemioná lniáne/ konopne/ mąk/ tákże y przędziwá/ ma Dworká doyźrzeć: y to porządnie oddáć.

Gruſzki/ iabłká/ wiśnie/ śliwy/ to wſzytko porządnie ſuſzyć: tákże y powidłá.

Z nabiáły/ opátrzywſzy naprzod kuchnią Páńſką/ potym też y inſze folwárki/ co ma czynić/ od Páná ma mieć náukę/ ieśli każą przedawáć ábo nie: tákże y ogrodne rzeczy. A gdy z nabiały ſtatki z folwárku wożą/ piſáć znaki od ktorey Dworki: żeby znáć od ktorey lepſza ſpráwá/ ábo nie rowne wedle vſtáwy ſtatki. A ſtrzedz tego áby nie v iedney Dworki bráć do kuchniey máſło/ dla doświádczenia około niego ſpráwy: ále y z tego y z owego folwárku: zwłaſzczá dla rozchodow poſpolitych czeladnych. Plugáwość nietylko ſzkode vczyni/ ále y ohydę.

Dworká ogrodow ma doyźrzeć/ áby ie w Ieśieni y ná Wioſnę gnoiem ſpráwiono/ podorano/ y coby potrzebá vczyniono/ ma Vrzędniká vpominać y Włodárzá. A gdyby w tym nie byli rządni/ tedy Pánu opowiedźieć/ ábo wypiſáć.

Dworka ma tego doyzrzec z pilnościa/ aby ogrodnych rzeczy nie omieszkiwała śiac/ gdy czas czemu przychodzi. Jako cebule/ ogorki/ pasternak/ marchew/ pietruszke/ rozsade/ ćwikle: sałata też nie wadzi: ale tylko tam gdzie Pan mieszka. Rzepy też nie przepomniec. A tego wszytkiego zas naśadzic na naśienie ku swey potrzebie. Vprzedac też nie wadzi/ y dobrym ludziom darmo vdzielic może. Rzepnica też dla oleiu nie zła: dla czeladzi domowey robotney.

Naśienie ogrodne/ gdy ieden od drugiego Vrzednik od Vrzednika bierze/ ma to bydź miedzy nimi/ aby ie płacił ieden drugiemu/ tak iako na targu. A ten kto spysuie w folwarczech/ ma im vkazac gdzie tego maia dostawac/ a niż na targu: gdyż z targu nie każde naśienie wschodzi: bo potym znac/ ktory rzadnieyszy.

Ogrody kedy śieia/ tak przez Pana iako y przy Panie/ tedy tam kedy Pan nie czesto mieszka przez rok abo przez trzy/ ma tego vkazac pożytek: bo na ogrody śiła gnoiu wychodzi: byłaby na tym pszenica/ z wietszym pożytkiem.

Len/ konopie/ maia brac tak coby każdy snop mniey ani wiecey nie czynił iedno garśc: A to Experyencya: aby sie Vrzednik y Dworka z przedziwa łacwiey wyliczyli. a tak go śiac y brac/ aby go za słonca zetrzec/ y ma go moczyc przed s. Bartłomieiem: głowate konopie na Wiosne: płoskonne iako len w Jeśieni z słonca. A kiedy zły len abo konopie/ tedy go nie trzec/ ale to oznaymic: a nie w ten czas kiedy go niemasz/ abo to skradna.

Motowidła we wszytkich imionach maia bydź iednakie: także y przedze maia odbierac. L 2 Po=

Popiół kedy leśnymi drwy palą/ máią go osobliwie zbieráć/ y chowáć go rządnie/ do drugich imion: y záchowáć się tym może sąsiádowi drugiemu: choć rzecz máła/ ále potrzebna. chmieliny/ mákowine/ też palić ná popioły/ bo są potrzebne. Owá ták/ co rozum á czás pokazáć może: bo trudno ma człowiek wszytko wypisáć: ále z tego zowią dobrego sługę/ gdy też pokaże co z swego rozumu. Głową wszędzie ma bydź Vrzędnik/ Włodarz Podsędkiem/ Klucznik Pisárzem.

Kedy sády/ tedy stárą drzewine/ wiśnine/ zbieráiąc palić/ z tych naylepszy popiół: á z drzewá ieśli nie zbuczniáłe/ łożá do rusznic/ abo insze statki.

Dworká náukę tę tám wszytkę wyższey nápisáną tym ma záwiązáć/ áby dostátek był wszego co ná iey vrząd należy: bo to bywa że w wielkich dworzech bywa większey niedostátek/ niż v chłopá ná pułwłoczku. y málpá biega do chłopá pożyczáiąc: y nie wroci mu: ábo chcąc to zákryć/ tedy zásię z Dworá y chłop y Dworká będą kráść.

Przy motowidłách wagá przędze/ y liczbá/ ma być wszędzie v Woytá wiádoma: áby/ dla odmienności Vrzędnikow y Pánow/ wiádomość byłá/ kedy przędáią poddáni abo ich żony.

Kásze/ krochmale/ ná iednym mieyscu dziáłáć/ dla Páńskich rozchodow: okrom flisow y domowych potrzeb.

Ci co przedawáią nabiáły/ máią przyrzekáć zá dwádzieścia y dwie kwarcie: á ták gdy onemu niedostánie co kupił/ ma fáskę wrocić/ á nagrodzić mu to ma

Dwor-

Dworká. wßákoż Vrzędnik y Włodarz stárßy máią Dworki doglądáć: bo piątná nie iedno dla falßu á plugáwey spráwy káżda Dworká ma kłáść/ ále też y dla miáry mástá. tákże też y tworzydłá wßytkie Dworki máią mieć iednákie.

Pokrzywy ráno śiec/ poki nie párzą: krowom bárzo dobre.

LIST DWANASTY.

Goſpodárſtwo, co ábo przy Pániey, ábo v Wdowcá, bądź y v rządnego Młodźieńcá, zależy ná dobrą y rządną Dworkę, ktorey iuż może poruczyć nie ieden folwárk, ále y wſzytkie, by ich miał naywięcey.

NAprzod/ ták sámá Páni/ iáko Páni Stára táka/ ma tego doglądáć/ áby to wypełniáłá káżda Dworká co iey należy/ á co nápisano v folwárkowych Dworek: bo to sámá vmieć ma/ y náuczyć/ y doyźrzeć/ áby ták było skutkiem.

Ogrodek pieknie záśiać źioły osobnie pachniącemi: rożey násádźić/ dla wotki/ iáko też y dla wieńcow: zwłaßczá tych ktore się w Polscze rodzą. A nietylko ogro-

grodnych/ále y polnych/ y dąbrownych: iáko dźięgielu/ biedrzeńcu/ kadźidłá/ máćierzanki/ ślazow/ kopytniku/ bugwic/ rummu/ y inszych: bab śię w tym ábo kogo biegłego porádźiwszy. A to y przy świećie/ y kiedy roboty inszey niemász spráwić śię może.

Wodki potrzebne á rozliczne palić.

Ziół wonnych dla wánny ábo ługu násuszyć.

Ná ćienkie płotná ćienko prząść.

Obrusow/ recznikow/ serwet/ dostátek nádźiáłáć.

Nići do roboty Pánnom do białego szyćia náprzyczyniáć: sznurkow nábielić: y kráwcom nići trzebá/ bo ten rzemieślnik często w domu rabia.

Kápłuny te vmieć tłusto kármić/ y mieć ich dostátek/ wedle kondycyey. A im naciáśniey śiedźi/ tym narychley vtyie. y przeto drudzy sadzáią w gárnce/ dnem wybitym mu głowę do iedzenia wytknąwszy.

Powidłá osobne/ á do kuchniey potrzebne dźiáłáć: pestki odbieráć ná naśienie/ ále nie wárzone.

Kasze wszelákie co śie domá rodźi/ ále ná schwał/ drobne/ ochędożno/ ták nowe iáko stáre ma czynić: mánne/ tátárczáną/ kilkore/ iágły/ ieczmienną/ pszenną/ ośćiáną/ żytną/ iáieczną/ y inne osobne kasze/ iákiekolwiek bywáią káżdego czásu.

Kiszki/ ták wolowe iáko y wieprzowe/ y kiełbásy vmieć nádźiewáć: to wszytko ma bydź ná wymysł: á ochędożnie/ przez kosztu.

Małdrzyki przypiekáne/ plácki ochędożne/ osuszki/ kołacze/ to wszytko osobnie ma vmieć.

Suche ryby/ kąpie/ vdźce/ owá te rzeczy co ich nie wárząc/ dáć wnet ná niemáło talerzow. Kon

Konfekty/ iáko gruszki/ wiśnie/ orzechy włoskie/ brzoskwinie/ y insze rozmaite owoce w cukrze y w miedzie máią bydź smażone: á przećie pestki ná násienie/ w Jeśieni ná dobrey źiemi gnoyney wśiać/ ábo sadźić: á potym przesadźić.

Octy winne/ miodowe/ piwne/ ágresty/ to roskázowáć dostátkiem czynić: y przypominác kiedy to dźiáłáć.

Sliwy węgierskie/ y wiśnie bárzo dobre wędzone: kiedy się wiśnie zrodzą/ tego przyczynić dla nieurodzáiu: bo to trwa: zwłaszczá sucho. wiśnie w rowniankách/ á śliwy ná snopkách słomiánych wiązáne/ y záwieszone ná słońcu/ gdźieby much mało/ á mniey wroblow/ y chłopiąt bywało.

W podrunách ma bydź dostátek/ y rząd: á przy wielkich rozchodźiech máią bydź dwie: przy więtszych trzy. Jedna záwárta: Druga/ co z niey wydawáią ci co rządzą dwory: Trzecia/ ma bydź Kuchmistrzowá kedy Pan mieszka/ ábo przyiedźie.

Potráwy wędzone wiátrem á słońcem/ y insze rzeczy co w podrunách chowáią/ wyższey nápisáne.

Drewniánych statkow wszelakich ma bydź támże wielki dostátek záwsze: śit/ przetakow/ y innych wymysłow: z czego dostátek y ochędostwo bárzo się okázuie w domu.

Garnuszkow ścklánych ábo polewánych/ dzbánkow tureckich/ y innych potrzebnych statkow: ták do ochędostwá/ iáko y do p[illegible]: rynek/ tyglow Jlzeckich.

W káż-

W káždym gmáchu ma bydź záwždy ochędożniuchno ná káždy czás/ y godźine. gdźie też biáłegłowy mieszkáią/ áby ochędożniuchno záwždy było: bo gdźie mieszkáią/ rzadko przez złego zapáchu.

W mieszkániu świátło ma bydź wszedy w wieczor/ kedy mieszkáią/ y kedy ie przechodzą białegłowy: poki nie zámkną.

Lecie polne ziołká/ leśne/ y ogrodkowe/ ktore miánowicie spisáć/ suszyć dla łáźney/ do ługu/ do wody/ w wánne/ y winniki też/ fiołeczki: á zwłasczá leśne.

Jábłecznik/ gruszecznik/ ocet z tego dobry bywa: y wiśniány też może czynić/ czerwone wino będźie cudne iedno to vmieć czynić: á miánowicie/ przysmażywszy iágod bzowych vstáłych: czym teráz malmázyą Tureccy fárbuią.

Insze konfekty y przysmáki w áptece: tylko to Polszcze przystoi co sie w Polszcze rodźi: kto chce wymyśláć/ tedy po cudzoziemskie rzeczy do Gdáńská: bo ten z Lizybony/ z Antorfu/ wiecey y lepszych ma/ niż tu przedtym z Genuy álbo z Wenecyey wożono: ácz y Konstantinopolskie nie złe.

Táż Páni Stára ma doyźrzeć tego/ y rádźić/ áby wszelákie pożytki domowe w folwárczech/ kto ich ma wiele/ były: bo pewne pieniądze z domowego gospodárstwá/ á z ladáczego názbieráć może: pátrząc ieśli Kmieć dozorny wszytkiego vprzedá: oná máiąc tákich dobrze wiecey/ czemu przedáć nie ma?

Dworká/ ábo ten co rządźi v Pánow wielkich wiele dworow y zamkow/ ma sie ná to przekłádáć/ áby rządną

dną czeladź záwżdy w folwárczech miał: y ma ſie ná to ſpoſobić/ y przekłádáć/ y ſtáráć/ ták iákoby więtſzy pożytek był/ niż nakład: á ma tego doświadczeniem doznáć/ nie ſłowy: á doświadczenia naywiętſzy znák/ co rok intraty więcey.

LIST TRZYNASTY.

Náuká Piwowárowi.

W Browárze/ w Łáźni/ rządu Vrzednik á Piwowar około ſtátkow ma doyźrzeć: Browárem też aby ſzkody nie czynił: bo dla pożytkow zbudowany: to ieſt/ aby zyſk z piwá roſł/ nád ſłod/ y nád wychowánie czeládzi do browaru vrządzoney.

Chmiel z nowego do browáru záwſze opátrowáć/ y mieć go o świętym Mareinie w ſkrzyniách/ coby go doſtawało: á ták w to trafowáć/ coby go zoſtáło/ lepiey niż nie doſtáło.

Browar ma bydź záwżdy zámczyſty/ y nie ma w nim nikt gościnny bywáć.

Piwá zá káżdym wznieśieniem zboża podnośić y zniżáć: á ták piwá bráć coby ſzkodá nie byłá/ á porządnie: ná borg go nie ma dawáć/ chyba ieden war: tákże y kaczmarka. bo chłopi kiedy ná borg piią/ tym ſię vbożą: á to pożytek káżdemu niepobożny/ ktorym ſie bliźni vboży.

 W Bro-

W Browárze toki/ kedy ſłody mocżą/ áby nie ſtały prożno: chybá żeby ſie ták ſłodow wiele námocżyło/ coby rozumiał nazbyt/ áby ćwierći roku nie przyczyniáć.

Karb piwny ma bydź ieden v Vrzednika/ á drugi ma mieć Piwowar/ wiele piwá zwárzą.

Kłody w ktorych dawáią piwá ná kárczmę/ tego pilnie ſtrzedz/ áby ich nie zákwáſzono w kárczmách/ y w dworze tákież: á wczás ie máią oddawáć: ſkoro z nich wyda/ záráz ie do browáru powinien odwieść/ wychędożywſzy dobrze: czego ma piwowar doyźrzeć.

Po dwu ſłodu ma mleć/ gdy w cudzym młynie przyidzie mleć: á wczás/ áby ſię potym młynem nie wymawiał/ iż nie zmełto: y dla tego dwá: zwłaſzczá kedyby młyná ſwego nie miał.

Sprzątkámi ktorych iedno trzebá do piwá/ nie ma ſię wymawiáć: ma to wſzytko wczás zgotowáć: Páná ábo Vrzedniká przed tym obwieśćiwſzy.

Słod kążdy z ozdu ma mierzyć Vrzednik: áby bacżył iáko go wiele przyraſta: á nie przemieſzkiwáć z tym.

Drwámi y kążdą rzeczą nie ma zámieſzkiwáć/ y ma ich przyczynić/ coby ich był doſtátek prawy.

Zboże świeże y gotowe ma mieć záwżdy: gdy iedno zwárzą/ drugie ma mieć gotowe. A nie ma leżeć długo młocone zboże ná ſłody. owá/ kążda rzecz opátrznie ma bydź/ á ſzkody nie czynić.

Na Páńſki przyiazd ma zawżdy Vrzednik ſłodow náprzyczyniáć wczás: á rządnie chowáć.

Vrzędnik ma przyglądáć/ áby kárczmy bez piwá nie bywáły: á tego pilnie strzedz/ lecie żeby nie kwáśniáło/ á źimie áby było wystáłe: dawáć wczás: beczek dostátek mieć. á drożdżámi świeżymi ma piwu zadawáć.

Pieniądze ma Vrzędnik odbieráć wczás od kácżmarzow: to iest/ co dwie niedźieli: nic nie przedłużáć.

Táżbir do dworu czeládźi robotney záwżdy zostáwowáć ma piwowar.

Młoto áby rządnie szło/ y ták nim karmić/ komuby to słusznie miáło bydź dawano: á do drugich folwárkow gdy go trzebá/ też rządnie rozdáwáć.

Około piwá dworskiego co ná potrzebę domową/ beczkę dáć stoiącą/ ktorą do piwnice piwá mierzyć/ dla nieiednákich beczek: á ná káżdey ma bydź kres/ iáko ma bráć piwá.

W browárze ma bydź bárzo chędogo: á rynnámi dla łácwieyszey roboty ma wodá iść: y ná tákich mieyscách browar budowáć/ coby temu gospodarz mogł dosyć vczynić. Piwnice bárzo dobrze mieć pod browárem/ dla łácnieyszego zlania piwá: zwłasczá kedy nie Amiotno.

Vrzędnik y Klucznik máią tego doyźrzeć/ áby kárby skłádáne mieli z kácżmarzmi/ co im piwá wydádzą do szynkowánia z ktorego wáru: á ten co pieniądze odbiera/ ma też mieć kárb skłádány/ iáko wiele zá piwo pieniędzy odbierze.

Ciż Piwowarowie máią mieć kárby/ wiele kto-

rych słodow pobiorą ku zámorzeniu z gory / tákże iáko wiele wárow ktorego piwá zwárzą do piwnice Páńskiey: á to z Vrzednikiem ábo Klucznikiem tę kárby mogą mieć.

Piwo młode oddáwáć szynkárzom: bo to y zimie dobrze/ y lecie: Lecie nie skwáśnieie poki młode: Zimie wystoi się v káczmarzá. A wárzyć ile trzebá: y wiedzieć się ma Piwowar z káczmarzámi/ czego Vrzędnik ma doyźrzeć.

Młotá ábo słodzin ma pilno doglądáć/ áby nie szło ná stronę: bo wiec ná to łákome kmiotowny: wieprze tym y krowy vtuczy. A ieśli się y drudzy/ vsuszyć ie ná láśách/ y z nowu w tłucz dla psow obrácáć: odpráwi záśkodne/ ácz nie ták iáko ospą/ ábo tłuczą dobrą: ále kiedy záskwárzy/ á to psy kontentuie.

List Czternasty.

Rząd w Miásteczkách Ziemiáńskich, ná krotce zebrány.

W Miástách gospodárstwo y dochod rzemiosłá nawiętszy/ młyny/ tárgi/ iármárki/ cłá: á ták áby Młynarz był dobry y rządny.

Piw doglądáć áby dobre wárzono/ z tego słody spo=

ſpore/ wymiar lepſzy: ále przeſtrzegáć áby tám przewozne nie były/ bo to ieſt iáko złodziey onego mieyſcá.

Około piekárzow rząd mieć: á mąki ná tárgi do miáſtá nie dopuſzczáć: tákże chlebá przewoznego.

We młynách Miernicy áby byli wierni y rządni: owá Młynárz y Miernik áby nie krádli: bo mlynarze á Miernicy złodzieie/ y rzadki nie złodziey: ma to znáuki ieden od drugiego/ áz okázyey/ że mleć rzadko gospodarz ſam przyidzie/ ále/ ábo párobká/ ábo dziewkę pośle: co ſą y niewierni y oſpáli ſtroże.

Rzemieślniki gromádzić do miáſteczká: ći targ náprawiáią. á káżdym ſpoſobem y pilnośćią tárgi y iármárki náprawowáć: bá zboże kupowáć y ſpuſzczáć może. á kedy włość wielka/ tám łatwiey. To ieſt miáſteczkom ſzkodliwa/ iż Xsieża przy wśiách kedy kośćioły tárgi załozyli/ przećiw práwu/ ták iż miáſteczká zubożyli niczym więcey iáko tymi tárgi/ á piwá po wśiách wárzeniem: tymże ſię wśi vbożą: y nabożeńſtwo ginie/ kiedy około kośćiołá kiermáſze/ á poſpolićie gorzałkowe.

Cłá tego też potrzebá pilnowáć: ále bárziey Celnikow/ niż tych coby cło poieżdżáli: bo ná káżdym cle więcey Celnicy pokrádną/ niż ći co cło poieżdżáią: okázuie ſię to záwżdy z poborow.

Czyńſzow Rzemieślnych tego łacwie doyźrzec: wſzákoż tego przybywa/ gdy ſię też miáſteczká przyczyniá/ przyſadza: bo to zá konkurſem ludzkim wſzytko idzie wzgorę/ á zá dobrą ſpráwą miáſtu y Pánu pożytek rośćie. Bo y ná wśi táki pożytek dobry/ y trwáły/

kedy się ludkowie gospodárstwem nie vbożą / y owszem bogácą. Są też płaty rożne w miasteczkách / iáko piwá koleyne / y inne dochody : te wedle czásu ták rościągáć coby mogł stać / á czymby / bez skwirku pospolitey rzeczy mieskiey / mogł wiecznie pożytek vczynić sobie.

[illegible] możysty / tym náprawić może miásto / y [illegible] zwabić do niego : położyć summe pieniedzy zá rownym pożytkiem / ábo dármo (bo się to zá czásem nágrodzi) ná Ratusz v rádziec / áby iemi vbostwo hándlowáło : á vrząd áby tákiemu dawał coby się tym wspomagał / á nie vtracał. A to przez lichwy żadney : bo dosyć lichwy / kiedy miásto się lepiey ma : kiedy ludzi wiecey / wiecey y pieniedzy.

Około budowánia áby się popráwowáły doglądáć Vrząd ma.

Straże áby były rządne : á ktory swą strażą Rzeczypospolitey szkode vczyni / ná gárdle karan ma bydź káżdy : bo to ládaiáko w mieście odpráwuią. stąd pożogi : stąd zápowietrzánia.

Zapowiedzi wszelakie áby mocno trzymáli w mieście : á co wywołáią ná Ratuszu / napisáć to ná kártcie / y przybić : zwłaszczá około powietrza : bo kedy rząd / zá łáską Bożą może wczás zábieżawszy opátrzyć to.

Około ogniá / kominow opátrzenia / to pilna : á gdy gásić porządek ma bydź spisany v Rádziec / y postánowiony / iáko szyk do bitwy żołnierzom / ták wieść do ogniá mieszczánom potrzebna : bo pospolicie się dziwuią / á nie gászą : czásem y ieden drugiego kradnie pretextem wynośić pomagánia.

W Miá-

W Miásteczkách kedy Páńskie stáwy przylegle/ aby cicho ryb mieszczanie v złodziei (pod szubienicą) nie kupowáli/ y ktokolwiek gdy złodziejá sposobi ryby kradzione sobie nośić może/ o to wiśiec ma iáko o wolu: boto ták wielka szkodá/ y wietsza: bo wiecey mięsa niż ryb ná rynku iáwnie dobrzy przedawáia/ y wolno/ y nie noszą w nocy/ choć do miástá y nie do miástá.

Dziesiątnicy máią bydź ná káżdey vlicy.

Posłuszeństwo Burmistrzá ma bydź.

Ná gwałt kto by sie nie stáwił/ tákże v grobley iáko vo gniá/ winy nie przepuścić.

Ci co imioná przedawáią w mieściech/ vstáwić porządek.

Porządek około gászenia.

DO gászenia máią bydź náznáczeni w káżdym domu/ czego kto przy ogniu ma pilnowáć.

Naprzod kilkanaście (mniey y wiecey wedle miástá ośiadłości) mężow spráwnych/ bácznych/ coby rozkázowali y rządzili przy ogniu: potym miásto rozdzielić wedle liczby ludzi: Jedni aby bieżeli z śiekierámi/ drudzy z hakámi/ trzeci z drábinámi/ drudzy z śikawkámi/ z wiadry/ z cebry. A kedy rury niemász/ woziwodowie wszyscy: ieśli tego máło/ tedy z pewnych domow kłody z wozy y pewną liczbe káżdego naczynia obráchowáć y postánowić. A gdy trwogá vstánie/ opátrzyć kto sie stáwił/ kto niestáwił: kto pierwey z

kto-

ktorym naczyniem. zá to wedle mieśćkich dochodow merytá postánowić: kto poślady/tego kárać/ktoby nie był/ieszcze wiekszá kaźń. Bo choćby domá sam nie był/ iáko w mieśćie ludźie kupieccy/ tedy ma domá iuż ták státki iáko sługe dla tákiey trwogi odieżdżeć: toby w tym winien nie został.

Máią też być náznáczeni kiedy gore/ ktorzyby złodźieystwá pilnowáli: bo w ten czás krádną pospolićie złodźieie naybárźiey. A ták źli ludźie nayduią się/co dla kradźieży zápaláią. Ci kiedy wiedzą o rządźie y o dobrey spráwie/ łacwiey się o złe nie skuszą.

Vrząd kedy gospodarza nád zakazánie nieopátrznego około ogniá y występnego baczy/ lepiey go karáć przed przygodą/ niż po przygodźie.

Porządek około powietrza.

MIásto ná dźieśiątki rozdźielić: tákże zás ná kopy abo ná stá: aby Dźieśiątnik wiedźiał co się w dźiewiąći domiech dźieie: á kopnik abo setnik od dźieśiątnikow: potym Vrząd/á to nietylko dla moru/ále y dla ogniá/ y dla złodźieystwá: bo złodźiey nie ná iednym mieyscu sypia. A gdy się co stánie/ káżdy dźieśiątnik może wiedźieć/ kedy/ y kto co dźiáłał/ y kedy spał. O loźnych ludźiech dźieśiątnicy máią wiedźieć.

A to nawiecey należy ná posłuszeństwie á ná straży: bo ogniem zuboży miásto w maiętnośćiách zły człowiek nieopátrzeniem.

Ale

Ale powietrze iuż o gárdło idźie/ y wietsza szkodá ludźi niż máietnosci/ ábo státkow. A ták w powietrze strzedz/ naprzod áby zapowiedźi były karáne przed przygodą.

W Mieśćie/ w domiech/ ták w nocy iáko we dnie/ żadnych rzeczy nie kupowáć pokatnie/ iedno iáwnie ná rynku/ ábo z wiádomośćią vrzedu.

Nikogo nie przyimowáć nad zapowiedź: gdyż Pan Bog człowieku pozwolił opátrznośći. Skoro śię co poiáwi/ nie táić/ pod winą niemiłośierną.

Dla tych co ie z miástá wyganiáią/ przed miástem mieć kilká chałup/ do sußenia przedziwá miástu: tám opátrzyć one poczatki/ one ludźie/ obyczáynie pewnemi sługámi mieyskiemi: opátrzyć żywnośćią/ y rzeczy ich od złodźieystwá. bo złodźieie záwżdy powietrze rozmnożą kradźieżą/ á łákomi ludźie táiemnym kupowániem. Bo kto tániey przedawa niż to stoi/ ábo z moru ábo złodźiey pewny.

Gdy śię też iuż powietrze záymuie/ ten vrząd co domá zostawa ma pilnowáć/ aby od vmorkow nie lupiono/ áby ludźie źli/ łákomi/ zuchwáli/ nie bywáli w gromadźie/ ták w kośćielech/ iáko w kárczmach y ná tárgach: spisowáć tych rzeczy nie trzebá/ iedno zámykáć drzwi/ zabiiáć/ á strzedz tego pilnie.

Kapacze á straż mieyska/ ma bydź ná to záwżdy postánowiona wczás/ y kśieża/ y vrząd.

LIST PIĘTNASTY.

PAn/ Kásztellan/ Ziemiánin/ y káżdy ták vbogi iáko y bogáty doyźrzeć ſie ma: bo by naywiętsza rzecz/ vpádnie/ gdy około niey nierząd: bo ma tę náturę/ choć czego naywięcey wozámi/ szkutą/ w rządźie náwoźisz/ nierząd garśćią rozniesie: y z pośmiechem nieprzyiaciol/ á z żalem twoim/ szkodę vczyni.

Posłuszeństwo ma bydź/ ktore Pan ma mieć po káżdym ſłudze záwżdy: á ſługá nic nie ma czynić áni Kmiotek nád wolą iego chcąc: á co Pan roſkaże/ iuż z tym drugiego roſkazánia nie czekáć/ ále zaraz vczynić: bo to iuż nie łáſkę od tego przyniesie. co zácznie robić/ pierwey dokonáć niż zácząć drugą.

Gdy ktoremu Vrzędnikowi czego w Páńſkiey niebytności ku pożytku Páńſkiemu niedoſtawa/ ma ieden drugiemu oznaymiáć y rátowáć potrzebámi pewnemi do pożytku Páńſkiego: iedno nie dożywności/ boby ieden ná drugiego pátrzył/ á ſamby ſię nie ſtárał: byłby nierząd: wszákże co weźmie/ ma to záplácić. Bo po tym poznáć/ ktory lepszy goſpodarz.

Pan ſam y z Vrzędnikiem máią tego nietylko in ſpecie ále generaliter ná wszytkim ſtrzedz/ co ſię kolwiek domá rodźi/ vchowáć y záchowáć ku żywnośći/ áby tego niekupował: bo to nietylko szkodę czyni/ ále y ſromotę: co może bydź dármo/ prze niedbálſtwo zá pienią-

dze

dze kupowáć. A to ná regestr wßytko sie spisáć nie może/ co czás bácznemu rozsądkowi wynurzyć może.

To też Pan baczyć ma/ á Vrzednik rádźić Pánu/ iáko wodá nie káżda iednákich ryb zachowáć może: dla tego sie z przyrodzeniem zgadzáć/ y tám to chowáć/ gdźie co/ ták wodá iáko też grunt/ wychowáć y záchowáć z przyrodzenia może: bo to pożytek może nágrodźić. A kedy sie co lepiey chowa/ tám tego wiecey chocháć: tákże też y śieiąc z źiemią sie zgadzáć.

Pan ktorych Kmiotkow niechce zubożyć/ máią mieć roley ták wiele/ coby vżynáli wiecey niż Pan ná folwárku/ co z dźieśieciny pożną. Bo we Włoßech/ kedy zmierzono wßytko y spráwiedliwośći przestrzegáią/ poddáni Pánu dawáią wßytkiego połowice. To też tu będźie połowicá/ gdy będą mieć wiecey: bo tu dáie Kmieć naß czynß y dźieśiecinę/ y pobor/ y poralne: á nie dáią też z bydłá y z domowych rzeczy: atoż sie tym nárowna połowicá.

Pan abo Rewizor/ ma przy sobie y przy gromádźie vkazáć Kárbárzowi iáko ma mierzyć z gumná/ aby też ták mierzył do targu/ do ßkuty/ y ná káżdy rozchod: á iżby ná korcu nic nie zostawáło. w czym wielka zgubá: bo z gumná pod rękę/ wiozac do tárgu czubáto/ á przedawßy rzeże: gdźie Vrzednik ná Pánie namniey dźieśiecinę bierze.

Vrzędnikiem/ Włodárzem/ Kárbárzem/ áni żadnym Przystáwem nie ma bydź gołoßyicá/ iedno dobry gospodarz/ sobie: Bo ktory sobie zły/ Pánu dobry bydź nie może. Przetoż owey drobney Szlachty co

przegorzałkowáli á przekárczmowáli swoie/ trzebá sie bárzo strzedz/ tákże go y do wsi pusczáć/ áby sie od niego chłopi nie spáchali/ nie trzebá.

Wysiewki ná folwárki Pan ma mieć ná regestrze/ y ná Niwy ieszcze lepiey/ dla Vrzednikow odmiennych. A ma doświádczyć przez pewne widze swoie/ skoro imienia dostánie/ ábo gospodarzem sobie zostánie/ káżdego roku/ w káżde pole/ co ná ktore pole wysieią: bo tám pierwey Vrzednik/ potym Włodarz/ potym y Kmieć co sieie krádnie.

Kedy Pan w robotách ábo w Vrzedniku y Włodárzu ábo w nierobotnych Kmiotkách y nierządnych wątpi (ktore lepiey pilnością y rozumem niż srogością wpráwić w robote) ábo sam/ ábo pilnego sługe w naypilnieyszą robotną chwile ku Vrzednikowi przystáwić ma pámietáć: w rok polepszenie ma bydź/ zá doyźrzeniem.

Jáko Pan Inwentárz z nowego spisuie/ ták też ma doyźrzeć/ iáko zásieią ná źime y na iarz: ieśli sam trudny/ tedy prze pewne sługi. á Rewizor tego ma bydź napilnieyszy: bo nie bedźie z czego liczby słucháć/ kiedy źle sieią.

Winy do Páńskiego przyiechánia Vrzednik ma spisowáć/ á żadney nie ma táić/ pod winą/ Vrzednik pod niełáską. Ani ich sam ma wybieráć.

Pan gdźie mieszkiwa czesto/ tám piecow y kominow wiele bywá: ma bydź drwom y piecom/ łuczywu/ gospodarz ieden/ chłop rządny/ y ma miec naczynie porządne do tego: iáko do vmiátánia gmáchow miotły/ faskę

fáſkę do wody/ y do wyrzucánia śmieći koſz: y ma to chowáć w oſobnym zámknieniu/ bo ochędoſtwo dom zdobi.

Koniuſzy v káżdego Páná ma mieć ieden korzec/ co kędy owies bierze przy Pánie: a Vrzędnicy go maią iednym korcem dawáć/ y wenże młoćić iuż wſzytek owies co go ieſt. Tákżeby miáło bydź y v wielkich dworow/ gdźie ná tárgu inſzym kupuią/ á obroki inſzym rozdáią: czego nie trzebáby gánić/ kiedyby to do Páńſkiego mieſzka ochrony/ á nie do ich złodźieyſkiego mieſzká ſzło.

Kuchmiſtrz z tego bydłá co do kuchniey przy Pánie wychodźi/ ma to wſzytko ná regeſtr piſáć: á gdy Pan odieżdża z onego imienia/ ma Vrzędnikowi kwit z tego dáć/ á Pan podpiſáć ma wſzytek rozchod w kuchni/ w ſtáyni y w piwnicy.

Pan ktory chce żyć/ ma mieć Myśliwcá ná kuropátwę/ ćietrzewiá/ żorawiá/ geś/ y ná inſzego ptaká ku żywnośći należącego: bo tego rzadko ná tárgu kupi. Kto ma puſzczę á wielki zwierz w niey/ nie ieſt ták głupi coby śieći ábo ſtrzelcá nie miał.

Pánie/ záiąc też nie zły y potrzebny ná miſę: ále to ſproſna kto go ſam ſzuka/ á ma co potrzebnieyſzego czynić/ y nie ná to ſię vrodźił: vſzczuie go kto inny/ y liſá przy nim.

Komu da Pan Bog źiemie ábo imienia z potrzebę/ ſromátá y grzech kupczyć: bo to Bog innemu ſtanowi náznáczył: wſzákoż wino beczką/ korzenie kamieniem/ y inne rzeczy do ſwey potrzeby całkiem kupuy ná wielkim iármárku/ ábo ná własnym ſkłádźie.

Pan ktory chce pieniadze zebráć pobożnie/ niech gumná ná drogość zachowa/ woly śiánem á zgoniná- mi chowa/ ná borg nic nie kupuie/ łońſkim groſzem po- trzeby odpráwuie/ á żywnośći tákich co rolá ma iákoby nie kupowáł/ z tym co ſie domá rodźi ták ſie miárkuie áby wſzytkiego vprzedał á nie przykupował.

Kto ma láſy á wśi ná nich ſádźić nie chce ábo nie może/ á nie dłużen/ pewnieyſzy ſkarb zoſtánie potom- ſtwu/ niż w ſkrzyni pieniadze: gdy go nie puſtoſzy.

Przy leśiech drzewem robiące rzemieślniki gro- madź káżdy.

Pan ma kazáć wybieráć z tego Inwentarzá/ czego do ktorego imienia potrzebá: bo tu ſpiſánie ieſt generaliter iáko ſie potrzebá w imieniách rożnych ſpráwowáć: á ták kiedy czego potrzebuie náuká/ niechay Vrzednicy pilnuią.

Przy káżdym dworze y ná wśi/ kto iedno może mieć tákiego coby vmiał zegar náćiagáć/ nie miey ſobie zá vtrátę kupić go: gdyż chmury á niepogody śiłá czá- ſu roboćie vymuią/ á naybárziey zimie/ kiedy świta á mierzka.

Goſpodárſtwo ſkape/ ſzkodę y fráſunek záwżdy czy- ni: nakłac nawietſzy/ pożytek y ſkarb mnoży/ żywność rodźi z dobrą myślą/ kedy bez obrázy bliźniego. Bo go- ſpodárſtwo z grzechem/ czyni zá czáſem ſzkodę z po- śmiechem/ y w potomku znaczny y rychły vpadek.

Pan ma co tydźień wiedźiec o ſzafarſkich wydat- kách: bo ſie ták łacwiey w vtrátách obaczy/ y wſpo- mni ieśli regeſtr iſtotny. bo nierządnik y trzykroć ieden dług płacąc nie obaczy ſie/ przeto że dawno. Kto

Kto wśi vtraca/ ordynárya prożno ma postánowić: wszakoż gdyby wiedział koniec śmierci/ mogłby: á ktoś ie w poł nie obaczy/ náostatek extremis laborowáć muśi: á co wrzeczy dla sławy y záchowánia vtrácił ná począţku/ to z ostatkiem stráćić muśi. A w tey mierze żadnemu śie nie przepiecze. chybá to ieden nad drugiego ma/ iż ieden záraz skona/ á drugi śie dłużey mordnie.

Zadney liczby nie czynić z Vrzednikiem/ áni z Száfárzem/ áni z Podskárbim/ aż pieniądze odebrawszy od niego.

Jáko wychowáć Vrzednika/ y co mu ná wychowánie ma Pan dáć/ tu śie nie pisze: bo to wedle mieyscá/ imion/ osoby/ y godności sługi/ muśi być wszedy inák. Wszakoż dobrego Vrzednika powinien ták datkiem iáko wychowániem/ według zasługi iego/ opátrzyć. Bo dobremu / pilnemu/ sprawnemu/ wielkie wychowánie y wielki datek dáć// mnieysza szkodá/ niż małe wychowánie y mnieyszy datek nie pilnemu á nierządnemu. A niedbały y niepilny szkode vczyni/ ták wielką iáko ten co vkrádnie/ y wierszą: á zelżywośćią ná wszem każdy Pan vżywa niedbalcá. Bo ktory sługá Panu iest pomocą do czći/ do sławy/ do záchowánia/ do poczesnego nábycia máietnośći/ pieniedzy/ dostátkow domowych/ tám ma Pan o nim wiedźieć/ y myślić/ y płaćić/ y wychowánie dobre dáć powinien/ iáko iedney podporze swoiey/ bez ktorey trudno stać káżdemu: á iż ordinata charitas à seipso incipit, godny/ sprawny sługá/ ma to z Pánem nárádźić: bo nietylko

on idźie/ ále y o druga czeladź co z nimi ſłużÿ/ bez nich też ſtáć nie może.

Gdy Vrzednik iáki nowy pożytek wynaydźie/ bez obćiażenia poddanynych/ pobożny/ przyſtoyny/ káżdy Pan ma ſię z nim dźielić.

List Szesnasty.

Roboty doroczne, z wielkiego Inwentarzá wyięte, ná krotce ſpiſáne: dla łatwieyſzego ználezienia ku czytániu.

ZOránie roley ták ma bydź ná dźień kedy dwiemá wołmi orza: wſzákoż/ náradźiwſzy ſię one° gruntu Włodarzow/ przyczynić y vmnieyſzyc wedle potrzeby może: coby ſłuſznie bez obćiażliwośći Kmiotek zrobić mogł.

Naprzod/ Stáie ma bydź ſażon 36. w káżdy ſażeń łokći 3. kupieckich wzdłuż/ á wſzerza zagonow 45. á káżdy zagon áby rowny był ieden iáko drugi. ma być ſkib 8. á zagon ma bydź trzy łokćie wſzerz/ áby wſzytkie zagony iednákuczkie y iednylkie były: chyba żeby oſtáteczny zagon miał bydź mnieyſzy.

Przeorywáć/ włoczyć/ wedle proporcyey: bo to iuż

iuż oracze/ Vrzednicy/ Włodárze/ máią wiedźieć co zá dźień zorze/ y iáko długo włoczyć.

Kedy czworgiem ábo ßeśćiorgiem bydłá orzą/ tám iuż trzebá ináczey stánowić/ pátrząc iáko ieden z poddánych dospodarz dobry zrobi/ áby ták zá nim káżdy/ wedle proporcyey sprzężáin.

Ná stáie tákie iáko się wiele może wyśiać miáry náznáczoney/ sprobowawßy nápisáć: Experyencya: áby nápotym regestr Vrzędniczy/ więcey niechćiał.

Korzec do śiewu/ do żywności wßelákich/ do obroku/ do słodow/ ma bydź v káżdego Páná iednáki w káżdym folwárku/ nie respondując targowemu áni Woiewodzemu: bo to v śiebie w domu może postánowić iáko chce: wßákoż sepny ma bydź stárożytny/ targowy tákże. A przymiárek ma bydź wiádomy y nápisány/ v korcá 4. 8. 10. potym v łáßtu: tákże y dáley/ wedle liczby/ etc.

Snopy kedy wielkie wiążą/ tám po pułkopy máią młoćić ná dźień: á kedy mnieyße/ tám po kopie iedney: wßákoż łokćiem náznáczyć więtßy y mnieyßy snop/ więtße powrosło.

Ná żniwá á ná sprzątánie śiáná/ ták się ma łácnić y gotowáć Vrzędnik y káżdy gospodarz (gdyż oraczowi to iest wßytek dochod y zysk) iákoby to w pogodę náprzod/ potym áby się nie przestáło sprzątnął: á iáko ná gwałt do ogniá/ ták do tego bieżał.

Ludźie máią wychodźić do oźiminy v Pánow kedy dostátek ludźi/ á swemi pługi nie orzą z dworá/ á zwładáć też temu mogą/ poki oźiminy wßyßy nie pożną/

ktory iedno swym gárdlem wárzy: to iest/ y naiemnik ktoryby dniá náiął/ rzemieślnik ná wśi/ Młynarz/ ogrodnik/ komornik/ y chałupnik: wszakoż gdyby zá siedm á nawiecey zá ośm dni począć nie mogł w folwárku oziminy/ tedy iuż ći ktorzy roley nie máią máią bydź wolni. á do iárzyny dwá ábo trzy dni pomocy: to iest/ áby ći po dziesiąći dni oziminy z iárzyną pomoc żąć byli powinni.

Do plewidłá/ ogrodnicy/ komornicy/ chałupnicy/ káczmarze/ rzemieślnicy/ wiecey powinni niż oracze. Młocba w Inwentarzu wielkim wypisána: wszakoż ma to záraz młoćić/ á nie do brogá kłáść: tákże y dziesiećinę.

Nabiáły w folwárczech verificowáć w pullátá ieden raz/ w Jesieni drugi raz odbieráć.

Ná Wiosnę w Máiu dobytek wszeláki y ptástwo znákowáć. Insze rzeczy w wielkim Inwentarzu nápisáne są.

O świetym Marcinie wszytko á wszytko sprzątnąć/áby tám iuż Summáryusz wszytkiego á wszytkiego spisáć/ co sie kolwiek ták zbożá/ták káżdey żywey rzeczy rodźi á liczbá doskonáła ma bydź przed sámymi żniwy: bo sie rok kończy. á ostátek liczby przy spisowániu Summáryuszá o ś. Marcinie: o czym wszytkim szerzey sie nápisáło w wietszym Inwentarzu. wszakoż ná káżdy czás przez rok gdy sie kolwiek tráfi Pánu/ słudze/ nie szkodá/ gdy ná pámieć przydźie/ o to y o owo spytáć sie.

Co sie iednego roku opuśći/ drugiego ma odpráwowáć.

Ná noclegowe folwárki kwity/ kedy Pan bywa pilnie wzgledać: wzgledać też y na gośćinne.

Strzydz owce porządnie/ y pierwey zważyć wiele/ niż schowáć: ták to pilna iáko dźieśiecina. á strzygąc owce/ káżdey runo związáć.

Ogrodow spráwá ná źime y ná Wiosne.

Skutek y doskonałość gospodárstwá/ rolą dobrze spráwić/ bydle vchowáć/ gnoy dobrze vmieć dźiáłáć/ y co nawiecey go ná rolą wywieść/ y świeżo go w oráć: á broná Pan roley/ bo ná bronie wszytko należy/ ktorey trzebá tákiego czásu pátrzyć iáko na siáno. bo choć rolą zorze/ á z niey perzu nie wywlecze/ tedy tám po oraniu nic.

Zimie drwá y wszytkie czyny/ według Inwentarzá wyższey nápisánego/ odpráwowáć.

Káżdą robotę ktora iedno bydź może/ wymiárem robić/ á wszytkimi ludźmi rázem: iáko są te roboty/ orá-nina wszelka/ śiew/ młocbá/ drwá/ rowy kopánia/ grodza/ gnoić/ żniwo/ kośá/ przedzá.

A to iest naywiętszy fundament/ áby chłopi wszyscy wychadzali ná robotę/ o co napierwsza y napotrzebnieysza kaźń ma bydź ná chłopá y ná Włodarza: á potym Vrzedniká/ Włodárzá/ znáć/ co mu rozum/ gdy Páná pytáiąc o rzeczy/ porádzi mu też co.

Chłopy liczyć idąc z roboty: á dźieśiatkámi chodźić z roboty y ná robotę máią/ y obiedwáć y śniadáć.

W poniedźiałek pierwszy dźień robić/ á nie pić.

Stáiá zaśiane/ ták ozimina iáko iárzyna/ liczyć y rozmierzyć może/ y lepiey wierzpcą.

Tegodnie ktore w krolewſkich wśiách po dwu dniu robią/ ś. Marciná/ Gody/ Mieſopuſty/ rozchod/ záchowáć ná żniwá cztery niedźiele: á záchowawſzy te cztery niedźiele/ to dwie niedźieli może ná káżdy dźień robić we żniwá.

Chłop gdy mu nákaże Włodarz ábo też Vrzednik robotę/ á nie poſłucha/ dom zámknąć/ co wynidźie chłoſtá cztery plagi przez gołe ćiáło/ y odrobić: tákże co pośłady wychodźi dwie pladze y puł dniá znowu odrobić.

Włodarz ktory ze lże tego karáć/ á ktorego trzykroć ſkarawſzy o leż/ czwarty raz ná ſzubienicę: á ktory práwdźiwy á czterdźieśći Kmieći rządźi/ dobrze záoráć ma y pożąć kiedy y dworſkie: byle mu Kmieć domá tátemenie nie robił nic á nic.

Około ſprzężáiu przy wyteczy y załog ma bydź opátrzono tym ſpoſobem: záśiawſzy chłop nie ma záśiewku vżynáć áż będźie miał ſprzężay: bo gdy Pan załogą wſpomaga/ tedy tám nieprawy iuż czeka iákoby pies parzy.

Wymowkę ſłuſzną od Kmiećiá że nie może wyniść przyiąć/ á drugi raz doświádczywſzy ſie nietylko áby wiárę miał mieć/ ále go záraz ná práſzczętá puśćić/ y kázáć wſzytkim chłopom po trzykroć záćiąć:

A gdźie vporni chłopi/ nie dręcząc/ ále go do dworu wźiąć/ y ſkáráć dobrze/ áby ſie popráwował w poſłuſzeńſtwo.

Kiedy pięć ábo y więcey chłopow robią iáką robotę/ tedy miedzy nimi ma bydź ieden goſpodarz/ to dla

tego

tego/ áby wiedział Vrzędnik/ Włodarz/ ieśliby ony robotę źle zrobili/ komu się tego vpominać.

Pan w ktorym imieniu nie często bywa/ po przyiechániu skoro/ máią mieć ludźie wszyscy przystep do skarg y czynienia spráwiedliwośći/ náznáczony pewnych czásow: áby przed wyiázdem swoim miał też kilká dni pokoy: á zwlaszczá kedy namniey dwie niedźieli zmieszka.

Vrzędnik y Włodarz báczny/ má dobremu Kmiotkowi robotnikowi mnieysza robotę kazáć robić/ á złemu wietsza: to dla tego/ aby zły wciągał się w robotę/ á dobry pátrząc ná złego robotniká/ áby się nie gorszył.

Cegłę gdy palą/ gonty kiedy robią/ máią to ták w stosy vkłádáć: Cegłę tysiącámi/ Gonty kopámi: po kilku kop w stośie iednym: á rowno wszytkie/ coby to ták przystąpiwszy zliczył/ iáko talery po dźieśiątku.

Gwoźdźie sądki po stu kop przedáią/ to wszytko trzebá przeliczáć/ bo dla lenistwá ták to wszytko bárzo kradną/ iż tego y polowicá niedochadza śiła gospodarzow. Experiencya pewna.

Gospodárstwo naprzednieysze/ czás znáć: á tego czásu nie opuszczáć/ ále weń odpráwowáć/ co wedle czásu.

Kto ma swe kowale/ á z tego żelázá robią/ ták do dworskich/ folwárkowych/ iáko y stáiennych potrzeb/ wielkiego doyźrzenia trzebá: bo to wielce kradną. A by ná namnieysza potrzebę/ przecie kowal powiáda/ że wyrobił szynę.

Vtártych mlynow tárcice iáko y wymiar ná tydźień odbieráć/ á dogládáć/ áby byly rowno tárte: to iest/ do czego cienkich trzebá/ tedy iuż z iednego tramu iednáko ie ma trzeć/ ták cienkie iáko y miąższe/ wedle potrzeby á roskazánia.

Roboty Doroczne wszelkie.

NAprzod/ żniwo/ wożbá zboża.
Item/ wożbá śiáná.
Item/ młocbá ná naśienie.
Item/ len/ konopie/ młocenie/ moczenie / tárćie/ kopánie rzepy/ ogrodow napráwá.
Item/ rola ná naśienie.
Item/ broná y śiew.
Item/ gnoy Jeśienny/ poprawá na źimę wszelką.
Item/ młocbá ná szkuty wszelka źimie.
Item/ drwá/ drzewo/ czyny wszelakie do grodzey/ do budowánia/ do stáwow/ y ná statki domowe potrzebne gotowáć źimie.
Item/ młocbá ná Wiosnę/ ná naśienie iáre.
Item/ grodzey poprawá/ y nowa.
Item/ ná iarz orania y śiew.
Item/ przykopki roley y ląk/ ná Wiosnę y w Jeśieni/ kedy trzebá kopáć.
Item/ szczepić płonki.
Item/ ná Wiosnę zbudowáć co nowego.
Item/ vgor/ rádło/ broná ná ktorey wszytko należy.
Item/

Item/ plewidłá wszelákie ogrodne y polne.

Item/ śiáno przed żniwy/ kedyby miał dwákroć śiec/ ábo potrawow potrzebował: á kedy raz/ tedy o ś. Wáwrzyńcu.

Item/ gnoy ná Wiosnę/ co ná rzepę/ ábo ná żyto y ná pszenicę/ ná ieczmień/ ná potrzesy/ y ná proso: á źimie ták dogledáć/ coby nie słomę ná pole/ ále gnoy dobrze vczyniony woźił.

Item/ przy wyteczy z chłopy o sprzężay.

Item/ raz w rok státki robotne oglądáć.

Kiedy się ryby trą/ ták tego pilnowáć/ iáko ná spuśćie: wyłowić ie może.

Mánnę też lećie trzęsą/ á v kmieći iey nie pożyczáć/ iedno sobie mieć w dworze.

Ktory chłop nie záśieie we dwie niedźieli po świętym Michále/ Vrzędnik z dworá ma ćiążáć.

Vłtáie/ áby żaden do trzećiego dniá niemieszkał we wśi/ áni w mieśćie.

Czás y rząd ostátká doucży.

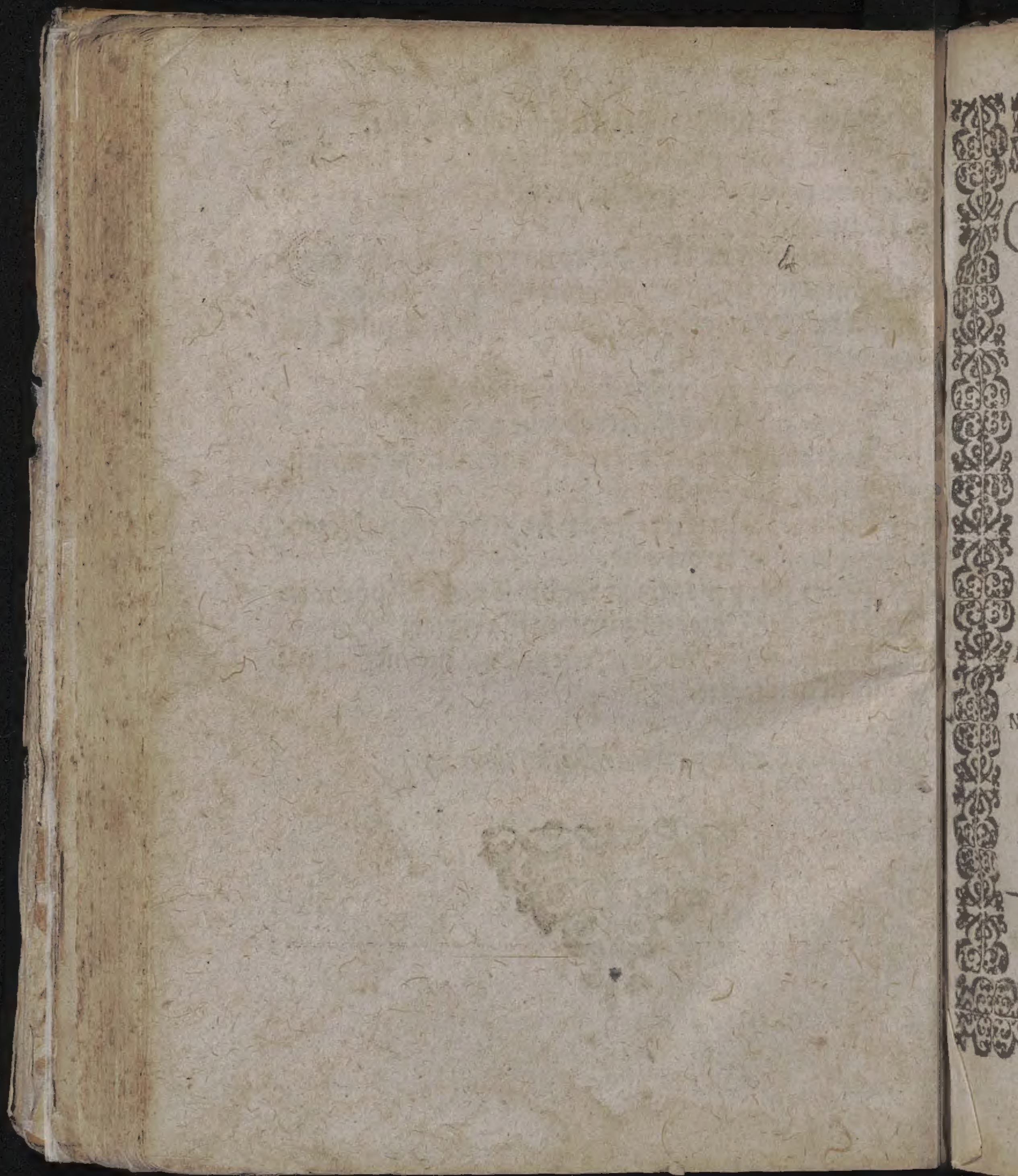

brak na końcu kart czterech.